

The Center for Research Libraries scans to provide digital delivery of its holdings. In some cases problems with the quality of the original document or microfilm reproduction may result in a lower quality scan, but it will be legible. In some cases pages may be damaged or missing. Files include OCR (machine searchable text) when the quality of the scan and the language or format of the text allows.

If preferred, you may request a loan by contacting Center for Research Libraries through your Interlibrary Loan Office.

Rights and usage

Materials digitized by the Center for Research Libraries are intended for the personal educational and research use of students, scholars, and other researchers of the CRL member community. Copyrighted images and texts are not to be reproduced, displayed, distributed, broadcast, or downloaded for other purposes without the expressed, written permission of the copyright owner.

Center for Research Libraries

Scan Date: October 17, 2012

Identifier: nf-p-000044-n2



Center *for* Research Libraries

.....
GLOBAL RESOURCES NETWORK

Cena nru
w Krakowie 6 hal.
i na prowincyi

ILUSTROWANY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
W Krakowie K. 1—
na prowincyi K. 1-50

KURJER CODZIENNY

Redakcja, Administracja i Ekspedycja
Kraków, ul. Karmelicka 1. 16. — Telefon 1193.
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski*.
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudni
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.
z odnośzeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. K. 1-50. — kwartalnie K. 4-50.
Za granicą: Mrk. 1-50, Frk. 2-40, Dol. 0-50 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . . . K. —20
Nadesłane . . . —80
Paski od . . . 4—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu
(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III.

Kraków, Wtorek 9. stycznia 1912.

Nr. 5.

Śmierć aeronauty w Alpach.



(Uzasadnienie wewnątrz numeru).

Konferencya w sprawie połączenia się Podgórza z Krakowem.

Konferencję piątkową (5 b. m.) w powyższej sprawie zagal w obecności 30 reprezentantów miast Krakowa i Podgórza oraz powiatu wielickiego członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz, który w tym celu przybył do Krakowa z radcą Wydziału krajowego panem Bronisławem Schormem.

W wykonaniu uchwały Sejmu krajowego z 3 listopada 1910 r., przemówił poseł p. Onyszkiewicz: iż Wydział kraj. podejmuje się pośrednictwa pomiędzy miastami

Krakowem i Podgórzem, w celu doprowadzenia do wzajemnego porozumienia się i przeprowadzenia układów, na mocy których oba te miasta mogłyby się połączyć. Przemawia za tem wola Sejmu, leży to w interesie kraju i narodu.

Stanowisko Rady miasta Podgórza jest znane w tej sprawie, lecz wzajemna wymiana myśli, wyświeetlenie powodów uchwały Rady miasta Podgórza może się przyczynić do wzajemnego porozumienia miast.

Burmistrz Podgórza poseł Maryewski oświadczył, że w sprawie poruszonoj zapadła już uchwała Rady miejskiej w Podgórzu — odmowna. Głównym motywem tej uchwały, to *chęć utrzymania samodzielności*, dokonania we własnym zarządzie najpilniejszych zadań, jak założenie wodociągu, kanałów, szkół itp. Kanalizacja Wisły, kanał wodny, port tego kanału zbliżą te dwa sąsiednie miasta i spowodują z czasem ich połączenie. Obecnie nie mamy jeszcze pewności, czy Kraków

LEON GRABOWSKI W KRAKOWIE

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

MAGAZYN SUKIEN MĘSKICH

Plac Maryacki L. 9 róg Rynku głów. — Tel. 1590.

UŁ Szpitalna 36, vis a vis teatru miejskiego. — Tel. 551.

Spisek na króla serbskiego

Rabunek klejnotów z grobu.



Piękna aktorka „Leontina”, która postąpiła milionera Edwarda, na ała tragiczną śmierć w nuraach Renu. Pochowano ją w okolicy w trumnę włożono wszystkie ulubione klejnoty.

Ostatnimi dniami nieznani złościny wzięli się do grobowca artystki i zrabowali wszystkie kosztowności.

Rycina nasza przedstawia zmarłą, oraz klejnoty jej, które stały się łupem rabusiów-swiętokradców.

skn, który postanowił sobie za wszelką cenę

złazić króla Piotra

i plan ten przeprowadzić już w dniach najbliższych. Zwolennicy tronu, doszedłszy tylko przez zdradę do źródła sprzyśnięcia, postanowili kolejno usunąć ze świata jego członków, czego dowodem ów trup na szynach kolejowych, pierwsze zwłoki przywódcy spisku...

Przeżądając zbrodnie wykonano, jak wiadomo, na krótko przed świętami Bożego Narodzenia. W jakiś czas potem odbyła się w belgradzkim kasynie oficerskim, gdzie gromadzi się wielu niezadowolonych z rządów króla Piotra, tajna konferencja, na której przebiegiwano, że trup młodego Czivica domaga się natychmiastowej krwawej zemsty. Pogłoski o tem dotarły do konaku (pałac królewski), zarządzone więc jak najściślej środki zapobiegawcze a przede wszystkim wzmocniono nadzwyczaj silnie straż pałacową. Skutkiem zdrady spiskowcy zrezygnować mieli na razie z wykonania całego planu, lecz wkrótce potem nastąpiło znieważenie zwłok ks. Aleksandra w Wiedniu, ojca króla Piotra, to też dziś nie ulega wątpliwości kto był sprawcą kradzieży na omentarzu św. Marka.

TEATR „NOWOŚCI” przy ul. Starowiślniej 21.
We wtorek dnia 9-go stycznia b. r.
Odegra Opera Włoska „PAJACE” Leoncavalla.

Wiedeński Bank Związkowy. Filia w Krakowie.

Kapitał akcyjny 130.000.000 K. Fundusze rezerwowe 39.000.000 K.
przyjmuje wkładki w rachunku bież. i na książeczki wkładowe.

Tak przedstawia się sytuacja wewnątrz dzisiejszej Serbii, krwawy tron króla Piotra nie jest tak pawny i silny, jakby się na pozór wydawało...

Sprawa Banku parcelacyjnego.

Dyrektorowie Deskar i Poznański wypuszczeni na wolną stopę.

Lwów, 8 stycznia.

Po 5-tygodniowym areszcie śleczym zostali wrzescie w piątek o godz. 3:30 p. południu b. dyrektorowie Banku parcelacyjnego, pp. Deskar i Poznański, wypuszczeni na wolność. Izba radnych przychyliła się wprawdzie do prośby aresztowanych, by ich wypuszczono na wolność za kaucją jednak kaucji w kwocie 200 tysięcy koron, t. j. po 100 tysięcy koron od każdego z uwięzionych.

Obrona uwięzionych dyrektorów, m. cenar dr. Rabner, złożył natychmiast ich imieniu wymaganą kwotę w papierach wartościowych, poczem p. Poznański i Deskar bezzwłocznie opuścili więzienie.

Uchwałę swą w sprawie wypuszczenia uwięzionych dyrektorów na wolność wyśly sąd krajowy umotywowal w ten sposób, że śledztwo w sprawie Banku parcelacyjnego jest już ukończone, a zatem nie ma już obawy porozumiewania się oskarżonych ze świadkami.

Proces o milienowy spadek.

Aresztowanie adwokata dra Jakóba Schrattera.

Lwów, 8 stycznia.

Niedawno, bo w pierwszych dniach z. n., była sala sądowa tuł. sądu karnego widownią skandalicznego procesu, na którym rozpatrywano sprawę wymuszenia, lokonywanego od lat szeregu przez grogu ludzi na spadkobiercach hr. M. Wolańskiego — pp. Boguckich, a już znowu zaszedł fakt, który może nadać jeszcze bardziej sensacyjny zwrot całej tej i tak już sensacyjnej aferze.

Rola adv. Schrattera w tej całej sprawie jest już dostatecznie wyklarowana. Zdobywszy pewne szczegóły, dotyczące sprawy, zaprzagnął i on partytować w korzyściach. Zrobił to jednak „niezależnie” i oto powinęła mu się noga nie tylko jemu, ale całemu szeregowi ludzi, którzy w więcej lub mniej bliski kontakt weszli z sferą testamentową.

Dr. Schratter po wyroku sądu lwowskiego doszedł do przekonania, iż o salwowaniu się trudno myśleć. Groził mu wyrok zasądający, groziła utrata praw, zdobytych swem stanowiskiem, w oczu zagłada nędza.

I do tego nawiązać należy nakaz aresztowania dra Schrattera wydany przez prokuraturę lwowską.

Wskutek tego gotował się jąd do wyjazdu zagranicę. Doszło to naturalnie do wiadomości prokuratury państwa we Lwowie, wskutek czego wydano polecenie aresztowania go żandarmerji w Haliczu.

Dra Schrattera jednak nie zastano w jego kancelaryi. Poszukiwania wykazały, że dr. Schratter wyjechał do Lwowa.

Wobec tej relacji Sąd lwowski zwrócił się telefonicznie na inspekcję policyjną we Lwowie z poleceniem aresztowania dra Schrattera w Zakładzie wodolewniczym Kiselki.

W piątek w południe sprowadzono dra Schrattera do sądu krajowego, gdzie przesłuchał go natychmiast sędzia Kućski, poczem zawiesił nad nim areszt śledczy. Dr. Schratter zaprotestował przeciw temu zarządzeniu i odwołał się do Izby radnej.

Trzy katastrofy kolejowe.

Paryż, 8 stycznia.

Na dworcu austriackim najechał w sobotę wieczorem wskutek fałszywego ustawienia zwrotnicy pociąg kolei podmiejskiej na lokomotywę.

Nastąpiło straszne zdarzenie, 7 wozów zupełnie strąskanych; jeden z nich zabił się. Pożar jednak ugaszono. Z poróżnych jest 53 rannych, z tych 32 po patrzeniu przez lekarza odwieziono do domu. Byli to leży ranni. Resztę 21 poróżnych, którzy doznali przeważnie złamania nogi lub ręki, przewieziono do szpitala.

Paryż, 8 stycznia.

Na linii tramwajowej Paryż — Bondy leżyły się dwa pociągi w odległości 12 metrów od Paryża na stacji Pont des Coquettiers. 6 osób zginęło, a 20 cdniosło rany.

Redwing, (Minnesota) 8 stycznia.

Z powodu pęknięcia szyny skutkiem mrozu nastąpiło wykoślenie pociągu, przyczem dwadzieścia osób doznało poważnych obrażeń. Ze służby pociągu zginął jeden z konduktorów.

Katastrofy i wypadki.

Rabunek 100.000 dolarów. — Zatrucie alkoholem. — Wieki strajk. — Wybuch dynamitu. — Groźny pożar. — Cholera.

Jak donoszą z Nowego Yorku, na pociąg pospieszny w okolicy miasta Santa Fé napadli bandyci w liczbie kilkunastu osób i dokonali śmiałego rabunku. Oto zatrzymawszy pociąg fałszywym sygnałem, uzbrowieni w rewolwery, rozpoczęli rabunek wśród podróżnych, zabierając im kosztowności i gotówkę.

Nadto z wagonu pocztowego zrabowali kwotę 100.000 dolarów w gotówce. Bandyci, dokonawszy rabunku, ułotnili się bez śladu.

Podobnie jak w Berlinie, wydarzyły się w Lipsku w ostatnich dwóch dniach

trzy wypadki zatrucia alkoholem, zakończone śmiertelnym wynikiem. Oto wśród podejrzanych objawów zaślaby w przytoku dla bezdomnych trzy osoby, które przewieziono do szpitala zmarły w krótkim czasie. Analiza chemiczna wykazała zatrucie alkoholem metylowym. Polieja przyjmuje jako rzecz pewną, że alkohol pochodzi z tego samego źródła co alkohol, który się stał powodem wypadków zatrucia w Berlinie.

Powstały przed kilku dniami strajk robotników węglowych w rewirze Mons ostrzył się na nowo. Oto jak donoszą z Brukseli obecnie strajkuje 27.000 robotników. Robotnicy żądają 8-mio godzinnego dnia pracy i znacznej podwyżki płacy.

O ile żądania te nie będą w dniach najbliższych uwzględnione, groźną rozszerzeniem strajku na szerszym terenie.

W kopalniach koło Lille wydarzyła się

eksplozja w składzie dynamitu. W niewiadomy sposób zajął się rezerwoar z nitrogluceryną w ilości 20 kilogramów. — Dwóch górników zginęło na miejscu, dwóch ciężko rannych. Wybuch wyrządził wielkie szkody.

W koszarach pionierów w Petersburgu wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, który wskutek gwałtownego wiatru ogarnął cały kompleks budynków wojskowych i zniszczył je doszczętnie, mimo energicznej akcji ratunkowej.

W pożarze zginęło 2-ch żołnierzy, kilku strażaków odniosło ciężkie poparzenia.

Wedle urzędowych komunikatów rządu tureckiego w całej Arabii, a zwłaszcza w okolicy Mekki szroty się epidemia cholery, pochłaniająca setki ofiar, w tem wiele wypadków śmiertelnych. Wszelkie zarządzone przez rząd środki sanitarne nie dały pomyślnego rezultatu wobec opornego zachowania się ludności.

Śmierć aeronauty w Alpach.

(Do ilustracji tytułowej).

Jeden z najśmielszych żeglarzy napowietrznych w Austrii, nadporucznik Werner wniósł się przed kilkunastu dniami balonem „Salzburg” nad Alpami i zginął bez wieści. Ani balonu, ani dzielnego aeronauty mimo skrupulatnych poszukiwań nie znaleziono.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa balon uwiązł gdzieś w niedostępnym szczytach skalnych, a nadporucznik Werner musiał śmierć znaleźć.

Rycina nasza przedstawia na tle pejzażu alpejskiego zabłąkany balon, ekspedycję ratunkową, a udołu po lewej stronie portret zaginionego aeronauty.

Zawiadomienie. Już otwartą została

Kawiarnia i Restauracya

w Hotelu „Monopol” (dawnej Hotel Kleina) w Krakowie, ul. Gertrudy L. 6. — Tel. 405.

Osobne pokoje do gry, 3 bilyardy z firmy Seiferta. Duża ładnie urządzona, elektrycznie oświetlona i dobrze wentylowana sala, umiastwo dzienników krajowych i zagranicznych. — Lokal kawiarni otwarty do godziny 2-giej w nocy. — Otwarcie zupełnie odrestaurowanego i odnowionego według najnowszych wymogów lokalu, pozwala mi polecić się względom P. T. Szan. Publiczności. Z poważaniem

Zygmunt BILLET.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 8. stycznia 1912.

Kraków

bez wody.

Pęknięcie głównej rury wodociągowej

Prawie całe miasto nasze odczuwa dotkliwie skutki katastrofy, spowodowanej pęknięciem głównej rury wodociągowej.

Jak się informujemy pęknięcie rury nastąpiło dzisiejszej nocy około godziny w pół do trzeciej; o tej porze pokazała się woda w ul. Kościuszki na Zwierzyniecu (tuż naprzeciw Pałacu, gdzie mieści się fabryka Marczyńskiego) zalewając dość znaczną przestrzeń ulicy.

Bezpośrednio po skonstatowaniu, że nastąpiło pęknięcie głównej rury, doprowadzającej do miasta wodę ze zbiornika na Bielanach, zjawiała się na miejscu katastrofy straż pożarna i pogotowie wodociągowe; zamknięto dopływ wody do miasta, poczem przy pomocy kilkunastu robotników przystąpiono bezzwłocznie do wymiany pękniętej rury.

Na miejscu katastrofy.

Począwszy od godziny 3-ciej w nocy trwa na miejscu katastrofy gorączkowa praca, liczny zastęp robotników wykopuje ziemię, starając się dotrzeć do pękniętej rury. Praca jest bardzo utrudniona z powodu zamarznięcia ziemi, tak, iż wymiana rury nastąpić może dopiero około wieczora.

Po założeniu nowej rury nastąpi prawdopodobnie w nocy płukanie sieci wodociągowej — poczem dopiero jutro w godzinach porannych otrzyma miasto wodę, możliwą do picia.

Pęknięcie rury — jak zaznaczyliśmy już na wstępie daje się dobitnie we znaki mieszkańcom miasta. Wodę z wodociągu czerpie z dotychczasowych zapasów w sieci tylko najniższej położona dzielnica miasta. Kazimierz oraz Zwierzyniec i Półwie Zwierzynieckie, przez które przeprowadzony jest drugi boczny dopływ, kieszta dzielnice otrzymać może wodę tylko z licznym po mieście kursujących beczkowozów magistrackich. Beczkowozy oblegają tłumy ludności.

Przyczyny katastrofy.

Co do przyczyn katastrofy informowaliśmy się u dyrektora miejskiego Biura wodociągowego p. Jaszurowskiego, który udzielił nam następujących informacji:

Definitywnie przyczyny pęknięcia rury — nawiasem mówiąc jednej z największych, bo posiadającej trzy czwarte metra średnicy — do tej pory nie stwierdzono. Przypuszczam jednak, że powody katastrofy były podobne jak przy napelnieniu zimnej szklanki gorącą wodą.

Z powodu wielkiego zapotrzebowania wody, napływa do rur woda ciepła; powoduje ona dążność wewnętrznego obrotu rury do jego zwiększenia, podczas gdy obrotów zewnętrzny rury z powodu zamarznięcia terenu stara się przyjąć obrotu jak najmniejszą.

Przypuszczam więc, że pęknięcie rury nastąpiło z tej przyczyny, mianowicie z powodu t. zw. napięcia międzycząstkowego.

Miasto pod śniegiem.

No, i może teraz wyprorokujemy prawdę!... Fakt faktem, że śnieg jest i mroz także. Dwaj sprzymierzeńcy zimy, która chyba raz powinna się ustakować i pokazać się we właściwym charakterze.

Kto wcześniej wyszedł z domu, nie pożałował z pewnością. Miasto przedstawiało widok oryginalny. Wszędzie śnieg na stopę pieszego grzązki pokrywał nlice, dachy bieleły się i skrzyły w wschodzącym słońcu. cisza rozsiadła nad Smoczym Grodem, cisza przerywana tylko skrzypieniem śniegu pod butami i dzwonkami sanek.

Tramwaje w długim szeregu stoją beczynnie czekające odkopania i uprzątnięcia toru.

Około publicznych studzien grupki hożych Kaś i Maryś jak stado krzykliwych srok radzą nad cemb, debatują głośno i ze śmiechem, pokazują w ręku puste dzbanki i konewki.

Zaciekawiony zbliżam się do nich i najadniejszej zapytuję, co się stało? (jestem z dalekiego przedmieścia)

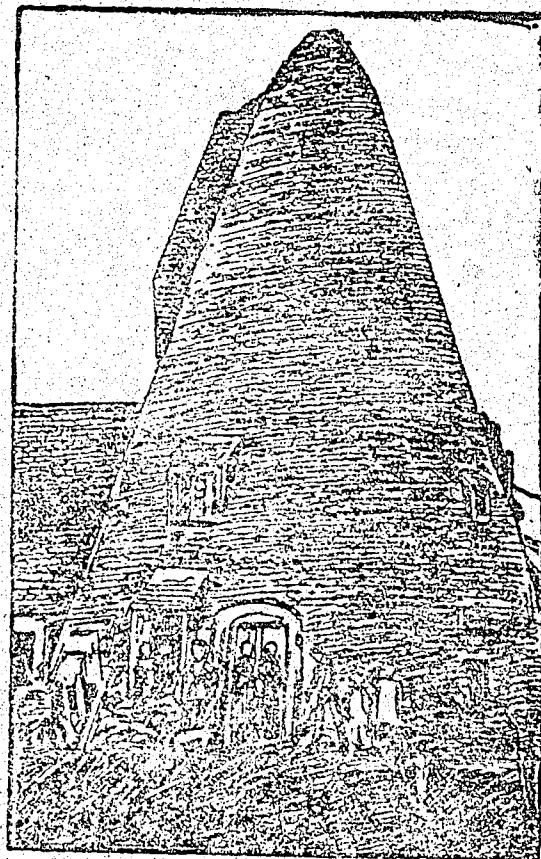
— Rula pękła!.. — odpowiada „Krakowski” dziecko.

— Komu?

Pokazuje się, że „rura” pękła wodociągowi, skutkiem czego krany stwierdziły dowodnie znane przysłowie, że „z próżnego i Salomon nie należy”.

Kucharki cieszą się już z góry, że nie będą potrzebowały obiadu gotować, „bo i na czem?” Wielu ludzi wychodząc z domu nie

Osobliwość architektoniczna.



Rycina nasza przedstawia ciekawą, z przed lat zabytek budowlany. Jest to w kształcie stożka wyprowadzony dom mogący pomieścić całą rodzinę.

Architektoniczna osobliwość ta znajduje się w Anglii w pewnej miejscowości w hrabstwie York.

mogło się umyć z braku wody. Dowcipniejsi użyli do tego celu — wody sodowej, ale i tej zabrakło z powodu dwóch poprzednich dni świątecznych, w których wiele pito do północy, a po północy gaszono zgagę syfonami.

W ostatniej chwili odbieramy telefonicznie wiadomość z Zakopanego, że śnieg spadł na der obficie przy 3-stopniach mrozu.

Prognoza jest mniej pocieszająca: śnieg, odwilż — możliwe wiaty.

Co na to powie Zima?...

Pożyczka cesarska dla Czarnogóry.

Z Wiednia telefonują: Potwierdza się wiadomość, że cesarz Franciszek Józef zgodził się na udzielenie Czarnogórze pożyczki w kwocie 3 milionów franków z własnego (cesarskiego) skarboia i w formie osobistej pożyczki dla króla Mikołaja.

Krok ten ma wielkie polityczne znaczenie, gdyż może powstrzymać Czarnogórę od udziału w akcji rosyjskiej przeciwko Turcji.

Morderczyni dwojga dzieci.

Wczoraj rano wysłedził kom. pol. Jasiński, niejaką Petronelę Koń, zajęta jako pokojówka u p. Sperlinga przy ul. Kopernika, a poszukiwaną listem gończym przez policję monachijską z powodu morderstwa.

Petronela Koń, pochodząca z Trościa-nie Wielkich, służyła we dworze Neudeck w Bawarii i tam zamordowała swoje własne trzyletnie dziecko.

Ponadto śledzi policja obecnie za drugim półtoraletnim dzieckiem wyrodnej matki, które znikło bez śladu. Władze przypuszczają, że i to drugie dziecko padło ofiarą wyrodnej matki. Wraz z morderczynią aresztowano jej brata Wojciecha.

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAN.

Bogato zaopatrzony bufet. — Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na miast!

Śniadania gorące od . . . — 50 K.

Obiady z 3-ech dań . . . 110

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Ludwik Sander i Ska

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31.

Telefon Nr. 1549.

Ruski proces prasowy.

Jak się dowiadujemy, rozprawa Rusinów przeciw redaktorowi „Czasu” p. Rudolffowi Starzewskiemu i redaktorowi „Kuryera Codziennego” p. Maryanowi Dąbrowskiemu — oskarżonym, jak wiadomo — o poczynienie dziennikom i działaczom ruskim, zarzutów pobierania pruskich marek, odbędzie się w kadencji lutowej sędziów przysięgłych. Akta tej sprawy, są jeszcze w ręku sędziego śledczego.

Wlecie się ona złotym krokiem — ponieważ, jak nas informują, sąd krakowski i pocztą specyficzną galicyjską, nie mogą znaleźć adresu moskalofilów: posła parlamentarnego dra Markowa i posła sejmowego Hlibowickiego, powołanych na świadków przez oskarżonych redaktorów polskich. Jest to co najmniej rzecz dziwna, iż pocztą i sąd, odnaleźć nie mogą miejsca-pobytu znanych z szerszej działalności publicznej, postów moskalofilów.

Wielkie inwestycje miejskie.

Rada m. Krakowa rozważać będzie na jutrzejszym posiedzeniu szereg spraw pierwszorzędnej dla miasta doniosłości. Porządek dzienny obejmuje:

Wniosek o zwrocie się gminy do Sejmu krajowego o oddanie gmachu poszpitalnego na Wawelu na pomieszczenie Muzeum Narodowego i archiwów aktów dawnych m. Krakowa. Budownictwo m. obliczyło koszt adaptacji na 350.000 koron; z funduszy miejskich ma być przyznane na ten cel 150 tysięcy koron. Co do pokrycia reszty Magistrat ma wnieść petycję do rządu i Sejmu krajowego o przyznanie potrzebnej subwencji. Dalej jest wniosek w sprawie budowy nowych zakładów sanitarnych, o regulację placu W.W. Świętych i ul. Grodzkiej, oraz dla przyszłego rozszerzenia miasta: Osobno zaznaczyć należy wniosek o budowę tramwajowej w sprawie rozszerzenia i budowy nowych linii tramwajowych. Na jutrzejszym posiedzeniu także załatwiona zostanie sprawa przyznania zapomogi drożyznianej urzędnikom, funkcjonariuszom i służbie magistratu, oraz dodatku drożyzniane go nauczycielom i nauczycielkom w krakowskich szkołach ludowych.

P. Adolf Nouwert-Nowaczyński komunikuje nam, iż notatka umieszczona przed kilku dniami w naszym piśmie, jakoby zapadł ciężko na zdrowiu z powodu silnego rozstroju nerwowego jest nieprawdziwa.

Wiadomość tę z przyjemnością prostujemy, oświadczając, iż padnięty ofiarą pomyłki ze strony naszego korespondenta warszawskiego. Jak się informujemy, p. Nowaczyński pracuje obecnie nad nowym dramatem, który niedługo ujrzy na scenie krakowskiej.

Ks. biskup krakowski n. Papieża. Papież przyjął wczoraj na osobnej audyencji X. biskupa krakowskiego dra Adama Sapiechę.

Jubilansz prof. Ulanowskiego. W dniu wczorajszym odbyło się na tut. Uniwersytecie nadzwyczajne posiedzenie Wydziału prawa, na którym profesorowie tego Wydz. wręczyli prof. Bolesławowi Ulanowskiemu książkę pt.: „Zbiór prac o działalności profesorów i docentów wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przemawiali: dziekan Estreicher, rektor Szajnoch, podnosząc zasługi, poczem odpowiadał prof. Ulanowski. Książkę ofiarowaną jubilatowi wydrukowano w drukarni Uniwersyteckiej, którą administruje prof. Ulanowski, bez jego wiedzy, a na posiedzenie sprowadzono go pod pozorem bardzo ważnej i pilnej sprawy uniwersyteckiej. Podstęp tego chywyono się ze względu, że prof. Ulanowski znany jest jako stanowczy przeciwnik wszelkich jubileuszowych obchodów.

Stub. Dzisiaj o godzinie 5. wieczorem odbył się w kościele św. Krzyża ślub profesora p. Tomasza Buły z panną Janiną Rottermund.

Morderstwo. We wsi Witkowice w okolicy Krakowa zamordował w nocy z piątku na sobotę właściciel Jacynty Gązda 28-letniego Jakóba Zielińskiego, do którego żywił z dawną złość. Mordercę ujęto.

II. Bal Grupy kat. czeladników odbędzie się dn. 13 b. m. w sali Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza 37. Wstęp tylko za zaproszeniami. Bilet dla panów 2 K., dla pań 1.50. Bilet familijny (3 osoby) 4.50. Strój dla pań i panów wieczorowy.

Sprawa Macocha. Pogłoski o zapadnięciu Damazego Macocha na ospę są nieprawdziwe, a jak się okazało były oparte o fakt, że więźniowi zaszczerpiono ospę ochronną.

Sprawa rozpoznawana będzie d. 27 lutego w drugim wydziale karnym sądu okręgowego piotrkowskiego.

Ze strony obrony wezwano 29 świadków, wobec czego ogólna ich liczba dosięga 100 osób.

Zamach samobójczy. Zamieszkały przy ul. Bałowego urzędnik p. Z., usiłował pozbawić się życia w przystępie silnego zdenerwowania, ranil się jednak nieszkodliwie wystrażalem rewolwerem w pierś.

Desperat pozostał pod opieką rodziny.

Ogień. W gmachu komendy korpusu zapadła się w jednym z pokoi podłoga. Na miejscu pożaru zawezwano straż ogniową, która ogień wkrótce stłumiła.

Kradzież w kościele. W sprawie kradzieży 1900 K. w kościele św. Barbary aresztowała policja b. służącego OO. Jezuitów Stanisława Haję z Podwoleczysk.

Nowy dziennik ruski we Lwowie. Od dziś wychodzić pocnie we Lwowie nowy dziennik ukraińsko-nacjonalistyczny p. t. „Nowe Słowo”. Jest to dwucentowy ilustrowany dziennik popularny, przeznaczony dla warstw mniej inteligentnych, czytelników dawnego, zawieszono go niedawno „Narodnego Słowa”. Jest to 19 dziennik we Lwowie.

Zabójstwo i samobójstwo. Donoszą z Berlina: Przedwczoraj o 7 wieczorem w alei Tiergarten rozległy się szybko po sobie idące wystrzały, a gdy nadbiegli przechodnie, na ziemi leżały już dwa trupy młodego mężczyzny i młodej dziewczyny. Stwierdzono, że mężczyzna nazywa się Hugo Pasłowski, lat 29, z zawodu kelner, zabita zaś jest Olga Holse, lat 24, kucharka z hotelu „Hollstein”. Młoda para miała się w niedzielę poślubić, co jednak zapadło i Pasłowski najpierw zabił kochankę, a potem odebrał sobie życie.

Świętokradztwo. Mieszkańcy Olkusza poruszeni są kradzieżą, dokonaną onegdaj w miejscowym kościele. Jak wykazały kroki śledcze, zbrodniarz musiał ukryć się w kościele i po skończonych nieśporach, kiedy służba kościół zamknęła, dokonał zbrodnicy czynu rozbięcia puszki, do której składano ofiary na budowę dzwonnicy — i zagarnięcia całej zawartości puszki. Suma zrabowana musi być dość pokaźna, gdyż puszka wisiała w kościele przez rok cały i do tej pory nie była otwierana.

Książki ruskie zasądzone za bójkę. Sąd w Haliczu — jak donoszą pisma ruskie — zasądził proboszcza ruskiego ks. Winnickiego na dwie doby aresztu za bójkę z babą. Pisma ruskie z obozu przeciwnego, do jakiego należy ks. Winnicki, wiadomość tę notują z ogromną radością, nie szczędząc komentarzy. Według tych pism pomiędzy ks. Winnickim a jego parafianami zdarzają się często brutalne łajania, a nawet bójki w zakrystyi.

Morderca i jego pamiętnik. Jak to w swoim czasie pisaliśmy, dwa miesiące temu znaleziono pod Petersburgiem, w Ligowie, w gąszczu leśnym rozkładające już zwłoki młodej kobiety.

Obecnie, jak donoszą pisma petersburskie, wykryto zabójcę, który jest zbiegłym z więzienia poprawczego w Charkowie aresztant, 27-letni Byczkow, były robotnik, który należał do ruchu zbrojnego w Moskwie w r. 1906, za co go potem usunięto z fabryki.

Pozostawiony bez pracy i wszelkich środków do życia, Byczkow wstąpił do organizacji anarchistycznych. Na Kaukazie zorganizował bandę, która dokonała rozboju w Armawirze. Wszystkich uczestników tego przestępstwa schwytano. Byczkowi skazano do więzienia poprawczego na 4 lata. Uciekłszy z więzienia, Byczkow pod nazwiskiem Sazonowa przyjechał do Moskwy, gdzie uwiódł pielęgniarkę szpitalną Kotową.

Tymczasem zaczęto go śledzić. Byczkow, który obiecywał Kotowej, że się z nią ożeni, wyjechał do Petersburga, gdzie został straconym szpitalnym.

Tam uwiódł inną dziewczynę. Po roku dowiedziawszy się o tem Kotowa i przyjechała do Petersburga. Byczkow ją przyjął chłodno. W gwałtownej scenie Kotowa wspominała, że wie coś nie coś o jego przeszłości.

Byczkow postanowił ją zabić. Zwałił ją do lasu w Ligowie, podeszwał jej gardło i zabrał 100 rubli, które dziewczyna miała schowane w pończosze. Za te pieniądze kupił sobie meble.

Dowiedziawszy się, że znaleziono trupa Kotowej, Byczkow ukrył się.

Policja, robiąc rewizję w opuszczonym jego mieszkaniu znalazła pamiętnik, w którym zbrodniarz dokładnie zapisywał wszystkie wydarzenia swego życia.

Fermenty wśród wszechpolsaków. Lwów. (Tel. wł.). W łonie stronnictwa narodowo-demokratycznego panują silne fermenty. Wszechpolsacy z zachodniej części kraju — występują przeciw łączeniu się partii narodowo-demokratycznej z polakami, za którym to połączeniem się agituje wiceprezes Kola polskiego — poseł hr. Skarbek.

Kradzieże na dworze króla. Sofia. (Tel. wł.). Z pałacu królewskiego — skradziono wiele kosztowności. Pokradzione rzeczy i drogocenne pamiątki króla Ferdynanda. Na dworze bułgarskim panuje z tego powodu wzburzenie. Na ślad sprawców dotąd nie natrafiono.

Poseł Szwed składa mandat. Żywiec (tel. wł.). Poseł sejmowy Szwed, członek stronnictwa ludowego — na złożyć mandat do Sejmu — z powodu złego stanu zdrowia.

! K R O J U !

i zycia wyuczam najdokładniej i najtaniej w krótkim czasie. — Próbné lekcje bezpłatnie. — Dla Pań zatrudnionych w biurach i pracowniach osobny kurs wieczorny. — Wykonuję również znakomite FORMY dla każdej figury osobno. 36

„Łozelina”, ulica Olęga L. 19 I. p.

Czas odnowić prenumeratę!

Wyrób i skład główny:

1071 APTEKA

Fort. Goralowskiego

W KRAKOWIE.

Składy

Wszystkie apteki.

Wszystkie apteki.

Wszystkie apteki.

Wszystkie apteki.

Wszystkie apteki.

Wszystkie apteki.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia 9 stycznia 1912.

„ILLUSTROWANY KURIER CODZIENNY” nr. 5 — dnia

Wobec ogólnej drożyzny tylko

! Perfumy Potaniały !

10 gramów PERFUM od 30 halerzy.

Olbrymi wybór, przeszło 80 najnowszych zapachów poleca:

L. KORZENIOWSKI

KRAKÓW, ulica FLORYAŃSKA L. 22,

(Flakonik na perfumy gratis.) 292

Fabryka Pieczęci Kauczkowych i Drukarń Domowych

Szyldy, Napisy Emaliowane i Metalowe 162

ALEKSANDER - - - - FISCHEB

KRAKÓW, ulica GRODZKA L. 50.

LADNY WAS jest ozdobą mężczyzny!

użytko go można nazywać płynem

„GRAZYT“

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiają cebulki i wzmacniają go.

Ostrzeżenie przed naśladowaniem! **GRAZYT** dostać można po cenie 1 k. w Krakowie: u PP. Reima i Sp. Linia A-B, Drogi Zopotha i Sł. ul. Siema, Drogi Stan. Tomaszewskiego ul. Zwierzynieckiej, Drogi Zdz. Komorowskiego, Kraków Floryańska. Wyrób i główny skład wysyłkowy: **FABRYKA** chł. E. MATULI, Radomyśl Wielki.

Silne światło

tańsze od naftowego o 75%.

„BRIKETTID“

Wynalazek, o sławie światowej, inżynierów francuskich braci Seren. Zaprowadzone wszędzie jako najtańszy i najpraktyczniejszy system oświetlenia zamiast nafty, benzyny, spirytusu, gazu i elektryki. Zastosowane być może również do ogrzewania i gotowania.

Gwarancja. Patenty we wszystkich państwach. Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

Instalacje odnośnych aparatów uskuteczniamy: w pałacach, dworach, klasztorach, kościołach, fabrykach, hotelach, pensjonatach, restauracjach, willach, szkołach, biurach, stacjach kolejowych, domach prywatnych.

a wogóle tam gdzie nie ma elektrowni i gazowni.

Generalne Zastępstwo **Wiedeńskiego Towarzystwa dla oświetlenia „Brikettid“**

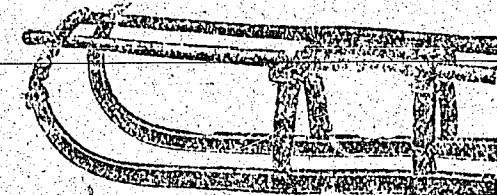
844. w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 23/5.

SPORT ZIMOWY!

Sanki i Narty (Ski)

w wielkim wyborze w cenie kor. 2, 4, 80, 5, 50, 7, 70, 120, 11 i t. d. 1110

Poleca firma:



L. Weindling

Kraków, Grodzka 25. - Tel. 1596.

Podarki Noworoczne.

Niebywała taniość

OBIADY po 80 HAL.

na świeżym maśle, z 3 potraw, mięsne, wydaje

Młeczarnia i kuchnia domowa

przy ul. św. Tomasza L. 27.

Lokal frontowy, czysty i sympatyczny. 1105

BILARD także najnowszy systemu.

O liczne odwiedziny uprasza WŁAŚCICIEL.

ZNAKOMITE KISZKI dla amatorów.

1148

Bulion w kostkach czysto mięsny, kuracyjny po 8 h.

Wyborne paszety w różnych gatunkach poleca

Dyonizy Chrabaszcz i Ska

Kraków, Szczepańska L. 9.

Nowe kursa przygotowawcze

w Szkole Buchalterji 174

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie ul. Floryańska 55 i. p. Tel. 2113.

Do egzaminu z Rachunkowości państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie i do egzaminu z buchalterji kupieckiej poje. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej, rozpoczynają się

dnia 8. stycznia 1912 roku.

Ilus. P. T. Słuchacz na każdym kursie jest ograniczona. — Wpisy przyjmuje

Biuro Buchalterji

w Krakowie, ul. Floryańska 55 i. p. Tel. 2113.

od godz. 9—1 i od 3—4. Osobiście udziela informacji kursu od 3—4 popołudni.

Panna

uzdolniona w ekspedycji masarskiej potrzebna zaraz.

Zgłosić się A. Różycki

Stawkowska 22. 13

Pokoje duży, frontowy,

z meblami, pościelą samą lub z kuchnią wraz z naczyńmi kuchennymi, zaraz do wynajęcia. Wiedopole L. 7, i. p. na prawo.

Do sprzedania w Bronowicach Wielkich

pod Nr. 17 połowa całego zabudowania i połowa placu. Zgłoszenia u właściciela P. Walego. Daje w Bronowicach małych pod Nr. 13. 15

Młeczarnia „Wawel“

przy ul. Pedzichów, donosi P. T. Publiczności, że dostawia mleko niezbyt rane do domów, i sprzedaje na miejscu po 24 h. za litr. 11

Fabryka wyrobów masarskich J. K. Kurkiewicz

w Krakowie, poszukuje uzdolnionych panien do ekspedycji sklepowej.

Zdolny pomocnik handlowy z działu obuwia

poszukuje osoby od 15 stycznia 1912. Wymagania skromne. — Wiadomość w Adm. „Ilus. Kur. Codz.“ pod „I. G.“ 18

Pomocnik

młody, działu korzenno-sniadankowego poszukuje osoby, ewentualnie jako kelner. Paskawie zgłoszenia do Adm. „Ilus. Kur. Codz.“ pod „Pomocnik“.

Nowo otwarta fabryka ANDRUTOW

i wyrobów **CUKIERNICZYCH**

Nowość za 80 h.

Turci Podwawelskie!

niezrównanej dobroci, oraz różne pieczywa.

Okręgi andrutu na torty domowe.

Masę migdałową i orzechową do przekładania.

Polecają

K. Wiśniewski i Ska

Kraków, Senacka 6.

(obok sądu krajowego).

Po cenach fabrycznych konkur.

Udziałem Lekcyi

języka niemieckiego i francuskiego; lekcje zbiorowe miesięczne 2 kor. od osoby, pojedyncze według umowy. Dla młodzieży od godz. 5—6 pop., dla starszych wieczór. Wiadomość ulica Studencka 1. 5. i. p. na prawo. 17

Poszukuje się Absolwenta Akademii handlowej

któryby mógł prowadzić kurs handlowy przez cztery godz. dziennie. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw, których się nie zwraca nadsyłać pod „Absolwent“ do Adm. „Ilus. Kur. Codz.“ 27

W mieście powiatów w Surowie jest do odsadzenia posesja rewizna na policy z placem 720 K. Rodzina ukwalifikowanych należy wnieść do końca stycznia wniosek do Urzędu miejskiego. 32

Do sprzedania DOM

murowany składający się z 3 pokoi i kuchni, piwnice pod całym domem, drewniana duża, murowana studnia, i ogród przy ulicy Iwackiego L. 14 w Wadowicach. 35

Paczki po 8 hal.

1/2 kg. karmelów owocowych 1 kor. 33

1/2 kg. czekoladek 2 k

Szewska 23.

Panna z ukończoną 5-letnią wydz. poszukuje posady kasyerki z kasyą. Może przyjąć zarząd większym domem i prowadzić rachunki. Zgłoszenia pod „Marta“ do Adm. „Ilus. Kur. Codz.“ 38

ZOROWIA

i plemię maszczęda się wiele przez rozróżnianie administracji swojej realności. Pouca o tem: „Praktyczny Poradnik“ dla właścicieli realności w miastach. Cena egz. z posyłką 2 Korony; za rozpisanie 2 K 25 h. Do nabycia tylko w Redakcji „Mieszkańca“ w Nowym Sączu.

Cena nru w Krakowie 6 hal. i na prowincji

ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

Redakcja, Administracja i Ekspedycja
Kraków, ul. Karmelicka 1. 16. — telefon 1198.

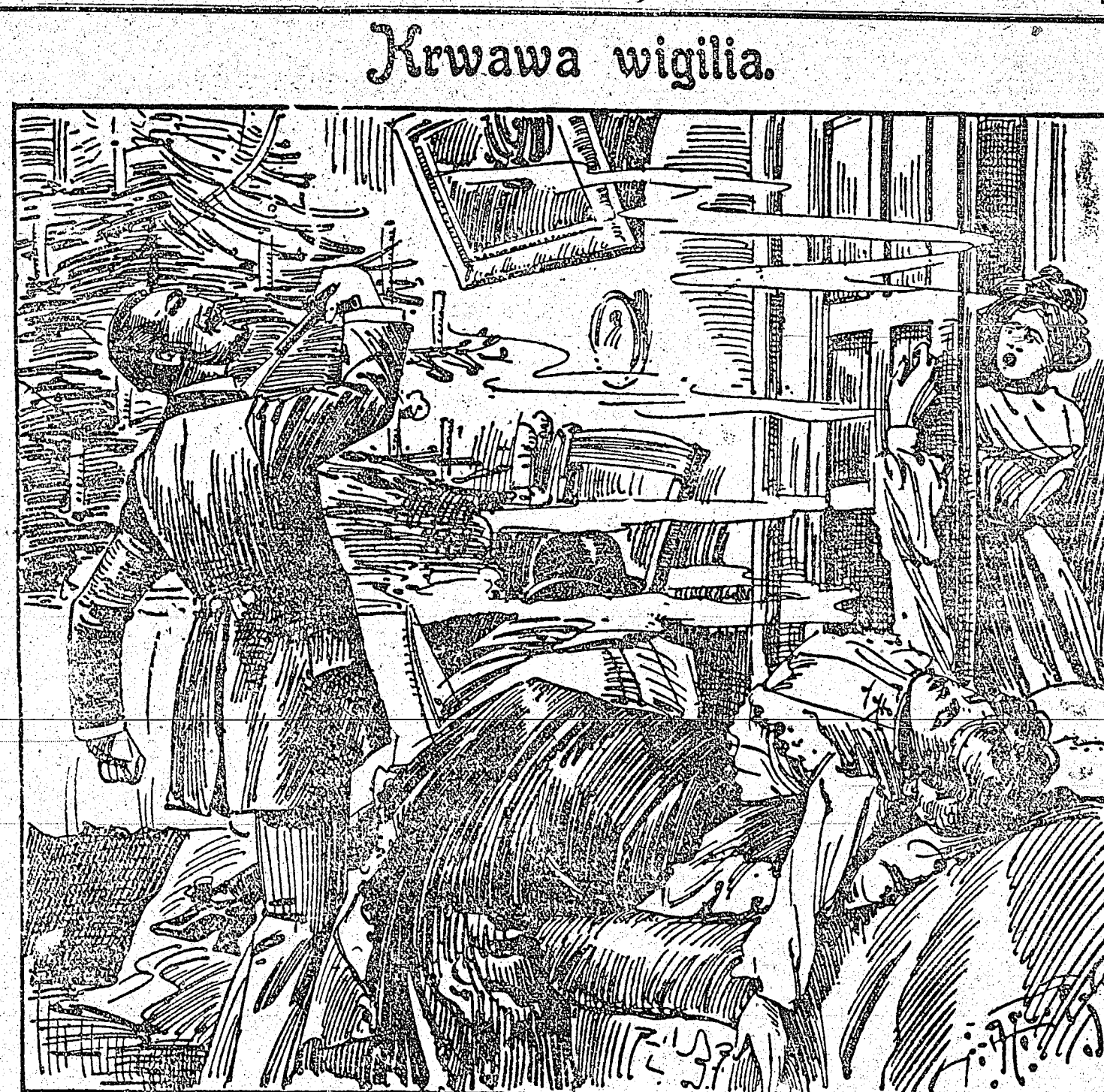
Naczelnik redaktor i wydawca: **Maryan Dąbrowski.**

Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudni z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnośnieniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. Na prowincji mies. K. 1-50. — kwartalnie K. 4-50. Za granicą: Mrk. 1-50, Frk. 2-40, Dol. 0-50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitoryjny jednorazowy . . . K. —20
Nadesłane —40
Paski od —4—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wiersza
(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.)

Rok III. Kraków, Środa 10. stycznia 1912. **Mr. 6.**



(Opisane wewnątrz numeru.)

Sejm w położeniu bez wyjścia.

Walka i agitacja Rusinów. — Nadzieje ruskie na Wiedeń i rozwiązanie sejm. — Rusini a reforma wyborcza. — Stanowisko Polaków. — Cele Ukraińców.

Kraków, 9 stycznia.

Dnia 11 b. m. — zbiera się we Lwowie Sejm krajowy. Pod złowróżbnymi auspicyami, wśród niezwykle trudnych okoliczności — rozpoczyna się sesja sejmowa, poprzedzona secesją Rusinów z subkomitetu reformy wyborczej i rozgorzała gwałtownie walka Ukraińców przeciw na-

rodowi polskiemu i polskiej w Sejmie większości.

Już od pierwszej połowy grudnia ubiegłego roku — stosunki polsko-ruskie — przybrały charakter ostrej i znowu przesyłały w stadium otwartego boju — po chwilowym odpoczynku, po sile, która wytworzyła ciągłe wieści o rokowa-

niami ugodowych i wyczerpanie po kampanii wyborczej do parlamentu.

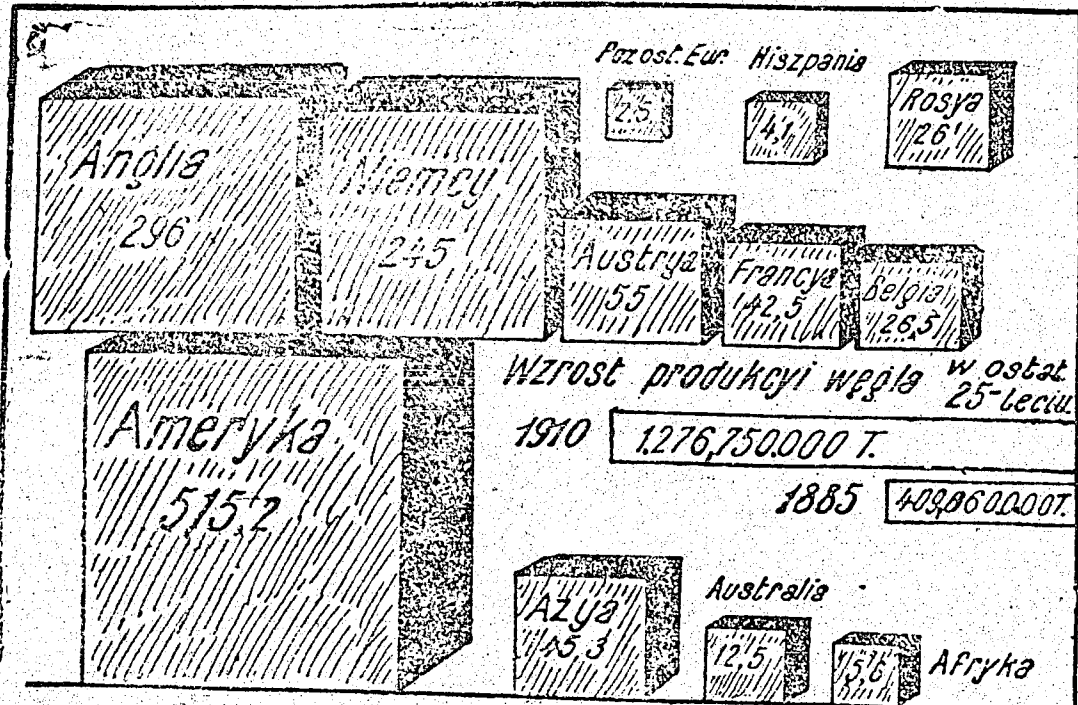
Obecnie walka ta doszła do zenitu. — Wschodnia część kraju stoi niemal w płomieniach, lud ciemny jest wzburzony i podniecony prowokacyjną agitacją — a polskie rusy, zrywawszy na razie nieci ro-kowań, zapowiadają w Sejmie hałaśliwą

Wielka wygrana!

Każdy, kto zaprenumeruje „Niwę Polską“, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, wygra może 50,000 koron na losy świątecznej Naciiy szkolnej, a nadto będzie miał prawo grać na zakupionych przez wydawnictwo wartościowych losach, których suma głównych wygranych wynosi przeszło 1 milion koron. Blizsze szczegóły w noworocznym numerze „Niwy Polskiej“, który na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Prenumerata, wynosząca kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: Administracja „Niwy Polskiej“, Kraków, ul. Pawła 10.

Posyła prze do wojny z Austryją



Jest to graficznie zestawiona tabelka, przyczem cyfry wyrażają miliony ton węgla.

który u niego chwilowo bawił, pozbawił się z domu pod jakimś pretekstem, poszedł do kuchni mieszkanka i tu celnym strzałem w szyję pozbawił się życia. Właśnie o tym czasie dr Z. wróciwszy z urlopu przybył do mieszkania. Zastawszy je zamknięte a nie mogąc się dopukać wszedł doń po wyważeniu drzwi w towarzystwie dozorczy.

W pokojach zastał ogromny nieład, pościel na łóżkach była porozrzucana, na sprzętach walały się resztki jedzenia, butelki, kieliszki itp. W kuchni na podłodze leżał już zimny trup Grygusa. Dr. Z. stwierdził, że śmierć zaszła zaledwie przed godziną. O wypadku uwiadomiono policję, ta zaś zaczęła poszukiwania za ową Julię i Anusię, które prawdopodobnie Grygusa namówiły do kradzieży.

Krwawa zemsta kochanki.

Berlin, 8 stycznia.

Znany w pewnych kręgach towarzyskich Berlina dyrektor Towarzystwa gramofonów Robert Rotkensen, utrzymywał od dłuższego czasu stosunek miłosny z niejaką Klarą Siede, rodem z Tyfisu, bawiącą stale w Berlinie.

W ostatnich czasach wśród par kochanków powtarzać się zaczęły coraz częściej nieporozumienia i kłótnie, spowodowane niezgodnością w interesach z jego strony.

Panna Siede, osoba niezwykle nerwowa przybrała sobie tak do serca wymówki i wyrzuty kochanka, iż rozżalona ostatnią kłótnią, przybyła wczoraj do biura Rotkensena i bez słowa wyjaśnień, dała do niego trzy strzały, z których jeden ranił go śmiertelnie w szyję.

Dokonawszy krwawego czynu morderczyny zbiegła na ulicę, gdzie jednakże stojący przed bramą szofer automobilowy zaalarmowany strzałami, przeszkodził jej w ucieczce.

Wówczas dała ona do siebie strzał, raniąc się niebezpiecznie w pierś.

Morderczyni i jej ofiarę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Zapadła wieś.

30 domów znikło w rozpadlinie ziemnej.

Rzym, 9 stycznia.

Rozpadlina ziemna, która bez żadnych poprzednich oznak utworzyła się niespodzianie w Ligurii we wiosce Perinaldo, pochłonięła wczoraj w jednej chwili, dwa kompleksy zabudowań, składające się z 30 domostw, w tych kilka jedno- i dwupiętrowych.

Wszystkie znikły bez śladu. Z olbrzymiego młyna widać tylko w głębokiej na kilka metrów jamie szczątki żelaznego rusztowania i ułamki drzewa. Reszta materiału budowlanego, jak kamienie, cegły, żelazo znikła. Dziwnym trafem katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach, a to z tego powodu, iż na chwilę przedtem uczuła ludność trzęsienie ziemi i usłyszała huk podziemny, czem ostrzeżona zdołała w ostatniej chwili opuścić zagrożone budynki i uratować w ten sposób życie. O ocaleniu dobytku i majątku nie było już mowy.

Rozpadlina, która pochłonięła budynki posiada długości około 1500 m. głębokości do 40 m. Wskutek katastrofy 500 ludzi pozbawionych zostało dachu nad głową i chleba.

O ułatwienie ucieczki Siczynskiemu.

Stanisławów, 9 stycznia.

We czwartek, 4 b. m., doręczyl sędzia śledczy r. Dankner oskarżonemu o ułatwienie Siczynskiemu ucieczki z więzienia tuższego dozorczo więziennym akt oskarżenia, obwiniający dozorców więziennych 1) Jana Nudę, lat 44, 2) Izidora Tarnawskiego, lat 56, 3) Karola Malarza, lat 60, pozostających w areszcie — oraz 5) Ignacego Kotuszkę, lat 44, pozostającego na wolności, o to, że, że w nocy na 10 listopada podstępem jako dozorcę więziennych dali Siczynskiemu sposób do ucieczki z zakładu karnego. Nadto zarzuca Nudzie i 6) Mieczysławowi Żurawskiemu, lat 25, ślusarzowi, zbrodnię z § 171, 174 i 176.

Wobec tego, że ojczym: Tarnawskiego,

Malarza i Cieślakowa złożyły za nich po 2000 koron kaucyi, wypuszczono ich w piątek po południu na wolną stopę. W więzieniu pozostał tylko sam Nuda, którego żona nie poczyniła zupełnie żadnych starań o wypuszczenie męża za kaucyę.

Akt oskarżenia obejmuje 28 stronic bitego pisma.

Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie dopiero w marcu.

Na rozprawie głównej, która potrwa prawdopodobnie trzy dni, bronieć będą obwinionych dr. M. Seinfeld, dr. Wł. Jurkiewicz, poseł dr. L. Baczyński i dr. J. Partycki.

Do rozprawy stanie przeszło 50 świadków.

Calais-Bombaj.

Paryż, 9 stycznia.

W najbliższym czasie nastąpi w Paryżu zebranie przedstawicieli banków angielskich, francuskich i rosyjskich dla zawarcia umowy w celu stworzenia kapitału 100.000 funtów szterlingów, przeznaczonych dla badań przedwstępnych nad wyznaczeniem linii przyszłej kolei żelaznej przez Persję.

Anglia i Rosja sprzyjają temu projektowi. A więc kolej perska, łącząca linie europejskie z indyjskimi, tworząca najkrótszą drogę do Indji, staje się faktem. Z Calais będzie się jechało przez Berlin, Aleksandrów, Warszawę, Rostów nad Donem, Baku, Enzeli, Teheran, Kerman i Kuskę do Bombaju.

Obecnie droga z Londynu do Bombaju morzem trwa trzy tygodnie. Droga przez Brindisi trwa 12 i pół doby.

Kolej żelazna indo-europejska skróci tę drogę do 7 dni, licząc szybkość pociągów 50 kilometrów na godzinę.

Ponadto zmniejszą się koszty podróży prawie do połowy.

Znaczenie tej linii kolejowej, łączącej dwa światy drogą, która kiedyś chciał się Napoleon na podobój Indji — jest olbrzymie. Sama myśl, że w przeciągu niespełna tygodnia będzie można z Warszawy przejechać do pełnych tajemnic Indji, olśniewa... Odległości kuli ziemskiej tonięją. Z Europy, dzięki projektowi francuskiemu, będzie można za lat dziesięć przejechać całą Afrykę. Wskutek projektu, obecnie wchodzącego w życie, przejedzie się szybko w sam głębi lądu azjatyckiego, tą samą drogą, którą odbywały się wędrówki narodów...

Kolej indo-europejska jest zatem, z tego punktu widzenia — przedsięwzięciem cywilizacyjnym w najszerszym znaczeniu tego słowa.

Śmiertelny upadek awiatora

Kowno, 7 stycznia.

Przed dwoma dniami na przedmieściu Szańcach odbywały się próby aeroplanu, wynalezionego przez porucznika 109 pułku piechoty Kulwińskiego. Po szczęśliwym wlocie samego wynalazcy wbił się podporucznik tegoż pułku Rudniow. Na wysokości 20 sążni aeroplan przewrócił się i zaczął spadać. Aparat strząsał się zupełnie, zaś podporucznika Rudniowa podniesiono w stanie nieprzytomnym. Nadzieja uratowania życia jest bardzo mała. Aparat por. Kulwińskiego jest podobny do systemu Bleriota, lecz bez motoru.

Krwawa wigilia.

(Do ilustracji tytułowej).

W jednej z oddalonych dzielnic londyńskich, w sam dzień Wigilii rozegrał się w domu pewnego agenta handlowego krwawy dramat, którego ofiarą padły dwie młode, kwitnące egzystencje. Ow agent handlowy, żyjący w najlepszej zgodzie i harmonii ze swą młodą, piękną, żoną, czy pod wpływem nagłego ataku szaleństwa, czy po sprzeczce z swą towarzyszką — wy dobył nagle rewolwer i celnym strzałem w pierś pozbawił życia kobietę, poczem sam tą samą bronią się zabił. Tragedya ta rozegrała się przy „Bożem drzewku”, jak to nasza ryćina przedstawia.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 9. stycznia 1912.

Toalety na karnawał.

Rozpoczynający się karnawał, daje niedziedzi z pań naszych powód do „poważnego zmartwienia, jaką sprawi toaletę, aby była modną i ciekawą.

Aby ułatwić to zadanie podajemy garść uwag o najnowszej modzie na bieżący karnawał.

Najmodniejszą ozdobę tegorocznego sukni balowej tworzyć będą kwiaty, dodające tyle wiosnianego uroku każdej toalecie. U dołu tuniki i spodnicy modny jest szlak z drobnych kwiatów i listków; nowość zupełnie przedstawiają kwiaty włóczkowe, róbione szydelkiem, kwiaty sznolowe lub układane z karbowanej materji; wielkie róże zwijane ze skosu jedwabiu, duże kwiaty aksamitne i z materji złotych i srebrnych; zdobną nimi nie tylko suknie balowe, wieczorowe i toaletowe, ale i kapelusze, zarekawki. Ładnie wyglądają kwiaty ręcznie zwijane z wstążki w róże lub chryzantemy. Chusteczki „Marie Antoinette” przy wyciętych stanikach, wykroj przy gorsie, brzegi tuniki, suknie całe przybrane są girlandami takich rzycelek, mających swój wdział odrębny, stosowny szczególnie dla młodych pańienek, bo wolny od pretensjonalności sztucznych kwiatów.

Dla młodych pańienek na pierwsze występy balowe najlepsze są lekkie sukienki z crepe de Chine, z tiulu koronkowego, a nawet z jedwabnego batystu szwajcarskiego na błyszczącym spodzie, całe przybrane wstążkami i koronkami u góry wykończone chusteczką „Marie Antoinette” i również przybrane girlandami z różyczek, lekko zwijanych z połyskującej materji, atlasu, liberty, gazy, przeplateane listkami zielonymi, kupnymi lub też układanymi ręcznie z zielonej wstążeczki. Girlandy takie młode, ożywcze same zrobić potrafią, przygotowując tym sposobem własnoręcznie tanie i ładne przybranie do swej wieczorowej sukienki.

Wspaniałą ozdobę tworzy na przeźroczystej tunice tiulowej szlak z kolorowych kwiatów, haftowanych włóczką, perłkami i jedwabiem; robi on efekt girlandy wijącej się na sukni. Zawsze efektowne i wciąż modne są dzetowe lub stalowe pokrycia sukni w rodzaju „princesse”, zakończone u dołu frędzlą z perelek, siatek złote, srebrne i stalowe na kolorowych spodach bardzo będą nożone.

Mieszanie dwóch materiałów jest teraz na wszystkie suknie ogólnie przyjęte, a

na suknie balowe bardzo modne, np. aksamit i atlas miękkie, atlas i markizeta, tiul i atlas, tiul i brokat. Oszyte borta futrzana ładnie wygląda, szczególnie przy bogatszych, wspanialszych toaletach. Zato puszek iabedzi uchodzi przy najskromniejszych nawet sukniach, a przy bajecznej drożyznie prawdziwych futer, niedostępnych dla ogółu, mile będzie powitany przez wszystkie panie, gdyż jest nie drogi, lekki, strojny i wszystkim do twarzy.

Kraków bez wody.

Pęknięcie głównej rury wodociągowej na Zwierzyniecu, stało się klęską, którą zalono się powszechnie w mi.

Wprawdzie straż pożarna przez cały dzień wodę po ulicach, lecz była ona mętna i brudna, a z tego powodu prawie nie do użycia, powtórnie zaś beczkowozury kursowały w dość znacznych odstępach czasu, tak, iż przed bramami poszczególnych kamienic widać było grupki, oczekujące nieraz bardzo długo na wodę.

Mniej cierpliwi udawali się po zapasy wody do kamienic, w których znajdują się studnie kopane, atoli w bardzo wielu wypadkach spotykali się z niewytlumaczonym a nieludzkim oporem ze strony właścicieli kamienic lub dozorców.

Ponadto otrzymujemy skargi, że w kamienicach tych żądano za wodę zapłaty; przeciętna cena konewki wahała się między 2 do 10 hal.

Biedniejsza ludność, bezradna wobec klęski, zbierała poprostu śnieg, by wytąć go na wodę.

Niektórzy przyjeżdżali po wodę do Wisły lub młynówki w ul. Łaziennej, gdzie stało po kilkanaście wózków z beczkami.

Prace około wmiary pękniętej rury na Zwierzyniecu trwały przez cały dzień wczorajszy i noc dzisiejsza, prowadzone po osobistemu kierownictwem dyrektora Biura wodociągowego Jaszczorowskiego. Prace te — wbrew zapowiedziom, nie zostały ukończone na rano, tek, iż o g. 8 przedpół, wodociągi jeszcze nie funkcjonowały.

Woda pokazała się w kurekach dopiero około 9-tej — na razie, skutkiem przeprowadzanego płukania sieci — mętna i brudna.

Brak mleka w Krakowie.

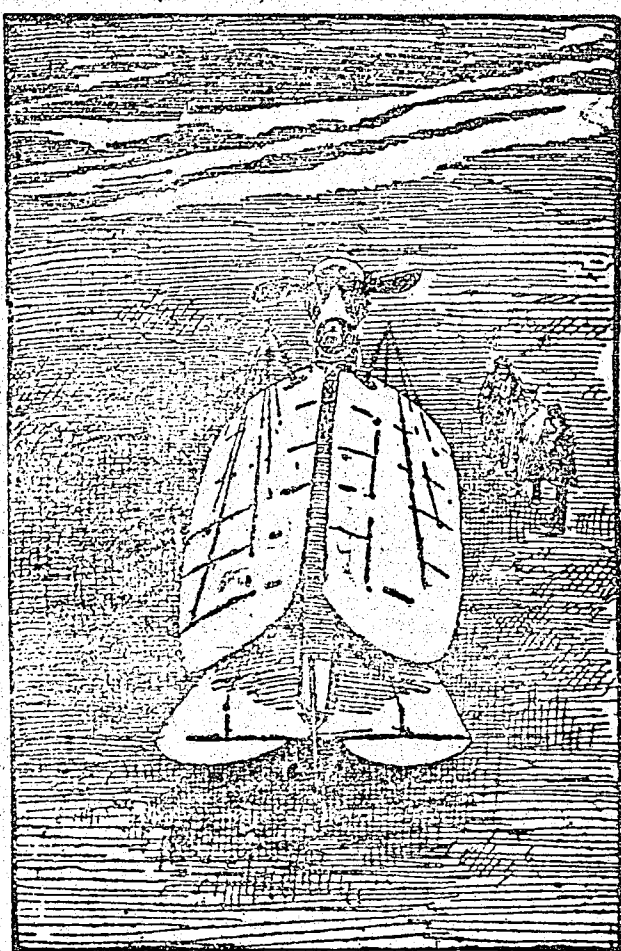
Wczorajszy dzień był dla miasta podwójnie krytycznym, pomijając bowiem pęknięcie wodociągu i brak wody, doklądnie dawał się odczuć w Krakowie także niedostatek mleka i wogóle nabiału, a to z przyczyny nieprzybycia wieśniaków z odleglejszych okolic, którym codzienna pielgrzymka do miasta uniemożliwił wielki śnieg.

W dniu dzisiejszym mleko dostawiono już w większej ilości.

Tęcza w styczniu. Zima tegoroczna należy bezsprzecznie do najoryginalniejszych i najkapszniejszych, jakie zapamiętać mogą najstarsi nawet ludzie. Zima tegoroczna uraczyła nas już w swych początkach wiosenną zielenią, polnymi kwiatami i rozmaitymi pękami kasztanów, w dalszym swem stadium błotem i szarugą jesienną przy nadzwyczajnym cieple. A potem przyszły wichry, śnieżyca i mróz, który oby jak najdłużej się utrzymał.

Do szeregu wybrków tegorocznej zimy przybiera jeszcze jeden: tęcza w styczniu,

Oryginalny aeroplan



Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że jest to jakiś nieznan, egzotyczny owad. Jest to zbudzenie, na obrazku widzimy bowiem najnowszą konstrukcję aeroplanu francuskiego, zblizony wyglądem do wielko-skrzydlatego owada.

która pojawiła się i była obserwowana naukowo przedwczoraj w Wiedniu.

Około godz. wpół do 9-tej rano ukazało się to prześliczne widmo świetne. Tęcza miała jasne, świecące barwy, a była bardzo wysoko zawieszoną na horyzoncie.

Równocześnie z całą wyrazistością zarysowała się obok druga bliźniacza tęcza. Wido-wisko trwało tylko parę minut. Potem obie tęcze poczęły błędnąć aż zupełnie roztopiły się w czystym głębokim błękitnym niebie.

Pogoda w Zakopanem. Komunikat kraj. Związku turystycznego w Krakowie: Wczoraj śnieg — 4° C. Przewiednia na dzisiaj: Po-chmurno, śnieg.

Ku czci Z. Kraszińskiego. W myśl uchwały przygotowuje komitet ku uczczeniu Zygmunta Kraszińskiego artystyczne wydawnictwo w rodzaju „Jednodniówki”. Pomieszczone tam zostaną prace najwybitniejszych pisarzy tak Kraszińskiemu współczesnych, jakoteż dzisiejszych. Stroną artystyczną „Jednodniówki” zajęją się artyści malarscy p. J. Bukowski, redakcyjną pp. Roman Zawiliński i A. E. Balicki. „Jednodniówka” ta ozdobiona będzie portretem poety, autografami jego wierszy. Winieta naczelnia i środkowe oparte na motywach z ilustracji zdobywających pierwsze wydanie pism twórcy „Irydona”. O dalsze nadsyłanie rękopisów uprasza się uprzejmie pod adresem: A. E. Balicki, Kraków Floryańska 1. Biuro „Straży Polskiej”.

Opłatek w Kole mieszczańskim. W święto Trzech króli odbyła się w Kole mieszczańskim przy ulicy Jagiellońskiej tradycy-na uroczystość opłatka. W trzech salach za-siadło z górą 100 osób do stołów przez co uroczystość sama wypadła świetnie i okazała, niż po inne lata. Honory gospodarza pełnił prezes Kole r. m. Kosobudzki, który rozpoczął szereg toastów na cześć posłów, gości i reprezentantów prasy. Odpowiadali posł Zi-leniewski i pos. dr. Wróbel — ten ostatni e-

TEATR „NOWOŚCI” przy ul. Starowiślniej 21.
We środę dnia 10 go stycznia b. r.
Odegra Opera Włoska „PAJACE” Leoncavalla.

Wspaniałe podarki na Nowy Rok

przyjeżdżają w wielu domach. Jednak często kupujący nie wiedzą, na jakiej podarunku sta-nąć, by nie zawieść. Jedynym podarkiem, sta-nowiącym w domu przyjemną odmianę jest wspaniały gramofon z marką „Aniołek piszący”.

W chwilach smutku spędza się humor, rozwesela starych jak i młodych, satysfakcję muzyki naszego rodzaju i stał się ten gramofon dalszą koniecznością w gospodarstwie domowym. Niech więc nikt przy zbliżającym się Nowym Roku nie zapomni o „Aniołku piszący”.

omienie sposobności zakupu upiśnionego gramofonu z marką ochronną „Aniołek piszący” u wyjątkowo taniej na Galicji i Bukowinie
JOZEFA WEKSLERA
We LWOWIE ulica Sykstyńska L. 2 — W KRAKOWIE ul. Floryańska 25. — Filia Grodzka 71.

Ogromny wybór płyt zawsze na składzie. — Cenniki wysyła się darmo i opłatnie. — ULGA w opłatach ratalnych.

BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW
CZUWAJ
w książeczkach i opakowaniu patentowym

POLECA
znana :
fabryka :
TUTEK I
BIBULEK
CYGARE-
TOWYCH
Rudolfa Herliczki
W KRAKOWIE
Już sama FIRMA ciesząca się światową
renomą doje ZUFERA GWARANCYĘ za
dobroć gatunku.

świetnem i porównawczem przemówieniu podnosząc ideę braterstwa miasteczka i ludu miejskiego. W dalszym ciągu towarzyszył mu. Podgórza, Gądoński na pomysły Kola (proza i wiersze improwizowane), redaktor „Kurjera Codz.” Dąbrowski na pomysły Kola i „Głosu miasteczka”, organu Kola i — poczem szereg toastów zakończył dr. Bardeł tradycyjnem „kochajmy się”.

Komisja dla przemysłu gospodnio-szynarskiego wydała na wczorajszym posiedzeniu opinie co do podań o koncesye szynarskie w Półsiużwierz, Zwierzyni i Czarnej Wsi.

Dar grunwaldzki urzędników pocztowych i służby. Onegdaj odbyło się w Klubie pocztowym posiedzenie zawiązanego przed dwoma laty z inicjatywy Klubu komitetu „Dar grunwaldzki”, w obecności pp. Habichtow, Kopytkiewicz, Lubanicki i Moskala, pod przewodnictwem prezesa Klubu p. Smoleńskiego. Komitet, czuwający nad zrealizowaniem kwot deklarowanych i rozłożonych na lat cztery przez ofiarodawców z łona urzędników, urzędników i służby pocztowej, urzędu, przy ul. Brackiej i Podwale, zamknął dwuletnią swą działalność, przyjmując w dyskusji sprawozdanie skarbnika p. Mikulskiego i likwidatora p. Kopytkiewicza. W ciągu ubiegłych dwu lat złożono na książeczki „Chrześcijańskiego Tow. Oszczędności i Pożyczek w Krakowie” kwoty, która wraz z procentami wynosi 3566 kor. 68 hal. w czem 200 kor. jako dar Klubu. Z końcem roku 1913 według preliminarza „Dar grunwaldzki” urzędników poczt i służby wymienionych urzędów wynosić będzie 5400 kor. Kwota ta prawdopodobnie wzrośnie, komitet bowiem powołał wniosek rozszerzenia swej działalności i na inne urzędy, oraz na personel przybyły w ostatnich czasach. Kwoty umieszczane będą i nadal na książeczki wspomnianego Towarzystwa. Po ukończeniu swej działalności w r. 1913 rozprządzi komitet stanowiąc zebrań kwota.

Wrotniska przy ul. Rajskiej przeszło z dniem 1 stycznia w ręce nowego zarządu. Wprowadzone nowości w administracji, a szczególnie koncerty muzyki wojskowej w niedzielę i święta postawiły mało frekwentowane przedsiębiorstwo odrazu na innej stopie, czego dowodem wesoly i gwarne napyły gości zwłaszcza w ostatnie dwa dni świąteczne.

Ponieważ w lokalnościach wrotniska w najbliższej przyszłości odbywać się będą przedstawienia kinematograficzne na sposób warszawski, zarząd ma zamiar dla amatorów sportu wrotnikowego przeznaczyć później godzinę przedpołudniową. Ceny wstępu zostały znacznie zmniejszone.

Pożądaną nowością będą karnawałowe uroczystości zabawy. W najbliższą sobotę oprócz zwykłego seansu odbędzie się wielki orkiestrowy koncert muzyki wojskowej i zabawa kostymowa na wrotkach, która w szerokiach kółach spotkała się z aplauzem. Bilety można załatwiać przez kasie od dziś. Zarząd oprócz wielu niespodzianek przygotował również konkurs za najpiękniejszą jazdę i najdowcipniejszą kostiumy.

Krakowski Związek pomocy dla więźniów politycznych. Doroczne walne zebranie 7 i 8 odbyło się dnia 2 stycznia br.

Zebrań zgłosił przewodniczący zarządu p. sei dr. L. Marek.

Przy sprawozdaniu z działalności zarządu stwierdzono rozwój Związku, podniesiono wzrastającą sympatię, uznanie i poparcie jakiem darzą Związek coraz szersze warstwy społeczeństwa.

Sprawozdanie kasowe za rok 1911 wykazuje 5363 k. 13 hal. dochodu, z czego bezpośrednio do więźniów wydano w gotówce 3.900 k., pozostałość na rok następną 451 k. resztę zaś wypłaciła wydział administracyjny na utrzymanie przedsiębiorstw dochodowych, pożyczki i t. p.

Poza bezpośrednią pomocą pieniężną wyśłucha się obecnie na plan pierwszy wzmógłona akcja zbierania książek, głoś której ujawnia się niemal we wszystkich listach, nadchodzących z kategorii i osiedlenia.

Sprawozdanie przyjęło do wiadomości i dokonano nowych wyborów.

Do Zarządu weszli: poseł dr Marek (przewodniczący), dr B. Drobner (zastępca), M. Stecki (sekretarz), Giza Adlerówna, M. Moszoro (skarbniczka), M. Kilińnicowa i J. Żuławski.

Do komisji rewizyjnej: St. Radlińska, dr E. Wróblewska, F. Grotkowski.

Do sądu polubownego: inż. M. Ponikiewski, inż. Z. Raniecki i dr Wasserberg.

Rozgoryczenie wśród nauczycieli stałych w Krakowie. Z prezydium Magistratu otrzymujemy następujące pismo:

„Odnosnie do artykułu, zamieszczonego w Nr. 4 Szanownego Pisma z dnia 6 b. m. pod tytułem: „Rozgoryczenie wśród nauczycieli stałych w Krakowie”, upraszam o zamieszczenie po myśli § 19 ust. pras. w najbliższym numerze następującego sprostowania:

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby w czasie, kiedy jeszcze w Krakowie takiej jak dziś drożyny nie było, gmina m. Krakowa przyznała wszystkim, a więc i stałym nauczycielom szkół ludowych krakowskich dodatki drożyni, natomiast prawdą jest, iż od kilku lat przynajmniej gmina m. Krakowa jednorazowo do datki drożyni, ale tylko nauczycielom i nauczycielkom tymczasowym, oraz zastępcom i zastępczyniom.”

2 Karnawał. Związek sądowych oficyantów dla Galicyi zachodniej „Ster” w Krakowie urządził w dniu 1 lutego w sali Strzeleckiej zabawę taneczną. Wynik tejże już dziś zapowiada się poważnie ze względu na wielką ilość zaproszeń, rozesłanych do wszystkich sfer urzędniczych, adwokackich, przemysłowych i kupieckich nie tylko miejscowych ale i zamiejscowych.

Również i Stow. „Gwiazda” zapowiada barwnymi afiszami zabawę kostymową na dzień 17 lutego br. w sali „Sokoła” krakowskiego. Zabawy „Gwiazdy” mają swoją tradycję i cieszą się wielką frekwencją publiczną.

Dla jednej i drugiej zabawy wydaje komitet bilety i zaproszenia codziennie między godziną 6 a 9 wieczór w lokalu Stow. „Gwiazda” ul. św. Jana 1, 2. II p.

Karnawał w Kolo art.-lit. i Klubie pracowników zapowiada się bardzo ohocho.

W programie zabaw zapowiedziane są pisy na szerszą skalę w dniach 13 i 27 stycznia oraz 16 i 19 lutego br.

Zabawa taneczna. Staniem młodzieży akademickiej w Chrzanowie odbędzie się dn. 12 b. m. w salach kasyn urzędniczego w Chrzanowie zabawa taneczna z kofiolonem.

Początek o godz. 8 i pół wieczór. Stroje dla pań spacerowe — dla panów wizytowe. Wstęp na zabawę za okazaniem zaproszenia 2 K. Dochód przeznaczony na rzecz chrzanowskiego oddziału T. S. L.

Sprawa wypożyczki niedzielnej w adwokaturze. Dnia 7 b. m. przedpoł. odbyło się w sali Izby adwokackiej w Krakowie ogólne b. liczne Zebranie kandydatów adwokackich okręgu krakowskiego, na którym stwierdzono, że w myśl uchwały o. l. b. w dniu 1 b. m. Zgromadzenia w pierwszej niedzielę br. tj. w dniu 7 stycznia 1912 wszyscy kandydaci adwokacy wstrzymali się solidarnie od pracy.

Zebrań jednomyślnie zesolidaryzowało się z akcją Wydziału Stowarzyszenia Kandydatów adw. w Krakowie i celom strzeżenia bezwzględnej wykonywania znanego rozporządzenia minist. sprawiedliwości z dnia 6 czerwca 1911 powzięło stosowne uchwały. Stwierdzono wreszcie, że przekazująca większość adwokatów okręgu krakowskiego życzyliwie i lo-

jalnie odnosi się do akcji kandydatów adwokackich.

Przypadek — a nie zamach samobójczy. Ze strony rodziny p. Z., urzędnika mag. o. trzymający sprostowanie, iż p. Z. zranił się przypadkowo przy czyszczeniu łobertu, nie może więc być tu mowy o zamachu samobójstwa.

Przytomny policjant. Policjant Baran, patrolujący w ul. Szpitalnej, spostrzegł dziś w nocy jakiegoś podejznanego mężczyznę, wychodzącego ze sklepu p. Süssera. Zaintygowany podszedł bliżej i skonstatował, że drzwi sklepu były otwarte. Nie namyślając się, puścił się za nieznajomym w pogon, lecz podejrzany osobnik w międzyczasie zdołał się ukryć na plantach. Wobec tego zawiadomił policjant p. Süssera o zajściu a po przejrzeniu sklepu skonstatował brak kilkudziesięciu koron, skradzionych z kasy podręcznej.

Strajk w chajderze. W chajderze Wurza przy ul. Miodowej zastrajkowała trzecz beltrów, żądając podwyżki płacy. Z tej przyczyny sprowadził sam Wurzel dzieci do chajderu, jednakże w czasie jego nieobecności przyszli strajkujący beltrzy i dzieci z chajderu wygnali na ulicę.

Wurzel zwrócił się więc do policyi, która beltrów aresztowała.

Chwalebny czyn. Od p. Maryi Flintowej, której małżonek targnął się w swoim czasie na życie w kościele OO. Redemptorystów w Podgórzu, otrzymujemy list, w którym składa podziękowanie robotnikom fabryki cygar, za wydanie zasiłek pieniężny, zebrany dla niej drogą składek.

Ze swej strony podnosimy wogóle ofiarność robotnic na różne, specjalnie na cele swych uboższych koleżanek.

Trupiarstwo — domami noclegowymi. Zachodnie i północno-zachodnie stany Unii na wiezione są obecnie strasznymi mrozami, o których my mieszkańcy środkowej Europy pojęcia nie mamy. Mroz dochodzi do 32o Cel-siusza. To niesłychane obniżenie temperatury postępuje falą z zachodu i ściśle według prognozy meteorologicznej ogarnęło już Nowy York. Kilkaście osób zmarło na ulicy. Przytulki dla bezdomnych przepelnione. Wobec tego adoptowano trupiarstwo publiczne na schroniska dla nieszczęśliwych pozbawionych dachu.

Zmarli: W dniu wczorajszym zmarł w Krakowie zastępca dyrektora w Tow. wzaj. Ubezpieczeń s. p. Zenon Stonecki, kilkakrotny poseł sejmowy z Sanockiego.

Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 3 popołudniu.

Na znak żałoby powiewa z głównego gmachu Tow. ubezpiecz. czarna flaga.

Zamordowanie bogatej kobiety.

Warszawa. (Tel. wł.). Z Łodzi telegrafują: Wczoraj (8 b. m.) znaleziono zamordowaną w mieszkaniu własnem, w domu 1. 121 przy ul. Piotrkowskiej, bogatą właścicielkę domu, 56-letnią Paulinę Ramisohową, wdowę.

Przy oględzinach zwłok stwierdzono, że śmierć nastąpiła skutkiem przestrzeżenia głowy kuli z bronią.

Ramisohowa mieszkała sama; rodzina jej przebywa za granicą.

Katastrofa kolejowa.

Montréal (Kanada) (tel. wł.). Dwa pociągi kolei Canadian Pacific zderzyły się w największym pędzie koło miejscowości Terre Bonne, 33 osoby zabite.

Korespondencje.

Z Bystrej (Biała). Onegdaj odbyło się staranin Tow. upiekniów Bystrej przedstawienie amatorskie. Odegrano sztukę p. t. „Hajduczek”, która bardzo dobrze się udała. Na szczególne uznanie zasłużyli pp. Karczmarczyk, Polaczarowa, Pawlusiówna, Mroziński, Danek i Polaczar, chociaż gra reszty osób również była poprawna. Czysty dochód przeznaczony na spłatę nowo wybudowanej sceny, kosztem 1500 koron.

Z Jasła. Wycigi saneczkowe. Przed kilku dniami odbyły się tutaj wycigi saneczkowe, które spowodowały wielką publiczność. Zawody były bardzo interesujące, a szczególnie bieg „par”. Przebieg ich był następujący: w biegu par pierwszy przybył P. L. Methówna, z P. St. Siwikiem, 2) P. Steinhausówna z P. Z. Koskiewiczem, 3) P. Goldschlank z P. Steinhausem, 4) P. M. Kurzówna z P. St. Koskiewiczem. W biegu ogólnym: 1) P. H. Methówna z P. St. Siwikiem, 2) P. Steinhausówna z P. Koskiewiczem, 3) P. Goldschlank z P. Steinhausem, 4) P. Patkówna z Kranzem, 5) P. Hanbenstokówna z P. Alscherm, 6) P. Kurzówna z P. J. Kurzem. Po wycigach rozdano „wycieczkom” nagrody.

Z Kęt. Nieudala ucieczka zaresztów. W ubiegły czwartek zjawiał się tu jakiś nieznajomy, a ponieważ wydał się tutejszej policyi zbyt podejrzany, przeto aresztowano go i osadzono w aresztach gminnych. Za szczyptę jednak wydawało się mieszkanie to nowemu lokatorowi, dlatego też postanowił opuścić bez wypowiedzenia. W chwili gdy policjant p. Bier, mający dyżur w przyległej strażnicy, marzył prawdopodobnie jeszcze o nocy sylwestrowej, i nieznajomy zbliżył się, a wybitny w ścianie dziurę wtargnął do kancelaryi gminnej i zabrał z biurka 40 koron na dalszą podróż. Nie długo jednak cieszył się wolnością, gdyż następnego dnia schwytał go w Andrychowie i oddawiono do tutejszych aresztów sądowych. W niezwykłym humorze znalazł się właściciel skradzionej kwoty, p. Ryko, kiedy u przyłapanego skonstatowano brak tylko jednej korony.

Z Przemyśla. Nieznany samo-

GENIALNY DETEKTYW

przez

C. Moffet.

— Kwadrans lub dwadzieścia minut najwyżej.

— A potem będzie ci leż na sercu, będziesz się czuła swobodniejszą?

— Skłębła głową w milczeniu.

— No dobrze, to ja zaczekam! Chodź, odprowadzę się.

— I zaczekasz na mnie w kościele?

— Popatrzał na nią badawczo i kiwnął tylko głową na znak potwierdzenia.

W chwili później weszła Alicya do kościoła w lekkiej różowej sukience i wielkim kapeluszu z kwiatami. Snyecz szedł za nią.

— Czy nie chciałbyś przez ten czas się tutaj na mojem krześle przy stoliku ze świecami? To wygodne krzesło! — zaproponowała nieśmiało dziewczyna.

— O, mnie wszystko jedno, gdzie będę, — odpisał sucho. — Gdzież twój konfesyonał?

— Tam, ot ten, — odpowiedziała i skierowała się w prawą nawę wzdłuż całego

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

bójca. W położonym tuż pod Przemysłem lasku „Wielkie budy” znaleziono w sobotę rano zwłoki nieznanej, lepiej ubranej mężczyzny, liczącego przypuszczalnie lat 25, z przestrzaloną skronią. Obok leżał rewolwer doskonałego systemu. Ponieważ zwłoki leżały silnie przypruszone śniegiem, który od dni kilku nie padał, samobójstwo musiało nastąpić w pierwszych dniach tygodnia. Przy samobójcy nie znaleziono nic, na podstawie której można by stwierdzić identyczność. Zwłoki oddawiono do kosztnicy przy cmentarzu żurawickim.

Szopka przemyska na wzór krakowskiej zostanie urządzoną w najbliższym czasie przy udziale p. J. i dra P., z których pierwszy dostarczy lalek, drugi tekstu. Szopka będzie ściśle lokalną, — ślad — popioch wśród brukowych wielkości, lekających się satyry... Prowadzenie — rzecz naturalna — zapewni.

Pożar na pograniczu Przemysła i Ostrowa wybuchł w nocy w południe. Spaliło się pod nieobecność gospodarza jedno domostwo. Szkoda stosunkowo znaczna, ubezpieczona.

Z Białej — Bielska. Z praktyk Teutonów. Przy ostatnich wyborach do Rady gminnej w Białej zaszedł fakt znamieny dla tutejszej polityki niemieckiej. Stosunkowo najlepsze widoki powodzenia mają Polacy przy tych wyborach w kole pierwszym, bo wchodził w nie obok najwyższej opodatkowanych fabrykantów Niemców inteligencja polska. Dołąd je „nak udawało się Niemcom przedmianowanie odpowiedzialnej liczby honorowych obywateli i innymi środkami wytworzyć w pierwszym kole bezwzględnie większość niemiecką i panować w Radzie gminnej niepodzielnie.

Przy ostatnich wyborach i tych środków było za mało — chwyciono się wprost bezprawia. Dwóch katechetów przy szkołach białskich komisja wyborcza wcale na liście I. kół nie umieściła, trzech zaś wikaryuszów miejscowych zrazu umieszczonych usunęła z powodu wniesionej przeciwko nim reklamacji jednego Niemca, a to na tej podstawie, że do pierwszego koła wyborczego należał rzekomo tylko ci duchowni, którzy są naczelnikami gminy wyznaniowej. Reklamację dwóch katechetów uwzględniło starostwo białskie, do

rozstrzygnięcia zaś sprawy wikaryuszów, znalazło się toż starostwo za niekompetentne, wobec pomysłu załatwienia przeciwko nim reklamacji przez komisję wyborczą. Pozostała więc tylko droga do najwyższego Trybunału administracyjnego, który na rekurs wikaryuszów, wniesiony przez adwokata d-ra E. Mrdaczka, zniósł rozstrzygnięcie komisji wyborczej, motywując, jak następuje:

„Trybunał administracyjny musiał uznać słuszność wniesionego zażalenia ze względu na § 1 ustęp 2 lit. 2 i § 14 ustawy o wyborach gminnych, według której prawo wybierania w I. kole przysługuje duchownym świeckim, wyznani chrześcijańskich i tylko pod tymi warunkami, że: 1) są świeccimi duchownymi jednego z wyznań chrześcijańskich i 2) mają prawo przynależności do gminy. Ponieważ w przedłożonym wypadku oba te warunki się znachodzą, — rozstrzygnięcie zatem, odmawiające prawa wyborczego dla braku warunku żadnego specjalnego prawem galicyjskim nie wymaganego — aby tjanowicie duchowni mieli charakter przełożonych w urząd duszpasterskim — Trybunał musi, jako prawnie nieuzasadnione umiatać”. Lis.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

Kancelarya Adwokacka

Dra Józefa DROBNERA

w Krakowie

przeniesioną została na ulicę Gołębią 2. róg ulicy Brackiej.

! Na karnawał!

suknie balowe wykonuje artystycznie pracownia sukien i konfekcji damskiej

Ilona „Mały Rynek 1. i L. p. Kraków

czarnej szatnie wyszedł z nich i przeszedł z wolna ku wyjściu. Na koniec! Teraz łada chwila i ona wyjdzie musi. Czas uchoł! Jak długo jeszcze zamierza się modlić ta dziewczyna? Już przecież całe pół godziny siedzi w tem pudle. Doprawdy, to niedorzeczne, taka bigoteryja! Ksiądz przecież oddawna już poszedł! Musiała więc i ona wyjść przecież nareszcie.

Przystąpił tuż do samej franki a konfesyonał i zawołał z cicha:

— Alicyo!

Zadnej odpowiedzi.

Zapukał w drewnianą ściankę:

— Alicyo, wyjdźże już nareszcie! Znowu żadnej odpowiedzi.

Twarz Groenera spoehumniała groźnie. Zbudziło się w nim podejrzenie. Podciągnął firankę i odsunął ją na bok.

Konfesyonał był pusty — Alicya uciekła.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

(C. d. n.)

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

Rzecz cała wykonana została nadawczaj w gruncie prosto. Konfesyonał Ojca Anzelma chwilowo nie był używanym, bo w ścianie, do której dotyczył, dokonano jakiejś reperacji.

MASŁO LUCERNE i deserowe codziennie świeże
Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryńska 49. Były współpracownik firmy W. Olszowski.

Drukarki kauczukowe dla dzieci od 50 hal.

Szkola rachunkowości państwowej i buchaltaryi

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 1. 68, Telef. 1137.

Szkola rachunkowości państwowej i buchaltaryi

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 1. 68, Telef. 1137.

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Biżuterię z angielskiego złota pierwszej jakości „Double” poleca najtaniej

cyi wyborów wyrównać, a nadto porozumienie hakatyistów z niemiecką partją ludową wykazuje znaczne luki i ustępki. Stąd też szanse wyborcze bloku konserwatywno-klerykalnego są w głównym szturmie — jako stanowią pierwsze wybory — znacznie większe od szans postępowych.

Mimo to nie wróżą w Niemczech wielkiego zwycięstwa partjom umiarkowanym, a przepowiadają wielki wzrost mandatów socjalistycznych. Socjalni demokraci ponieśli przy wyborach w r. 1907 znaczną klęskę i zaledwie 43 posłów wprowadzili do parlamentu berlińskiego. Obecnie przewidują, że socjaliści — mimo otwartego zwalczania ich przez rząd — zdobędą 90 mandatów i że w dzień 12 b. m. padnie na kandydatów socjalistycznych 4 miliony głosów.

Przepowiedniom tym wielkie uzasadnienie dają hasła walki wyborczej w Niemczech. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że po tak burzliwym dla Niemiec roku polityki zagranicznej, jakim był rok 1911, żadna z partji nie wywiesiła w obecnej kampanii hasła szowinizmu narodowego, że nie mówi się, jak po inne lata, o konieczności zbrojeń lądowych i morskich, że nie wyszydza się w odezwach ani nie atakuje na zgromadzeniach Anglii lub Francji. Stało się to pod wpływem rządu.

Natomiast cała kampania odbywa się pod religijnymi hasłami. Blok umiarkowany występuje w obronie Rzymu i katolicyzmu a postępowy zwalcza ze wszystkich sił encyklikę papieską o przyszłości antymodernistycznej, zniesieniu świąt itd. Na całej linii, od Bassermana, przywódcy narodowych liberałów, do Bebla, wodza socjalistów — brzmia namięty okrzyk wojenny: **Prez z centrum! Prez z Rzymem!**

Wśród protestantów te hasła są najbardziej popularne i trafiają do ich uszu. Niemiecki proletaryat socjalistyczny, chociażby nawet katolicki, ochnie tych hasła słucha i daje się porywać wezwaniom do walki z klerykalizmem. Ta walka na tle religijnem, nadaje wyborom niemieckim główne piętno a świadczy o coraz bardziej zamierającej moralności i etyce duchowej wśród Niemców, gdyż walka oparta na nietolerancji jest zawsze niemoralną i złą.

Cheśmy wskazać jeszcze na stosunek Niemców do Polaków w walce wyborczej. Społeczeństwo polskie w Poznańskim z nieznaną u nas w Galicji solidarnością zwraca ławą — bez względu na różnice partyjne idzie do urny wyborczej. W Poznańskim i na Górnym Śląsku, postawili Polacy 40 kandydatów i jest nadzieja, że przynajmniej połowa z nich a więc 20 zdobędzie mandaty. A przecież były już w zaborze pruskim takie czasy, że tylko 13 było posłów polskich.

Ta karność społeczeństwa polskiego — zjednoczyła przeciw nam wszystkie obozy niemieckie. To samo centrum katolickie, które tak namiętnie zwalczało jest w prowincjach niemieckich przez hakatyistów — zawarło z nimi sojusz wyborczy (II) — specjalnie w odniesieniu do Górnego Śląska i występuje przeciw katolickim kandydatom polskim. Kierownictwo partji centrowej wysłało ponadto — do ks. kardynała Koppla telegram z prośbą o poparcie w walce przeciw Polakom. Kardynał przyrzekł zabronić księżom polskim przyjęcia mandatów poselskich, rzekomo ze względów duszpasterskich. Zakaz ten ma pojawić się w ostatniej chwili przed wyborami, tak, by po stronie polskiej wywołał jak największe zamieszanie i utru-

dnie postawienie kandydatów świeckich. W okręgach, gdzie będą stawiali jako kandydaci polscy księża, mają być im przeciwstawione kandydatury księży niemieckich. Wogóle mają być użyte wszystkie sposoby, aby Polakom wydrzeć mandaty poselskie na Śląsku.

Niejedne przetrwaliśmy burze i przesładowania. Przetrwamy — da Bóg — przy tak karnem, światłem i solidarnem społeczeństwie — jakim są Polacy w zaborze pruskim — i te wiecie i niekie ataki niemieckie oraz antichrześcijańskie zakusy kardynała Koppla i odniesiemy zwycięstwo.

Senzacje ministeryalne we Francji.

Z Paryża. Nadchodzi bardzo ważna wiadomość: — Minister spraw zagranicznych Francji de Selves, podał się do dymisji, minister wojny Cruppi i prezydent ministrów Caillaux mają ustąpić. Ministrem spraw zagranicznych zostać ma zdecydowany wróg Niemiec, Delcasse, dotychczasowy minister marynarki.

Kto kłamie?

Bezpośrednią przyczyną przesilenia stało się wystąpienie byłego prezydenta ministrów i senatora Clemenceau w komisji senatu dla spraw zagranicznych. Clemenceau zapytał prezydenta ministrów, czy minister spraw zagranicznych de Selves i ambasador francuski w Berlinie Combes byli poinformowani dokładnie o rokowaniach marokańskich z Niemcami. Prezydent ministrów Caillaux dał słowo honoru, że nie prowadził rokowań bez wiedzy tych dwóch dignitarzy. Minister spraw zagranicznych zaś, zacinając się, odpowiedział:

„Nie mogę dać odpowiedzi, gdyż ciężko na mnie podwójny obowiązek, dyktowany względem na prawdę i na interes Francji“.

Clemenceau oświadczył, iż tej odpowiedzi de Selvesa nie uważa za wystarczającą, zwłaszcza, iż prywatnie co innego mu minister powiedział.

Hasowe dymisy. — Delcasse.

W niedługi czas potem, zawiadomili prezydent ministrów komisję senatu, iż de Selves podał się do dymisji, co wywarło wielką sensację.

Przesilenie francuskie jest dopiero w zarodku, już dziś jednak mówią, że połączą ono z sobą również upadek ministra wojny i prezydenta gabinetu. Na czele polityki zagranicznej Francji, stanąć ma zienawidzony przez Niemcy — Delcasse — co byłoby otwartym wyzwaniem Niemiec.

(Patrz telegramy).

Przed Sejmem.

Obrady ludowców.

Lwów, 10 stycznia.

Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa ludowego — obradowała wczoraj przy udziale posłów sejmowych i parlamentarzystów — w sprawie nadchodzącej sesji sejmowej. W obradach wziął udział także minister dla Galicji — poseł Długosz, który oświadczył, iż solidaryzuje się zupełnie z polityką Stronnictwa i że w Radzie Korony reprezentuje interesy partji ludowej i ludu.

Po referacie posła Stapińskiego — w sprawie reformy wyborczej do Sejmu — uchwalono, by Rusinom zaniast 25 pr. mandatów — dać 26 i cztery dziesiąte proc. Za tem podwyższeniem mandatów dla Ru-

sinów — głosować będą posłowie ludowi. Uchwalono dalej rezolucję, stwierdzającą, że P. P. L. — jest zwolennikiem 4-przymiotnikowego prawa wyborczego. Stwierdzono, jednak w rezolucji, iż do takiej reformy dojść można tylko etapami (2). Rezolucja sprzeciwia się w dalszym ciągu — jakimkolwiek przewilejom dla obszarów dworskich.

Następnie obradowano nad sprawą nauczycieli ludowych. Rada Naczelna poleciła posłom poprzeć w Sejmie żądania nauczycieli co do podwyższenia płac i co do zagwarantowania im — swobod obywatelskich.

Uchwalono czynić starania o zniesienie dwutypowych seminarjów nauczycielskich.

Rozbiór Chin?

Dzisiejsze dzienniki londyńskie wyrażają przekonanie, że obecne postępowanie Rosyi w Chinach równa się aneksji Mongolii i obawiają się, że za tem pójdzie aneksja Mandzuryi przez Japonię. „Daily Chronicle“ wyraża przekonanie, że Niemcy pójdą za przykładem Rosji i Japonii.

Tak więc przygotowywałyby się rzeczywiste rozbiór Chin.

12-letnia podpalaczka.

Berlin, 10 stycznia.

Młoda, odrosła zaledwie od ziemi dziewczyna, licząca niespełna lat 12, stanęła tutaj wczoraj przed sądem karnym, aby odpowiadać za zbrodnie podpalenia, dokonaną w 5 wypadkach z pełnym rozmysłem, a nawet nieładą wyrafinowaniem.

Krma Baumann, — tak się bowiem dziewczyna ta nazywa — kilkakrotnie przedtem już karana za drobne kradzieże, właśnie w maju opuściła po raz ostatni dom poprawy i powróciła do rodziców w Oberschoeneweide, miejscowości opodal Berlina. Od tej chwili poczęły z pobliskich mieszkań, ginąć różne przedmioty i kwoty pieniężne, które — jak sama później w śledztwie zeznała — kradła, dostając się do zamkniętych mieszkań za pomocą wytrychów.

Aby zaś zniszczyć wszelki ślad kradzieży, podkładała w okradzionem mieszkaniu ogień, który — w trzech wypadkach zniszczył całe domostwo.

Dopiero gdy tego rodzaju kradzieże i podpalania stały się w miasteczku codzienną, rozciągnięto wszędzie baczne strażę, zdolną młoda podpalaczkę przytrzymać na gorącym uczynku.

Rzecz charakterystyczna, że dyrektor szkoły do której oskarżona uczęszczała poprzednio, wystawił jej jak najlepsze świadectwo, a nauczycielki jednogłośnie określiły ją jako pilną, pracowitą i porządną, jednym słowem dziewczynę bez zarzutu.

Na podstawie tych wyników rozprawy, przerwano postępowanie karne, celem zbadań stanu umysłowego oskarżonej, mimo, iż prokurator wniósł dla niej o karę 2-letniego więzienia i ocenił ją jako zupełnie normalną i nad wiek rozwiniętą, oraz bystrą.

Przerwany stryczek.

Londyn, 10 stycznia.

Dzienniki tutejsze przyniosły następujące szczegóły strasznej egzekucyi na szubienicy w jednym z pobliskich miast. Wedle prawa angielskiego na placu e-

IZBY
i PRZE
W K
z d. 9 styczn

W
Ruble papier
Marki niemie
Franki papier
20 to franki

LISTY

50% Listy zas.
40% Listy
40% Listy zas.
40% Listy zas.
40% Listy zas.
40% Listy zas.
40% Listy zas.
40% Listy zas.
40% Listy zas.
40% Listy zas.

OBLIGACJE

40% Galicyjsk
40% Polysk
40% Oblig. kom
40% Obligacj

Losy miast

Akc. Banku
Akc. Banku
i przemys
Akcje kolei
Akc. kole L
Jassy ...

Publiczne

100% Współ
100% R. ula
100% Renta
100% Renta

CENNIE

Wszystko
Pszennica
12-45, czerw.
to ... Żyto
Zargowe od
od 9-50, na
15- ... na
targowy 8-50
— do 9-00
0- ... do 0-
9-75, nowa
Cinquant now
diquant ros.
oria 15- ...
14- ... Socze
— wybora
ne nowe z of
Konieczna pa
do 6- ... Sio
spoz. 3- ...
15- ... do 15-
do 55- ...
szek kraj.
34- ... do 35-
3-50 do 4-
do 7-75, kus
7-30, żytnie
żytnie ros. 0
do 6-22, Ma
9-00. Pęczak
okrągły od
plaski od
13-75 do 14-
od 12-50 do
16- ... do 16-
16- ... czes
Ryz cały od
od 13-75 do

Wielki wybór Biletów wizytowych.

egzekucyi znajdować się może tylko komisy sądowa i oddział żołnierszy, w tym jednakże wypadku zdołał przedostać się na miejsce stracenia kilkanaście osób prywatnych za pośrednictwem których przedostali się szczegóły egzekucyi do wiadomości szerszych warstw i dzienników.

Brzmia one strasznie.

Pomocnicy kata przywieźli delikwenta na szubienicę, kat zawiązał mu oczy, założył stryczek i poderwał schodki.

Skazaniec zawiśnął na szubienicy, lecz tylko na krótką chwilę, w sekundę bowiem potem przerwał się stryczek i drgające ciało skazańca runęło na ziemię.

Widok był tak wstrętny, że jeden z

Olbrzymi pożar w Nowym Yorku.

Londyn, 10 stycznia.

Jeszcze nie przebrzmiały echa strasznej katastrofy przy 76 ulicy, gdzie pastwą pożaru padło 170 osób, przeważnie młodych dziewcząt, gdy kronika wypadków przynosi dzisiaj z Nowego Jorku wieści o nowym pożarze, niebываłej wielkości nawet w Ameryce, tej krainie wszelkiej możliwości.

Oto — jak się zdaje wskutek krótkiego spieglia — wybuchł wczoraj na 5-tem piętrze Towarzystwa Ubezpieczeń „Equitable life assurance Company“ przy Broadway drobną początkowo ogień, który mimo energicznej obrony rozszerzył się tak dalece, iż w dwie niespełna godziny po wybuchu, ogarnął cały 26-piętrowy budynek, który stanął jak jeden olbrzymi stup ognia i dymu.

W budynku tym mieściła się centrala i biura administracji kolei Harrymanna i firmy Belmont, wyższe zaś piętro zajmowało kilka kompanii trustowych, trudniących się przechowywaniem papierów wartościowych.

Najwyższe w końcu przeznaczone były na mieszkania prywatne, zajmowane przez 300 przeszło osób.

Już w chwili po wybuchu pożaru, który niestety dostrzeżono dość późno, zaalarmowano pobliskie strażnice pożarne, tak, iż w niedługim stosunkowo przeciągu czasu znalazło się na miejscu pożaru 4 oddziały straży z okolicznych dzielnic; wszelka jednak akcja ratunkowa okazała się bezskuteczną wobec nieokreślonej siły szalejącego żywiołu.

Niedługo potem, z powodu żaru bijącego z niebotycznego stupa (głównie płonącego jak zapalka budynku, musiano wstrzymać wszelki ruch uliczny nie tylko na Broadway, lecz i na sąsiednich ulicach. Cały teren w pobliżu pożaru odgrodzono kordonem policyjny; straż pożarna, nie mogąc dostąpić do ognia z sąsiednich, wyższych jeszcze domów zlewała strumieniami wody płonący gmach.

Równocześnie jednak w palącym się budynku rozgrywały się wstrząsające sceny. Oto część mieszkańców najwyższych pięter znalazła się odcięta morzem pło-

Katastrofy i wypadki.

(Pojedynek uczniów. — Tragedya rodzinna. — Zwłoki w ogrodzie. — Katastrofa w odlewni żelaza. — Śmiertelna kąpiel śniegowa).

W Detmold (Niemcy) przyszło do krwawego pojedynku pomiędzy dwoma 16-letnimi uczniami gimn. z powodu 13-letniej córceczki pewnego wyższego urzędnika.

Pojedynek, przy którym jako broni użyto rewolwerów, zakończył się śmiertelnym poranieniem jednego z przeciwników. Chłopiec przewieziony do szpitala.

Odznaczony krzyżem zasługi i medalami od 25 lat istniejącej

ZAKŁAD pogrzebowy J. HORAK w Krakowie, ul. Mikołajowska 14. ... Tel. 248.

złotników komisji urzędowej na widok tej sceny padł zemdlny.

By skrócić co przedś przerwaną egzekucję, posłał kat po drugi stryczek, który przymiesiono mu jednakże dopiero po kwadransie.

W międzyczasie skazaniec przyszedł do przytomności i własnymi oczyma patrzył musiał na ponowne przygotowania, poprzedzające jego śmierć.

Przy ponownem zakładaniu stryczka skazaniec drżał jak osika. Całe szczęście, że egzekucya powtórna udała się już bez wypadku i skazaniec w kilka minut oddał ostatnie tchnienie.

W państwowej odlewni żelaza w Ruelle koło Angoulême pękł kocioł, zawierający 30.000 kg. roztopionego brązu. Płynny metal obryzgał 15 robotników.

Przy katastrofie w odlewni żelaza w Ruelle zginęło 8 robotników, a 11 odniosło ciężkie rany.

Pomysławe praktyki Amerykanek.

Nowy York w grudniu.

Dzisiejsze Amerykanki słusznie zwane ogólnie „chodzącą praktycznością“, nie są jednak przecie w zupełności pozbawione cienia nawet romantyzmu, owszem, umiagają, jak nikt może — dostosowywać do praktyki codziennego życia. Oto trzy charakterystyczne na to przykłady:

Mis Edyta Puttmann, córka właściciela odludnej farmy nudziła się śmiertelnie dla braku jakiegokolwiek towarzystwa, a tem bardziej starającego się o jej rękę. Aby nawiązać stosunki z zewnętrznym światem, wpadła na następujący pomysł: Ponieważ jej ojciec mając na folwarku olbrzymią hodowlę drobin, eksportował ją na wszystkie strony świata, napisała na jednym z nich trudnym do wywabienia atramentem: „Edyta Puttmann, lat 19, niebieskie oczy, włosy blond — New Jersey“.

Minęło zaledwie 10 dni, gdy otrzymała następującą odpowiedź: „Poselstwo Pani otrzymałem na śniadanie i od tej chwili marzę o niebieskich Jej oczach! W kilku dniach przybędę!“.

Nie mniej romantyczną jest historia panny Joy Chudleight, bawiącej również jak poprzednia na odludziu, która za posłańców miłości użyła jabłek. Oto do jednej ze skrzynek z tym owocem, mających być bezzwocznie odniesione na pocztę, dołączyła swą fotografię z następującym dopiskiem: „Gdzie przebywacie i co robicie? Przyjdźcie do mnie, jeżeli to będzie możliwe, bo jestem młoda, piękna i nudzę się z całej duszy“. Odpowiedź nadeszła po pewnym czasie z Anglii, krótką lecz wymowną: „Wsiadam równocześnie na okręt, by jechać do Ameryki. Spodziewam się zyciowego przyjęcia“.

A teraz jeszcze jeden przykład, niemniej znamienny, jakkolwiek inny zupełnie od poprzednich.

Miss Ewa Banks napisała kilka słów o sobie, adresując list: „Do najpiękniejszego mężczyzny w Chicago“. Listonosz, żartownie widocznie, doręczył list ten... notorycznie znanemu z brzydoty p. Hopkinsowi. Mimo to jednak między obojgiem wywiązała się ożywiona korespondencja, zakończona tem, iż miss Banks, która wybrała naładniejszego — posłubiła w końcu i to — najbrzydszego!

Wśród ofiar pożaru ma się znajdować kilku Polaków-emigrantów zatrudnionych w biurach Harrysona i kompaniach trustowych.

zmarł w krótkim czasie.

W Rixdorfie w pobliżu Berlina rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna. Oto 40-letni robotnik Stubenrauch zatrudniony w huście szkła wystrzałami z rewolweru zranił ciężko dwoje swych małych dzieci, poczem sam sobie życie odebrał.

Powodem tragedji: niewierna żona, która niedawno opuściła potajemnie ognisko domowe i zamieszkała u pewnego kelnera.

W Mürzschlag znaleziono w jednym z tamtejszych ogrodów zwłoki 42-letniego technika Rudolfa Wernera z Lipska i Do-

ry Stahl, 19-letniego dziewczęcia cudnej urody, posobdzającej z Wiednia.

Jak wskazują poszlaki, młodzi ludzie popełnili wspólne samobójstwo.

Z Berlina telegrafują: W Grünwalde znaleziono wczoraj w śniegu ubranie jakiegoś mężczyzny. Z listów i papierów, znalezionych w tem ubraniu, wynika, że jest to ubranie adwokata dra Haillanta, zastępcy prawnego tutejszej kolonii polskiej. Dr Haillant był zwolennikiem kąpiei śniegowych. Przypuszczają zatem, że wczoraj w czasie takiej kąpiei gdzieś zamarał.

W państwowej odlewni żelaza w Ruelle koło Angoulême pękł kocioł, zawierający 30.000 kg. roztopionego brązu. Płynny metal obryzgał 15 robotników.

Przy katastrofie w odlewni żelaza w Ruelle zginęło 8 robotników, a 11 odniosło ciężkie rany.

W szale zazdrości.

Londyn, 10 stycznia.

W jednym z hoteli w Filadelfii rozegrała się wczoraj niezwykła scena zazdrości, ofiarą której padło 10 osób. Miano-

Urządza pogrzeby do najwspanialszych

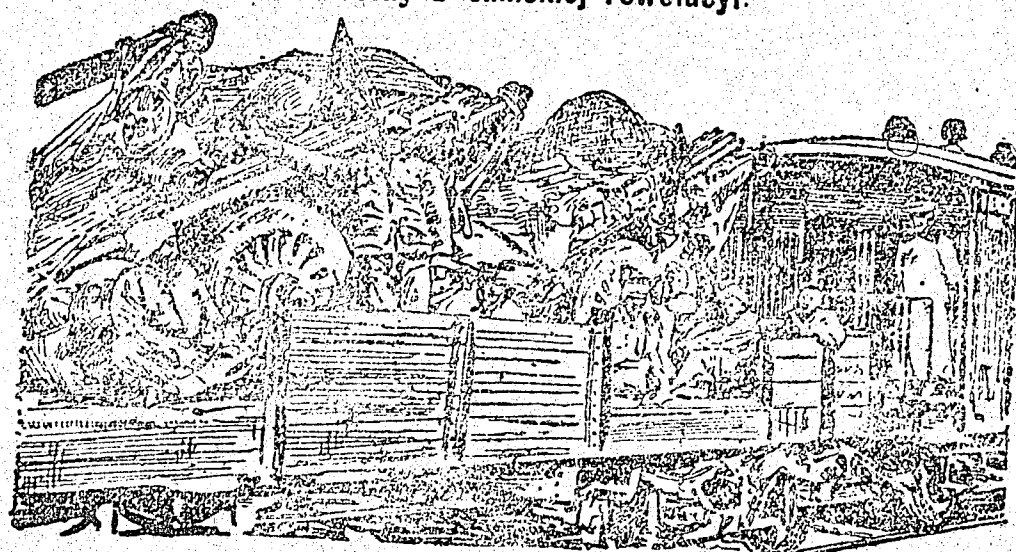
NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD trumien metalowych, dębowych i innych, wieńców i t. p. Sprowadza i wysła zwłoki do różnych krajów. Przeprowadza ekshumacje zwłok. Stawia groby.

Coty cadór umiarowane.

Rząd. upraw. Agencja pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego Kraków, Szewska 14. I-sze piętro. TELEFON Nr. 1 200.

poleca rutynowanych rzadców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych dyruerów, lokali, kelnarów, kasjerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczyń, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamer. i fabryk zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczą, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych. Pośredniczy w wyszukiwaniu spółników, w kupnie i sprzedaży.

Sceny z chińskiej rewolucji.



Transport broni pod konwojem powstańców.

wicie właściciel hotelu, zazdrośny o jednego ze swych lokatorów, którego posadził, iż utrzymuje stosunek z jego żoną, postanowił go zgładzić ze swą pomocą truciźny, podanej w potrawach.

Nieszczęście chciało, iż potrawę tę spożył ów gość, ale w towarzystwie żony hotelarza i 10 zaproszonych gości. Wkrótce potem 5 z tych osób zmarło wśród strasznych boleści, inne rozchorowały się niebezpiecznie, tak, że wątpia w utrzymanie ich przy życiu.

Zbrodnictwo zazdrośnika, który widząc skutki swego strasznego czynu, chciał popełnić samobójstwo, uwięziono.

Śmierć kochanków w Niagarze.

(Do ilustracji tytułowej).

Przepastny wodospad Niagary jak ów mityczny potwór — pochłania rok rocznie znaczną ilość ofiar. Znachodzą one straszną śmierć — porwane p-dem rozruchanych fal i stracone w otchłań, w której głębi wieża kościoła Maryackiego mogłyby się zmieścić.

Z Ameryki donoszą znowu, o strasznym wypadku, jaki spotkał w wodospadzie pewną parę narzeczonych.

Wypłynęli oni łódką na kilka mil przed wodospadem. Zajęci sami sobą nie spostrzegli, wcale, że łódka zbliżyła się na krytyczną odległość od wodnej przepaści w dystrykt, gdzie porwani prądem runęli w dół — przygnięci masami wodnymi.

Tragedya ta rozegrała się niemal przy brzegach rzeki św. Wawrzynia w oczach setek ludzi, którzy nie byli nawet w stanie pospieszyć z pomocą nieszczęśliwej parze.

Grozą przejmujący ten moment przedstawia nasza rycina.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 10. stycznia 1912.

Rada m. Krakowa

Muzeum narodowe na Wawelu.

Na wczorajszym posiedzeniu załatwiła Rada miasta wlokącą się od dłuższego czasu sprawę pomieszczenia na Wawelu Muzeum narodowego.

Referent tej sprawy r. m. Groele postawił wniosek, by Rada udała się do Wydziału krajowego z prośbą o oddanie gmachu poszpitalnego na Wawelu na Muzeum narodowe i archiwum dawnych aktów miasta oraz wniosek o przyznanie na te cele kwoty 150.000 kor. z funduszu miasta.

Ludwik Sander i Ska

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31.

Telefon Nr. 1549.

Wola Justowska — przewidziano budowę w ten sposób, że tor tramwajowy zostałby ewentualnie poprowadzony na wałach ochronnych znajdujących się po obu stronach Rudawy.

W razie budowy dalszych linii, pierwsze miejsce miałyby następujące:

1) Podgórze — ul. Starowiślna — ul. Gertrudy — ul. Dominikańska — Franciszkańska — ul. Zwierzyniecka (Kościół św. Salwatora).

2) Kościół św. Salwatora — Wola Justowska.

3) Podgórze — ul. Krakowska — Stradom — ul. Floryańska — Plac Matejki — Nowy Dworzec osobowy — ul. Warszawska — Gnieńtarz.

4) Dębinki — ul. Dietłowska — ul. Starowiślna — Rynek główny — ul. Szewska (św. Anny) — ul. Karmelicka — Park krakowski — Szkoła kadecka w Łobzowie.

5) Ulica Straszewskiego — ul. Wiślna — Rynek główny — ul. Sławkowska (Podwale, Dunajewskiego, Basztowa) — ul. Długa — Nowy szpital wojskowy — Nowy Dworzec osobowy.

6) Tor wysięgowy — Park dra Jordana — ul. Wolska (Jabłonowskich) — Podwale — ul. Dunajewskiego — Basztowa — Nowy Dworzec osobowy — Lubicz — Rakowicka — Topolowa — Lubicz.

7) Nowy Dworzec osobowy — ul. Pawia (Plac Matejki) — ul. Kolejowa — Główna poczta — ul. Grzegorzewska — Rzeźnia miejska.

8) Most na Zwierzyniu — Dębinki — Plac targowy w Podgórzu.

9) Rynek główny — ul. Szewska (św. Anny) — Podwale — ul. Wolska (Jabłonowskich) — Park dra Jordana — Tor wysięgowy. Linia ta jest linią uzupełniającą i tylko w lecie w dniach świątecznych i w niedziele przy pięknej pogodzie jakoteż w szczególnych razach byłaby w ruch wprowadzona.

Mowca przedstawia w końcu następujące wnioski:

1) Przyjmuje się do wiadomości i zatwierdza uchwalony przez radę załącznik do Krakowskiej spółki tramwajowej a powyższy przez komisję tramwajową Rady miejskiej program budowy nowych i przebudowania istniejących linii tramwajowych.

2) Zezwala się na używanie ulic i placów dla budowy nowych i przekształcania istniejących linii tramwajowych.

3) Upoważnia się komisję tramwajową do zawarcia nowego układu ze Spółką tramwajową.

Nad przedłożonym projektem wywiała się żywa dyskusja, podczas której r. m. Maywał postawił dodatkową rezolucję, że „następstwo w jakim odbywał się będzie budowa dalszych linii oznaczy Rada m.”, poczem w głosowaniu przyjęto jednomyślnie przedstawione wnioski.

Polacy a „Słowiński Związek sokoli”.

Z Pragi telegrafują: Dzienniki donoszą, że centralne kierownictwo Związku „Sokołów” otrzymało od polskiego Związku „Sokołów” list zawiadomienia, że Polacy nie przystąpią do projektowanego „Słowińskiego Związku sokolego” z powodu, że zaproszono Rosyan do wstąpienia.

Od siebie dodajemy, iż przed kilku tygodniami odbył się w Wiedniu Zjazd delegatów sokolstwa słowińskiego — w którym wzięli udział także Polacy i Rosjanie.

PRZYJMUJĄ POKOJE DO ŚNIADAN. Bogato zaopatrzony bufet. — Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na masle! Śniadania gorące od 11.00 — 50 K. Obiady z 3-ech dań — 1.10

Lokal otwarty do godziny 1-szej W no-cy.

Delegaci polscy oświadczyli już wówczas — że do Słowińskiego Związku sokolego należeć będą pod warunkiem — iż Rosyan w nim nie będzie — a to ze względu na okoliczność, iż sokolstwo polskie prześladowane jest w Rosyi.

Delegaci sokolstwa innych narodów słowińskich odpowiedzieli — że Rosyan ze względu na Polaków — wykluczyć nie mogą. Wobec tego dla Polaków nie pozostawała inna droga wyjścia — jak nie przyłączenie się do Związku.

Rozwój prasy wiedeńskiej a polskiej.

Jak szalony nakład mają dzienniki wiedeńskie, świadczy świeża statystyka, wedle której: Neue Freie Presse wychodzi w 68,000 egz. Neues Wiener Tagebl. „ „ 66,000 „ Wiener Journal „ „ 72,000 „ Wiener Abendblatt „ „ 66,000 „ Oester. Volkszeitung „ „ 100,000 „ Kronen-Zeitung „ „ 160,000 „ Arbeiter Zeitung „ „ 56,000 „ Die Zeit „ „ 35,000 „ Interessantes Blatt „ „ 61,000 „ Wiener Bilder „ „ 35,000 „

Jakże marnie przedstawia się wobec olbrzymich tych cyfr nakład przeciętnych dzienników polskich w Galicyi! Oto krótkie zestawienie:

We Lwowie.

Słowo Polskie	wychodzi w 12,000 egz.
Wiek Nowy	„ „ 30,000 „
Gazeta Narodowa	„ „ 3,000 „
Przegląd	„ „ 5,000 „
Kurier Lwowski	„ „ 8,000 „
Gazeta Wieczorna	„ „ 4,500 „
Goniec	„ „ 5,000 „
Gazeta Lwowska	„ „ 6,000 „
Dziennik Polski	„ „ 4,000 „

W Krakowie.

Czas	wychodzi w 2,500 egz.
Nowa Reforma	„ „ 7,000 „
Głos Narodu	„ „ 3,500 „
Kurier Codzienny	„ „ 21,000 „
Naprzód	„ „ 4,500 „
Nowiny	„ „ 3,000 „
Nowości Ilustrowane	„ „ 14,000 „
Natomiast w Król. Polskiem nakład polskiego dziennika jest daleko już większy: Kurier Warszawski wychodzi w 40,000 egz. Kurier Poranny „ „ 30,000 „ Słowo „ „ 10,000 „ Dzień „ „ 10,000 „ Nowa Gazeta „ „ 10,000 „	

Najwyżej jednak pod tym względem stoi prasa polska w W. Ks. Poznańskim, gdzie jest cały szereg pism periodycznych o nakładzie od 50.000 do 100.000. Z dzienników najpoczytniejszym organem jest „Gazeta Gruzdzka” posta Kulerskiego mająca 106,000 urzędownie stwierdzonego nakładu.

Z teatru miejskiego. We środę 10 b. m. wystawioną zostanie Cyganeria warszawska. A. Nowaczyńskiego od kilku tygodni niegrana. W inscenizacji wprowadzono pewne zmiany z korzyścią dla scenicznego tempa sztuki.

Rozstrzygnięcie Konkursu. Zebrany dnia 5 b. m. na posiedzeniu sąd konkursowy pod przew. Dra Kopyera oświadczył, że żaden z obrazów przysłanych na I. wystawę polskiej sztuki kościelnej nie nadaje się na obraz ołtarzowy.

Z nadesłanych zatem obrazów wybrał sąd konkursowy na podstawie jednomyślnie przyjętej uchwały dwa, jako dzieła posiadające najwięcej jeszcze zalet artystycznych oraz odpowiadające celowi kultu t. j. obraz pod godłem „Prawda”, tudzież szkic do obrazu pod godłem „Światowid” i nie chcąc po raz trzeci

Szlifuję, obciążam brzytwy oraz nożyczki pod gwarancją.

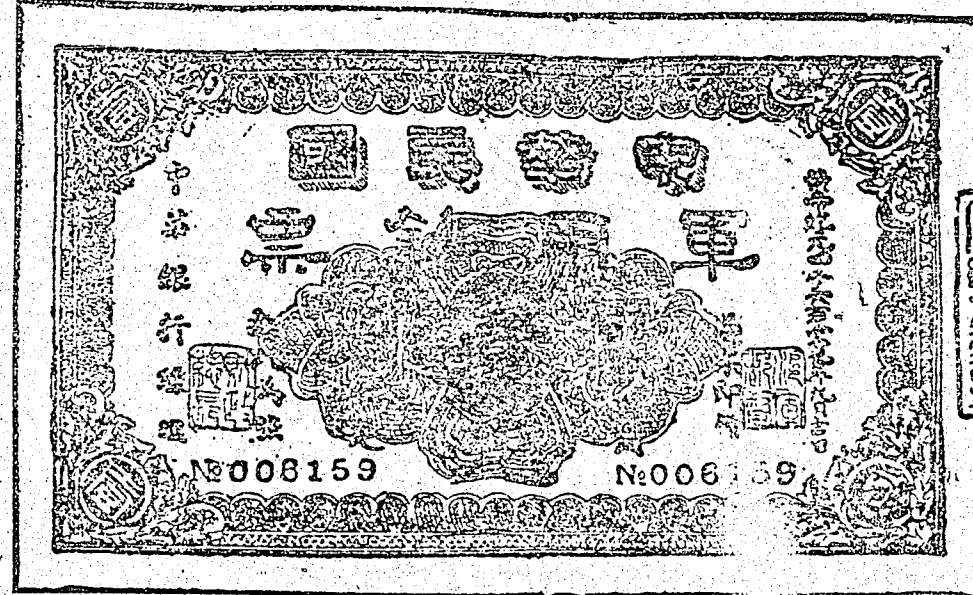
Przyjmuję, do szlifowania i nielowania narzędzia leżarskie, części metalowe i żelazne. — Wykonuję reperacje różnych przedmiotów jako: maszyn, prymusów i wszelkich innych domowych

MAGAZYN REKAWICZNICZY

M. MADEJOWEJ

został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

Chińskie banknoty rewolucjonistów.



Ustałowieniu brakuw pienięży zapobiegł rewolucjonista chiński w ten sposób, że puścili w obieg własne banknoty odpowiadające wartości austriackiej 2 i pół, 12 i 24 kor. Z jednej strony banknoty mają napis chiński, po drugiej angielski, obiecujący wypłatę równowartości w gotówce. Nie wiadomo tylko kto będzie wypłacał i kiedy?

odrażać konkursu postanowiono rozdzielić między autorów tych obrazów nagrodę konkursową 1.000 koron na dwie równe części. Po otwarciu kopert okazało się, że autorami wyróżnionych prac są pp. Jan Gumowski i Aleksy Nowakowski.

Z Izby handlowej. Wczoraj po południu odbyło się pierwsze po wyborach posiedzenie Izby handlowej, zagajone przez delegata dra Federowicza, na którym przeprowadzono wybór zarządu.

Wybrany został prezydentem po raz szósty p. Maurycy Datner, który otrzymał 28 głosów na 29 głosujących.

Wiceprezydentem wybrano ponownie postę J. K. Federowicza 28 głosami na 30 głosujących.

Delegatem Izby do prezydium wybrano ponownie p. Tadeusza Epsteina, skarbnikiem przez aklamacyę p. Józefa Jawornickiego.

Następnie dokonano wyborów do komisji. W sprawie onegdajszej katastrofy wodociągowej wniosł na wczorajszym posiedzeniu interpelacyę r. m. Bujwid, wskazując konieczność ułożenia drugiego głównego rurociągu, aby miasto nie było narażone tak jak do tej pory na brak wody.

Rada miasta uchwaliła rezolucyę prof. Bujwida wzywającą zarząd m. do budowy drugiego rurociągu. Nowy rurociąg kosztowałby 500—700.000 K.

Podrożenie maszyn do zycia. Z Berlina telegrafują: Związek niemieckich fabrykantów maszyn do zycia uchwalił podwyższenie ceny maszyn do zycia.

Pogoda w Zakopanem. Dzisiaj 15° C. mrozi, lekki śnieg. Prawdopodobna stała pogoda.

Nominacja. Prezydent ministrów zamianował adjunkta redakcyjnego — p. Zygmunta Kropaczka — redaktorem II klasy w etacie biura korespondencyjnego. Pan Kropaczek jest urzędnikiem filii krakowskiej biura korespondencyjnego.

Kwestya dorożkarska w Krakowie. Jedną z aktualniejszych, a niestety! tylko polowicznie załatwionych spraw — jest sprawa taks dorożkarskich w naszym mieście. Aktualną tę kwestyę podniósł ze słusnością na wczorajszym Radzie miejskiej r. m. Marian Starzewski.

Z chwilą utworzenia „W. Krakowa”, gdy więc przestrzenie objęte „kursami” znacznie się powiększyły — podwyższono równocześnie taksy dorożkarskie. Pomimo tego — za-

Władze wojskowe zabroniły używania jako toru saneczkowego drogi na Kopcu Kościuski, rzekomo z powodu obawy o jej uszkodzenie. Jest to bądź co bądź wielka przykrość dla zwolenników tego zdrowego sportu, a obawy władz wojskowych wydają nam się co najmniej — przesadzone.

Dyrekcya Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przyjęła z uznaniem anonimową fundacyę przy Tow. na rzecz ogłaszania co-

Jan Myszkowski

Kraków, ulica Dietłowska L. 46.

Na ulicy KARMELICKĄ L. 1. — obok kawiarni Bisanza.

Poleca swój własny wyrób rekawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym faconem i trwałością zycia. — Obstalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacje oraz pranie rekawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie. CENY najniższe. — Poleca się bandaż wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy rękawowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci P. T. Odbiorców, kreśli się z poważaniem Marya MADEJOWA.

rocznych konkursów z nagrodą 2.000 kor. dla początkujących artystów celem umożliwienia im wyjazdu na studia zagranicą i uchwała postanowienia konkursowe. Następnie przeznaczono do rozlosowania między członków 8 kart udziałowych po 100 kor., 2 po 200 kor. oraz 1 na 300 kor. celem samodzielnego zakupu dzieł przez członków wygrywających, tudzież 23 plakatów z „Madonną“ Jana Nowaka za ogólną cenę 465 koron z tem zastrzeżeniem, że wolno będzie wygrywającemu zamiast plakiety wybrać na wystawie akwafortę w równej co plakieta cenie.

Na członka dożywotniego przyjęto artystę malarza p. Jana Bula, który uiszczył wkładkę 200 koron.

Z „Opniska nauczycielskiego“. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Opniska nauczycielskiego“ odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 6-iej wieczorem.

Na porządku dziennym: 1) Sprawa powołania wice nauczycielskiego we Lwowie, 2) Wnioski członków. W razie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się o godz. w poł do 7-mej.

Wice nauczycielski odbędzie się we Lwowie niedługo d. 14 bm. Czas odjazdu specjalnych pociągów z Krakowa będzie podany najpóźniej we czwartek. Pieniądze na kolej (z Krakowa 12 K 30 h.) składać można codziennie w biurze „Opniska“ (pl. Szczepański 1. 3) między 4 a 7 godz. wieczorem. Blizsze informacje dla powiatów zachodnich rozesłane zostaną do szkół w najbliższych dniach.

Systematyczne kradzieże sklepowe. Od dłuższego już czasu pojawiały się w jednym z większych sklepów w Sukiennicach systematyczne kradzieże towarów.

Przeprowadzone przez właściciela dochodzenia wykryły, że kradzieży dopuszczał się niejaki Edward P. 18-letni pomocnik handlowy, zawiadomiono więc policję, która P. aresztowała.

Podczas rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu, znaleziono większą ilość skradzionych towarów, wartości 500 kor.

Policja śledzi za współnikami aresztowanego.

Wczoraj aresztowano również pomocnika handlowego Jakóba R., zajętego u zegarmistrza Wanderera pod zarzutem kradzieży sklepowych.

Bójka w „Narodowej Hostynnicy“ we Lwowie. W nocy z soboty na niedzielę była kawiarnia ta widownią awantury, którą wywołali dwaj akademicy ruscy bracia zabitego Kocki Iwan i Maryan. W zapelnionej po brzegi sali przy jednym ze stolików siedzieli poseł Longin Ceglinski, redaktor „Dila“, dr. Włodzimierz Baczyński, lekarz sztabowy dr. Sz., adwokat dr. St. i administrator „Narodowego Słowa“, które niedawno przestało wychodzić. Przy stoliku obok siedzieli bracia Kockowie. W pewnym momencie jeden z nich podszedł do administratora „Narodowego Słowa“ i uderzył go z całej siły. Towarzysze w ten sposób napadniętego stanęli w jego obronie i wywiązała się bójka na pięści, która trwała blisko godzinę, gospodarz bowiem kawiarni zabronił kelnerom mieszać się do tej sprawy. Na sali powstała ogólna konsternacja. Goście zaczęli opuszczać kawiarnię a muzyka przestała grać.

Ostatecznie udało się d-rowsi St. zażegnać bójkę. Uczestnicy jej po jednym wynieśli się z kawiarni.

Wnosząc z tego, co Kockowie w czasie bójki wykrzykiwali, bójka powstała na tle porachunków partyjnych. Mianowicie domagał się Kocko od administratora „Narodowego Słowa“, by zdał rachunek z pieniędzy partyjnych.

W czasie bójki poturbowany został jeden z kelnerów kawiarni, który mimo zakazu gospodarza, powążył się mieszać w wewnętrzne sprawy ukraińskie.

Zawiadomienie. Już otwartą została Kawiarnia i Restauracja

w Hotelu „Monopol“ (dawniej Hotel Kleina) w Krakowie, ul. Gertrudy L. 6. — Tel. 405.

Osobnie pokoje do gry, 3 bilardy z firmy Seiferta. Duża ładnie urządzona, elektrycznie oświetlona i dobrze wentylowana sala, mnóstwo dzienników krajowych i zagranicznych. — Lokal kawiarni otwarty do godziny 2-jej w nocy. — Otwarcie zupełnie odrestaurowanego i odnowionego według najnowszych wymogów lokali, pozwala mi polecić się względem P. T. Szan. Publiczności. Z poważaniem

Zygmunt BILLET.

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego w Rapperswilu

Namiestnictwo lwowskie zatwierdziło w dniach ostatnich statut Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Rapperswilu.

Ostatni zjazd rapperswilewski, jaki się odbył w sierpniu roku ubiegłego wykazał liczne braki w administracji Muzeum i zewsząd wyrażono mniemanie, że sanację urządzeń muzealnych spowodować może większe niż dotąd zainteresowanie się tą instytucją w społeczeństwie naszym oraz stworzenie z niej placówki kultury polskiej na zachodzie.

Grono osób, oddawna śledzących bieg spraw w Muzeum Narodowym w Rapperswilu pragnęło gorąco jego celowej reorganizacji a dana przez p. Stefana Zeromskiego inicjatywa do założenia Towarzystwa, któreby się zajęło przyszłością Muzeum, stała się obecnie czynem.

Nowo powstałe Towarzystwo postawiło sobie za cel: szerzenie znajomości polskiej kultury wobec zagranicy a w kraju krzewienie p. szanowania zabytków, utrzymanie ilości zbiorów muzealnych i bibliotecznych i Muzeum Narodowego w Rapperswilu, oraz dobro tej instytucji pod każdym względem. Środki działalności Towarzystwa są następujące: „Urządzenie wys w polskich za granicą, idee i materialne popieranie interesów Muzeum droga prasy, odczytów, wydawnictw itp. rozbudzanie zainteresowania i ofiarności publicznej dla celów Muzeum i obracanie własnych funduszy na cele tegoż Muzeum“.

Tymczasowo ukonstytuowany Zarząd zwoła w najbliższym (już) czasie Walne Zgromadzenie, na którym da sprawę z przebiegu dotąd podjętych prac przygotowawczych.

Członkowie Towarzystwa dzielą się na 1. założycieli, 2. honorowych, 3. wspierających, 4. zwyczajnych. Wkładka członka założyciela jest jednorazowa i wynosi kwotę 200 koron. Wkładka członka wspierającego wynosi kwotę 20 koron rocznie, zaś członka zwyczajnego 2 korony rocznie. Zarząd tymczasowy przyjmuje już wkładki osób i ragnących się wpisać na członków Towarzystwa. Wkładki nadysłać można pod adresem skarbniczki Towarzystwa p. Heleny d'Abancourt, Kraków, ul. Karmelicka 1. 36.

Telegramy.

Rozwiązanie Sejmu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse“ donosi w depeszy ze Lwowa — iż jeśli rokowania z Rusinami nie doprowadzą do porozumienia to Sejm galicyjski zostanie rozwiązany.

Zaraza we Włoszech.

Rzym. (Tel. wł.) Z Bolonii donoszą: Zmarło tu wczoraj 7 osób wśród objawów zatrucia — podobnych do znanych wypadków w Berlinie i Lipsku. We Włoszech — panuje wielkie wzburzenie. Ludność jest przerażona.

Senzacje ministeryjne we Francji.

Clemenceau powraca do władzy.

Paryż (tel. wł.). Dzienniki stwierdzają, że ministrowi spraw zagranicznych de Sellesa obalił Clemenceau. Cios Clemenceau, który chce powrócić do rządów Francji, wymierzony był w prezydenta gabinetu Caillaux. Nominacja Delcassę na ministra spraw zagranicznych nie ulega wątpliwości. Jak słychać, także Caillaux ma ustąpić. Clemenceau czyni starania, aby zająć jego stanowisko.

Paryż (tel. wł.). Powodem przesilenia jest układ marokański z Niemcami, — z którego we Francji nikt nie jest zadowolony. Uważają, iż stosunki pomiędzy Francją a Niemcami po przesileniu znacznie się pogorszą. Zarówno Clemenceau, jak i Delcassé są wrogami Niemiec.

Wrażenie w Niemczech.

Berlin (tel. wł.). Wiadomość o przesileniu we Francji wywołała tu wielkie wrażenie. Dzienniki przepowiadają, iż powołanie Delcassę na ministra spraw zagranicznych — będzie powodem do jeszcze większego rozluźnienia stosunków francusko-niemieckich. Niespodzianki nie będą wówczas wykluczone.

Wojna.

Do ostatniej kropli krwi.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Minister wojny Mahmud Szefket ogłasza w dziennikach, iż wszelkie pogłoski o mającym nastąpić bliskim pokój z Włochami — są absolutnie nieprawdziwe. Turcja walczyć będzie do ostatniej kropli krwi.

Przed stanowczą bitwą.

Rzym. (Tel. wł.). „Giornale d'Italia“ donosi, że około 50.000 wojska włoskiego w Tripolisie rozpoczął ma w dniach najbliższych marsz w głąb pustyni. Na przestrzeni 80 km. przygotowaną jest żywność dla żołnierzy. Oczekują stanowczej bitwy z armią turecką.

Ucieczka z własnego domu.

Warszawa, 9 stycznia.

Na folwarku Szelejny w pow. sejneńskim, pożar strawił zabudowania gospodarza z inwentarzem marnym i całym tegorocznym zbiorem.

W tydzień potem na dwór właściciela tego folwarku dokonano napadu. Mianowicie późnym wieczorem, gdy właściciel leżał chory w łóżku, a reszta rodziny: żona, syn, żona tego ostatniego i wnuczek siedzieli przy kolacji, wtargnęło do dworu kilku zamaskowanych złoczyńców, którzy splądrowawszy szafy i różne gospodarskie przedmioty, zwrócili się do chorego właściciela z żądaniem wydania im pieniędzy.

Kiedy właściciel odmówił, złoczyńcy zadali mu kilka ran nożem. a przyswajając jedną z starszych osób oddała coś dziecku, rzucili się na niego i odebrali mu r. 18. Syn właściciela podczas rewidowania mieszkanka, dokonywanego przez rabusiów, wyskoczył przez okno i w ten sposób udało mu się uniknąć gwałtu ze strony bandytów.

Ci ostatni, zabrawszy co się dało, uciekli.

Najajutrz właściciel folwarku Szelejny, z obawy o dalszy los swego życia, wraz z rodziną wyprowadził się do Sejna.

KORESPONDENCJE.

Z Podgórza.

Włamanie. Ubiegłej nocy jacyś śniadzi złodzieje włamali się do kasy w cegielni Estery Haberowej i zdolawszy ją rozbić, zabrali z niej kilkadziesiąt koron.

Równocześnie podobnego włamania dokonano w składzie węgla przy ul. Kalwaryjskiej u kupca Berla Klugera, gdzie również zabrali nieznani, jak na razie, sprawcy kilkadziesiąt koron. Zawiadomiona o kradzieży policja udala się do w pobliżu mieszkającego małoletniego, a już znanego złodzieja, Władysława Dęb-

GASTON LEROUX.
Tłumaczyła Marya Segen.

DUCH OPERY.

Szczęśliwi z opuszczenia przybytku — gdzie niepodzielnie panował tyrannyjący cień tajemniczego człowieka — zawahali się w podzieleniu się z nami tym nieprzejmującym faktem, na którego zupełnie słuszenie moglibyśmy się zapatrywać bardzo sceptycznie — gdy nagle wieść o śmierci

Józefa Buqueta przypominała im brutalnie, iż lekko usunęli się z pod despotyzmu ducha, zdarzył się w krótkim czasie straszny i smutny wypadek, jak gdyby kara za nieposłuszeństwo.

Podczas tej przemowy, wypowiedzianej bardzo poważnie w formie zwierzenia, cały czas nie spuszczał oka z Richarda. Richard, jeszcze ze studenckich czasów znany był ogólnie jako mistrz docipu i żartu. To też i teraz rzec by można, rozkoszował się słowami p. Debienne i słuchał uważnie, na wiadomość o śmierci Buqueta, rozpaczył i współczując pokłonił głową — miał unieść za człowieka, któremu coś bardzo nieprzyjemne-

skiego podejrzanego o tę kradzież, którego aresztowano i oddawano do ekspozytury policyjnej. Aresztowano również towarzysza aresztowanego 17-letniego Kapalskiego, jako podejrzanego o współudział w kradzieży, obaj jednak wypierają się zarzucanego im czynu.

Wybory do Rady miejskiej. Obecne wybory do Rady miasta wywołują w całym mieście wielką gorączkę przedwyborczą, a to ze względu na mające ewentualnie nastąpić przyłączenie małego Podgórza do „wielkiego“ Krakowa. Zaczęli już kampanię przedwyborczą niezawisli żydzi, którzy zwołali onegdaj zgromadzenie do domu modlitwy p. Stahla przy ul. Twardowskiego. Między innymi przemawiali dr. Aronson i dr. Ferber.

Kupcy „grości“ występowali silnie przeciw tym, którzy skłaniają się ku kandydatom i zwolennikom połączenia obu miast. Podczas dyskusji wyłoniła się sprawa ewentualnego porozumienia partii niezawisłych żydów z jakąś inną partią obywatelską w celu odbycia wspólnej kampanii wyborczej. Otóż okazało się, że niezawisli żydzi łączą się nawet z „antysemitami“ (chrześc. społ.) byle tylko nie — z kahałem.

Z Bogumiłowic.

Wiece ludowe. Dnia 6 bm. odbył się olbrzymi wiec ludowy w Łętowicach (pow. Brzesko) za reformą wyborczą do Sejmu. Wzięli udział we wiece mieszkańcy gminy Łętowic i okolicy.

W wiece przemawiał poseł Wilos. Zgromadzeni oświadczyli się za 4-przymiotnikowym prawem głosowania do Sejmu.

Z Mielca.

Oplatek w „Sokole“. Dnia 6 b. m. odbył się w sali Tow. Zaliczkowego wspólny oplatek, urządzony przez tutejszy „Sokół“. Przed oplatkiem przemówił w gorących słowach prezes druhy Pajor. Przejęły głęboko ideą sokola zachęcał do dalszej wspólnej pracy, mając przedewszystkiem na oku wybudowanie własnego gmachu, którego brak tutaj

go komunikują i żalującego, że dał się wciągnąć w tak niebezpieczne interesy. Ja naturalnie kopiowałem zupełnie jego duchy, lecz przyszła chwila, kiedy w sposób wcale nie dwuznaczny parskaliśmy śmiechem w szczerze oburzone oblicza naszych towarzyszy. Ci zaś widzieli nas tak szybko przechodzących z rozpacz i smutku do szalonej wesołości — sadzili, żeśmy zwaryowali.

Zart przeciągał się cokolwiek za długo. Nareszcie Richard opanował się i zawołał niewinnie:

— No, dobrze, ale właściwie czegoż sobie życzysz ten duch?

— Pan Polign podszedł do biurka i powrócił z pokazym zeszycem w ręce. Zeszyt zawierał następujące punkta umowy:

„Dyrekcja opery zobowiązuje się do utrzymania sceny Akademii narodowej muzyki, na wymagany artystyczny i kulturalny i t. d.“

Umowa ta była spisana czarnym atramentem i brzmiała równomiernie z kopią, która była w naszym posiadaniu.

Jednakże zauważyliśmy dopiski, uczynione czerwonym atramentem, piśmem dziwaczem, nierównym, nerwowym, tak, jak gdyby pisał ktoś posługujący się nie pió-

dotkliwie czuć się daje. Podczas wspólnej wiece padły liczne toasty na cześć zasłużonego druha Prezesa wyrażając mu uznanie i podziękowanie za gorliwą i niezmordowaną pracę około rozwoju tutejszego „Sokola“. Między innymi wzniesiono również toast na cześć naczelnika „Sokola“ druha Jasińskiego, który niezmordowanie z drużyną ćwiczącą pracuje. Oplatek zakończyła zabawa taneczna.

Jasełka. W dniu 6 i 7 bm. urządził ogólnie znany i szanowany tutejszy katecheta szkoły ludowej ks. Pabijan z działwą szkolną Jasełka w sali Tow. Zaliczkowego przy współudziale p. Michalikówny i p. Jasińskiego, które wypadły bardzo udatnie ku ogólnemu zadowoleniu publiczności. Sala przepelniona była po brzegi nietylko inteligentną miejscową, lecz i mieszczaństwem a nawet ludnością wiejską. W uznaniu żmudnej i niezmordowanej pracy nagrodzono inicjatorów hucznie oklaskami.

Apel do Rady miejskiej w Mielcu. Na rozdru prowadzącym do wsi Cyranki i do dworca kolejowego stoi gazowa lampa, która ma rozbić ciemności nocne i oświecać drogę publiczności nietylko miejscowej lecz po większej części zamieszkowej, która nocną porą musi udawać się na dworzec kolejowy. Otóż lampa ta ma dziwne manieri, że gdy kiedyś jasno świeci, wnetczas i lampa się świeci, gdy atoli jest ciemna noc to i lampa ta pogrążona jest w słodkim śnie i jak na przekór księżycowi nie chce udzielić swej jasności. Dziwnem to jest też dlatego, iż w pobliżu mieszka nawet sekretarz magistratu i może codziennie obserwować nieposłuszeństwo lampy. Ze względu iż to jest bardzo ważny punkt komunikacyjny, przy którym ta lampa stoi, upraszają mieszkańców ią drogą Zarząd miasta by zechciał się tą lampą więcej zaopiekować i zmusić ją do należytego posłuszeństwa jużto dla wygody mieszkańców tej ulicy jak również publiczności przechodzącej, uchylając od siebie przez to odpowiedzialność za wypadek jaki w ciemności łatwo wydarzyć się może.

Odpowiedzi od Redakcji. P. Władysław K. w Pawczowie: Nie otrzymaliśmy żadnego listu — prosimy korespondencję swą powtórzyć.

rem, lecz cienką zapalną — przypominając pierwsze wysiłki dziecka, męczące się nad opanowaniem liter. Dopisek przy 78 punkcie brzmiał:

— Jeżeli w miesiecznym wypłaconiu długu Ducha, ciężącego do dalszego rozporządzenia w kwocie 20.000 fr., nowa dyrekcyja zalegnie do dni 15-tu i t. d....

P. de Poligny drzącym palcem wskazywał nam tę fatalną wziankę, której nie spodziewaliśmy się bynajmniej.

— Czy to wszystko? Czy „On“ nie da nie więcej? — zapytał zimno Richard.

— Owszem — odparł Poligny. — Przerzucił kilka stron i zatrzymał się przy 47 artykule.

— Parterowa loża na prawo Nr. 1. przeznaczona jest dla Reprezentantów Rządu.

Loża Nr. 27 będzie codziennie zatrzymana dla Dyrektora policyi.

W tem miejscu ocerwonim ołowiem dodano:

„Loża Nr. 5 pozostała ma do rozporządzenia Ducha Opery“.

Poruszeni jedną myślą, powstałszy i wyciągając w serdecznym uścisku dłonie do p. p. Debienne i Poligny, powinszowaliśmy mu dowcipnego żartu.

(C. d. n.).

Wyrób i skład główny:

1071 APTEKA

Fort. Gralewskiego

W KRAKOWIE.

Naturalny
Figol
Najbardziej przyjemny
srodek przeciw bólowi

Składy
we
wszystkich
apte-
kach.

Kuchnia domowa

i MLECZARNIA przy ul. św. Tomasza L. 27.

POLECA: Mięsne i jarskie obiady i kolacje: Codziennie świeże mleko kwaśne, jakoteż kawa, herbata, czekolada i t. d. Znakomity BILARD i dzienniki do dyspozycji Szan. P. T. Gości.

1186

O liczne odwiedziny uprasza Właściciel.

HANDEL BŁAWATNY pod firmą
J. Krzyszkowski
w Krakowie, ulica Wiślna L. 4. 1120

Wartościowe PODARKI NOWOROCZNE

Zegarki, budziki, pierścionki, łańcuszki, kołczyki, broszki oraz wszelkie wyroby jubilerskie

poleca

NAJTANIEJ Emil GOLDWASSER

w Krakowie

25

w pobliżu Magistratu.

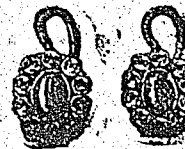
Poleca na Kostinny, Suknie i Bluzki damskie
WEŁNY, FLANELE i BARCHANY

na bieliznę Szyfony, Perkale i Dymki białe, Ręczniki, Chustki do nosa, Pończochy, Skarpety, Chustki zimowe, Flanelki damskie, Koce wełniane. — TOWARNA DEBARWA. — CENT



Kasethi, srebrne stożki, cukierki, kosa, etalony, papierosnice srebrne

wszystkie wyroby z chłopskiej srebra.



wysyła bogato

ZA DARMO

wraz z

jące obchodzenia „bez uzasadnionych przyczyn“ ogólnej żaloby. General-gubernator Skarlon polecił podwładnym swoim, by donosili mu o każdym wypadku aresztowania i wykrycia osób rozpowszechniających tego rodzaju odezwy i podlegających tego urządzania żaloby narodowej. „W. Dn.“ nadmieniamy przy tem, że karani będą nie tylko „podlegające i organizatorzy“, lecz także i osoby idące za ich wskazówkami, oraz noszące „żalobę narodową“.

Jeżeli i odciszy w Warszawie, nie odosyła tego, najmniej do ruchu i ożywienia ulicznego, w kawiarniach, restauracjach i teatrach.

O tych ostatnich napiszę obszerniej innym razem. Teraz konstatuję tylko, że pomimo jałowości repertuaru i mierności sił aktorskich — prywatne teatry mnożą się jak grzyby po deszczu. Z wszystkich tych imprez zaledwie wzmiankę zasługują „Teatr Zjednoczony“ przy ulicy Bielańskiej pod wodzą eks-dyrektora Zelterowicza, który klepie starą biedę i starzy jeszcze od niej repertuar, oraz teatr p. Michałiny Łaskiej bylej podpory i atrakcji teatru „Małego“. Ta ostatnia stara i wyranczerowana, nie pozbawiona jednak zdolności aktorka farsowo-operetkowa, dawna faworyta dawnego prezesa teatrów Herszelmana — karmi nieliczną swoją publiczność tego rodzaju arcydziełami jak „Dama od Maksyma“ lub „Niebieska myszka“. A jej personal — pożałujcie Boże!... Trzejordzkie siły trzejordzkiech teatrzyków prowincjonalnych.

Zbliżone do tego typu „teatru“ są u nas t. zw. „szantany“ i kabarety, wśród których już bez zenady rozgospodarzyła się i roznieśliwała kacapska podkaszana Muza. „Aquarium“, „Renaissance“ i inne tego rodzaju maskowane domy rozpusty ogłaszają afiszami i w polskich dziennikach występy artystek jak „piękna Szabrowskaja“, „Trubickaja“ itp. gwiazdy niewątpliwie mongolskiego pochodzenia.

Na pochwałę naszej publiczności przyznać trzeba, że nie uczęszcza do tych przybytków szulki, gdzie na afiszu pojawiają się rosyjskie nazwiska. Pijani oficerowie i podrzędne kokoty to wyłączna publiczność tych zakładów, których właścicielami jest taki Daniel Sza-nowicz lub Gabler.

Panowie ci robią jednak dobre interesa, a przecież tylko o to im chodzi!...

Dexter.

Ukraińcy będą hałasować.

Lwów, 11 stycznia.

Namiestnik Bobrzyński i marszałek krajowy hr. Badien konferowali wczoraj z przydytym klubu ukraińskiego w sprawie zachowania się Rusinów na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu. Tuż po konferencyach zdawało się, iż nastąpi badanie jednomyślnie zawieszenie broni i że Ukraińcy na pierwszym posiedzeniu Sejmu nie rozpoczyna obstrukcji.

Tymczasem po tych konferencyach zebrał się pełny klub ukraiński na narady, które trwały do późnej nocy. Klub uchwalił, iż nie może przyjąć porządku dziennego. Uchwałę tą motywują Ukraińcy tem, iż inne sprawy a nie reforma wyborcza postawione zostały na porządku dziennym obrad Sejmu.

Posłowie ruscy złożą na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu swoje oświadczenie, t. zw. „Zajawę“, w której domagać się będą zawieszenia posiedzenia. Jeśli większość

polska żądanie to odrzuci — Rusini rozpoczną hałaśliwą obstrukcję. Jak słychać, klub ruski nie wyklucza porozumienia pod warunkiem, że dzisiejsze posiedzenie będzie zawieszonym. O uwzględnieniu tego żądania przez Polaków — silnie wątpią.

Narady Polaków.

Sejmowe Koło polskie — obradowało wczoraj pod przewodnictwem p. Bilińskiego a przy współudziale ministra Zaleskiego i Długosza oraz namiestnika Bobrzyńskiego. W sprawie ruskiej uchwalono następującą rezolucję:

„Koło polskie sejmowe uważa porozumienie z Rusinami za pożądane w interesie pokojowego pojęcia obu narodów i w celu ułatwienia tego porozumienia poleca przydytym klubów polskich wraz z przydytym Koła sejmowego przeprowadzenie przedwstępnych rokowań i zdanie sprawy Kołu sejmowemu.“

Przeciw tej rezolucji głosowali podolacy i narodowi demokraci.

Klub autonomistów.

14 posłów konserwatywnych z Podola — utworzyło osobny klub autonomistów.

Dymisyja rządu francuskiego.

Z Paryża telegrafują: Cały gabinet podał się do dymisji.

Po Radzie ministrów wydano następującą komunikat:

Prezydent ministrów Cailloux, wobec trudności na jakie napotyka przy obsadzeniu portfeju ministerstwa marynarki (po Delcasse), nie może dłużej ponosić odpowiedzialności za rząd.

Delcasse.

Dotychczasowy minister marynarki — Delcasse — jak to już wczoraj donieśliśmy, objął tę ministerstwa spraw zagranicznych.

Opróżnioną tę ministerstwa marynarki — zaofiarował prezydent gabinetu — admirałowi Germinetowi. Germinet odmówił przyjęcia teki — co było bezpośrednim powodem dymisji całego gabinetu.

Fakt, iż Delcasse objął tę ministerstwa spraw zagranicznych — ocenia prasa angielska, berlińska i wiedeńska — bardzo pesymistycznie. Dzienniki stwierdzają, iż z chwilą objęcia teki przez Delcassego — na horyzoncie politycznym Europy wnet ukażą się chmury.

W Paryżu samym — uważają powołanie Delcassego na to odpowiedzialne stanowisko — za zwycięstwo partii wojennej.

Patrz w telegramach widmo wojny francusko-niemieckiej.

Włoski na morzu Czerwonym.

Tureckie źródła donoszą, że dwa włoskie okręty bombardowały twierdzę Lebie nad morzem Czerwonym. Jeden z tych okrętów rozbił się — drugi dalej pojechał. Po stronie tureckiej 1 żołnierz ranny, 3 barki zniszczone. Dnia 5 b. m. Włosi powrócili bombardowanie, jednak bez skutku.

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Bizuteryę a angielskiego złota pierwszej jakości „Double“ poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Bizuteryę a angielskiego złota pierwszej jakości „Double“ poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Bizuteryę a angielskiego złota pierwszej jakości „Double“ poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Bizuteryę a angielskiego złota pierwszej jakości „Double“ poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Bizuteryę a angielskiego złota pierwszej jakości „Double“ poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Bizuteryę a angielskiego złota pierwszej jakości „Double“ poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Bizuteryę a angielskiego złota pierwszej jakości „Double“ poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Bizuteryę a angielskiego złota pierwszej jakości „Double“ poleca najtaniej

Herby, pieczęcie, monogramy w srebrze, złocie. — Bizuteryę a angielskiego złota pierwszej jakości „Double“ poleca najtaniej

Rosya w Mongolii.

Do paryskiego wydania „New York Herald“ donoszą z Pekinu, jakoby rząd rosyjski postawił chińskiemu rządowi żądania, dotyczące Mongolii, a mianowicie, aby Mongolia otrzymała rząd autonomiczny; aby rząd chiński nie posyłał tam w przyszłości wojska chińskiego; aby zabronił emigracji Chińczyków do Mongolii wschodniej, wreszcie aby administracja wewnętrzna kraju powierzona była wyłącznie Mongolom, pod kontrolą tylko władz chińskich. Poza tem Rosya ma żądać przywileju na budowę kolei w Mongolii.

Rosya zaprzecza wprowadzić oficjalnie tym doniesieniem, lecz zaprzeczenia te są zupełnie głosowne wobec zachłanności, jaką żywi Rosya względem Mongolii.

Samobójstwo na policyi.

Wiedeń, 11 stycznia.

Policya tutejsza otrzymała onegdaj anonimowe doniesienie oskarżające 27-letniego Adolfa Himmelbauera o wybrki seksualne, których Himmelbauer dopuszczał się miał na osobach nieletnich dziewczątek.

Na tej podstawie przesłano Himmelbauerowi wezwanie do dyrekcji policyi celem przesłuchania.

W dniu wczorajszym zjawił się pozwany w biurze bezpieczeństwa, gdzie oświadczył mu, że wdrożone będzie przeciwko niemu dochodzenie karne. Zaledwie H. ułyszał te słowa, wyciągnął tajemnie rewolwer z kieszeni i wpakował sobie kulę w prawą skroń.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Himmelbauera do szpitala, gdzie wkrótce potem zmarł.

W kieszeni denata znaleziono testament, w którym samobójca oświadcza, że w razie aresztowania go postanowił pozbawić się życia.

Górka studentów.

Paryż, 11 stycznia.

Przed ośmiastu przeszło laty, w lipcu 1893, stan rzeczy w Sorbonie paryskiej mniej więcej był taki sam, jaki jest obecnie. I wówczas studenci strajkowali, żądając dymisji nielubianych profesorów. Tylko środki walki wtedy nie były tak umiarkowane, jak to się dzieje obecnie. Na ulicach urządzano barykady, przewracano omnibusy, podpalano kioski z gazetami. I oto, pewnego razu w nocy, gdy studenci urządzili atak na oddział policyi, w jednym z korytarzy uniwersytetu znaleziono podrutka, śpiącego snem błogosławionych, pomimo rozlegającego się naokoło hałasu i trzasku.

Studenti podnieśli niemowlę-dziewczynkę i urzędownie ogłosili ją za córkę studentek. Władze miesprzeciwiały się temu i zatwierdziły w godności opiekunów kilku przedstawicieli ogółu studentów. Dziecko ochrzczono imieniem Lucy, ale trzeba było umyślić dla dziecka nazwisko. Jednemu ze studentów przyszła do głowy myśl szczęśliwa, aby dziewczęciu dać nazwisko, upamiętniające wydarzenia burzliwe tego czasu i Lucy nazwano Baggare.

Malenka Lucy wychowywana była kołem studentów, a następnie opiekunowie oddali ją na naukę do szkoły kroju i działy, mimo swych lat młodocianych, Lucy posiada własną pracownię, a uważana jest za jedną z lepszych mistrzyń w swoim zawodzie.

Przed kilku dniami członkowie stałej

Przed kilku dniami członkowie stałej

Przed kilku dniami członkowie stałej

Przed kilku dniami członkowie stałej

Przed kilku dniami członkowie stałej

Przed kilku dniami członkowie stałej

Przed kilku dniami członkowie stałej

opieki otrzymali od niej wzruszający list, w którym Lucy prosi, aby panowie studenci pozwolili jej zawrzeć związek małżeński z poczołwym piekarzem z Nawarrey, bez którego już życie jest jej nie mile.

Studenti zgodzili się na to, jednak dopiero potem, gdy się przekonali, że według wszelkich danych Lucy w małżeństwie będzie szczęśliwa.

Obecnie urządzone składkę na wiano dla Lucy, Niebawem zostanie ona szczęśliwą małżonką nie mniej szczęśliwego piekarza z Nawarrey, który przyrzekł, iż będzie wzorowym zięciem studentów paryskich, a postara się, aby jaknajwięcej teściów zostało ojcami chrześnymi jego potomstwa.

Morderstwo rabunkowe w Łodzi.

(Szczegóły przypominające zbrodnię na Szlaku w Krakowie).

Łódź, 10 stycznia.

W uzupełnieniu onegdajszej wiadomości o zamordowaniu właścicieli domu przy ul. Piotrkowskiej przesyłam jeszcze szczegóły tej ohydnej zbrodni.

Zamordowana 56-letnia Paulina Ramischowa, zajmowała mieszkanie, złożone z trzech pokoiów na pierwszym piętrze. Dwa pokoje są od frontu, a jeden od podwórza. Ramischowa mieszkała sama, ponieważ dwaj jej synowie bawia zagranicą: jeden w Monachium, a drugi w Wiedniu. Ze względu na oszczędnościowych Ramischowa nie trzymała służącej; posługiwała jej stróżka.

Krytycznego dnia o godz. 8 rano, przyniesiono jej, jak zwykle mleko, lecz — pomimo gwałtownego dobijania się — Ramischowa drzwi nie otworzyła. Dano znać o tem stróżowi, a ten zawiadomił cyrkul policyjny.

Przybyła policya wysadziła drzwi z zawias i weszła do mieszkania. W pokoju od podwórza, w pobliżu okna, w pozycji siedzącej, znaleziono

trupa Ramischowej.

Olbrzymi pożar w Nowym Yorku.

Pożar pałacu Towarzystwa asekuracyjnego „Equitable“ w Nowym Yorku przybrał — jak donoszą ostatnie depesze — wprost gigantyczne rozmiary, i ogromem swym zajął miejsce wśród największych katastrof ostatniego dziesięcia lat.

Straszne sceny.

Zaczątek ognia — jak stwierdzono — szukać należy w jednej z kuchni północno-zachodniej stronie tego olbrzymiego budynku, gdzie powstał wskutek braku dozoru służby i stał w mgnieniu oka rozszerzył się na lewe skrzydło, zapalając cały budynek gęstymi gęstymi dymem.

W chwili wybuchu ognia znajdowało się w budynku około 2000 osób, które w dzikim popłochu rzuciły się do wind.

Tutaj rozgrywały się straszne, trudne wprost do opisanie sceny. Mężczyźni pięściami torowali sobie drogę do ucieczki, obalając na ziemię kobiety i dziewczęta, po których brutalnie deptali. Kiedy później nieco wdarła się na przepalone dymem korytarze straż pożarna, znalazła dziesiątki kobiet i dziewcząt, leżących bezprzytomnie z ranami na głowie i rękach. Uratowano je jednak za pomocą mechanicznych drabin i płócien ratunkowych.

Wkrótce jednak windy, przepalone już na górnym bloku przestały funkcjonować, tak, iż część osób, musiała szukać w inny sposób ratunku, jedni wyskakując przez okna i ponosząc śmierć na bruku, inni uciekając w bezmyślną panikę na wyższe piętra, gdzie ginęli w płomieniach.

Ślup ognia i dymu.

Pożar rozszerzał się z nadzwyczajną szybkością dzięki podatnemu materiałowi

Blizsze oględziny trupa stwierdziły, że Ramischowa została zamordowana wystrzałem z rewolweru. Kula trafiła ją w skroń z prawej strony, a przeszła z lewej i utkwiała w ścianie. Ramischowa ubrana była, co dowodzi, że zbrodnię popełniono zaraz w wieczora. Na stoliku, o który wspierał się trup zamordowanej, leżała koronka.

W sąsiednich pokojach znaleziono wielki nieład. W biurku i szafach wszystkie przedmioty były porozrzucane, czy jednak zabrawano co, na razie nie wiadomo, chociaż wszystko przemawia za tem, że zbrodnię popełniono w celu rabunku, bo zabita uchodziła za bardzo zamożną, a przytem wiadano, że mieszka sama.

Dziwnym zbiegiem okoliczności prawie — wszystkie szczegóły tej zbrodni, przypominają morderstwo, popełnione w Krakowie przy ul. Szlak, na osobie s. p. Sienickiej.

Mąż zamordowanej, właściciel fabryki, również zginął przed kilkunastu laty śmiercią tragiczną, mianowicie, zatruty został gazami w studni, do której wszedł w celu dokonania reparacji.

pierach, wyrządzonej przez pożar pałacu Equitable. Wszyscy opuścili gwałtownie na miejsce pożaru, tak, iż gwałtownie świeciła pustkami, tak, że wskutek uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia postanowiono termin przypadających na ten dzień zobowiązań, odroczyć na czas późniejszy. Kilka mniejszych banków, stojących w codziennym kontakcie z Tow. Equitable zamknęło chwilowo swe lokale i biura.

Okradzione zwłoki.

Tryeś, 11 stycznia.

Policyi tutejszej udało się wpaść na trop ohydnej kradzieży dokonanej w rodzinnym grobowcu jednej z najprzedniejszych rodzin tryeśskich.

Onegdaj zauważył grabarz miejscowego cmentarza podejrzaną ślady w pobliżu grobowca rodziny Tonello.

Przypuszczając, że na cmentarzu gradowali złodzieje, zawiadomił grabarz o odkryciu zarzą policyjną, która zarządziła dokładne zbadanie grobowca.

Przedsięwzięte natychmiast dochodzenia wykazały, że do grobowca dostali się rzeczywiście złodzieje, usiłując skraść kosztowności z zamkniętej trumny Józefa Tonello, zmarłego w r. 1869, znanego przemysłowca tryeśkiego, jednakże masywna trumna oparła się dółom rzemieślników, tak, iż musieli zrezygnować z kradzieży.

Do zbrodniczego czynu popchnęła złodzieiów prawdopodobnie kursująca po mieście wieść, że Tonello kazał się pochować ze znaczną oszczędnością swego majątku, którą złożył miała rodzina zmarłego obok jego zwłok po trumnie.

Złodzieje, nie mogąc otworzyć trumny Józefa Tonello, zaczęli manipulować około trumny jego żony. Otworzywszy wielko, zdarli z zwłok wszystkie kosztowności, a ponieważ czynili to w sposób brutalny, trup zmarłej rozsypał się na drobne części.

Na ślad zbrodniarzy do tej pory nie natrafiono.

Gnoiliwa Zuzanna.

Paryż, 11 stycznia.

Tout Paris zanosi się od śmiechu... Ale też ma — potemu uzasadnioną zupełnie przyczynę. W restauracjach, hotelach, pensjonatach, tramwajach i omnibusach, wszędzie bez wyjątku, począwszy od pałacu arystokraty lub bankiera, a skończywszy na mansardzie robotnika i studenta, stanowią fakt poniżej podany niewyczerpany temat rozmów, kpini i żartów, a już satyra i cięty dowcip bulwarowy znalazły wprost niewyczerpany żer, wyszukując w nim stron komicznych i śmiesznych. Jednym słowem „cały Paryż“ zanosi się od śmiechu, drwiąc bezlitośnie z „pomysłowości i dobrej wiarą“ Rady miejskiej, która chcą podnieść we Francji poziom moralności za każdą cenę, ogłasza od lat kilku konkurs za „cnotę“, a premiowane osoby zdobi złotym medalem i oddarza nagrodą pieniężną.

Jakie skutki przynosi to złozone dzieło, wykaże najlepiej następujący przykład: Przed czterema laty przyznano nagrodę „Cnoty“ pani Berthe, skoro ta ku wielkiej uciecie komisji wykazała, iż jest jak najlepszą żoną i wzorową matką. Pani Berthe, która dzisiaj znowu stała się swobodnego rodzaju znakomitością Paryża, była przedtem żoną biednego pisarza notaryalnego. Złoty medal, nagroda pieniężna, a przede wszystkim fakt, iż wtedy ośa prasa stawiała ją za wzór dla matek i żon

o le część chociażby z tego zdołała przetrzymać żar ognia, na razie nie wiadomo.

Ofiary i szkody.

Na razie nie da się jeszcze oznaczyć liczby osób, które padły ofiarą pożaru. Obawiają się, że liczba ich dojdzie do 80. Wśród nich znajduje się 5 strażaków oraz major nowojorskiej straży ogniowej Walsh, którego przynioły walcące się mury.

Szkoda jest wprost trudna do obliczenia; to jednak pewne, iż wkracza w setki milionów dolarów. Wedle wykazów bankowych w szafach depozytowych spalonego budynku znajdowało się

za półtora miliarda dolarów.

o le część chociażby z tego zdołała przetrzymać żar ognia, na razie nie wiadomo.

Panika na giełdzie.

Od osazu znanej paniki w r. 1907 nie było takiego zamieszania na giełdzie jak obecnie na wiadomość o szkodzi w pa-

J. RIPPER

Skład piwa (św. Jana 5) Tel. 195.

Poleca Szanownej Publiczności nowo wyrabiany

Porter Okocimski

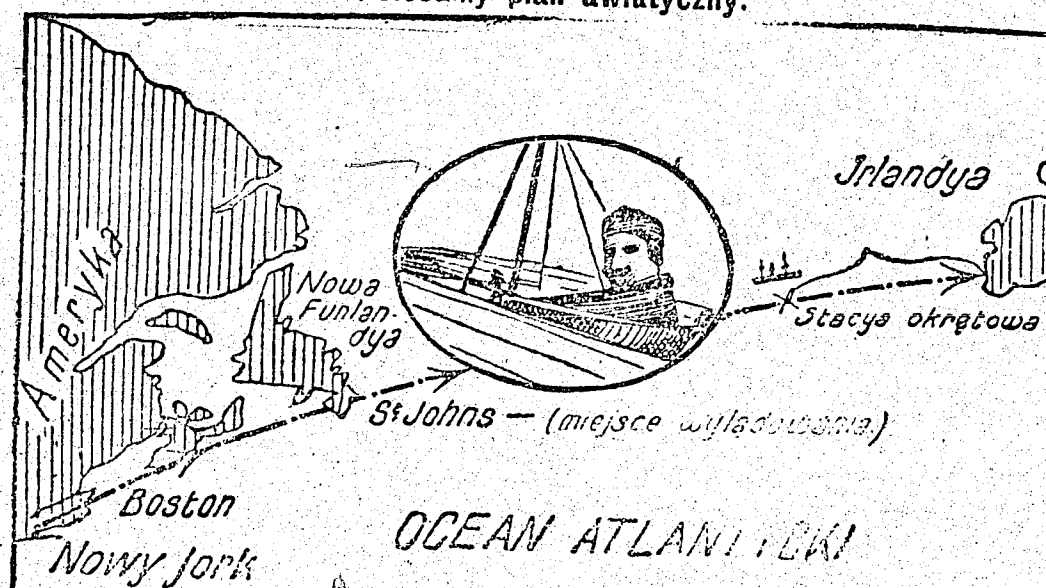
odpowiadający w zupełności portom angielskim, a przez pp. Lekarzy polecony jako znakomity środek odżywiający

Drukarki

kauczukowe dla dzieci od 50 hal.

Zakład artyst. rytowniczy Józefa Trębacza

Kraków, ulica Sławkowa L. 24.



Ameryka pozazdrościła tryumfów awiatycznych starej Europie i z właściwą sobie śmiałością przystępuje w sierpniu b. r. do wykonania olbrzymiej tury napowietrznej. Jeden z najlepszych awiatyków z Oceanu Joannis Martin, zamierza z wschodniego wybrzeża Ameryki przecieć przez Atlantyk do Irlandii. Linia powietrzna tej przestrzeni wynosi 3600 km. Cała trudność techniczna polegałaby na zaopatrzeniu się w dostateczną ilość benzyny. Dla tego w N. Funlandii zatrzyma się p. Martin dla nabrania „paliwa”.
Rycina nasza przedstawia mapkę tej napowietrznej podróży, oraz dzielnego awiatora w aeroplanie.

całej Francji, wszystko to musiałoby kobiecie przewrócić w głowie i spotęgować jej dumę oraz zarozumiałość. Nie dziwnego więc, że w nowych warunkach uważała dalsze bytowanie przy boku biednego pisarza notaryalnego za nieodpowiednie swej nowej, premią odznaczającej gośności. To też nie namyslała się wiele, opuściła go wraz z dziećmi bez najmniejszego żalu i... zawiązała stosunek kolejno najpierw z adwokatem, później z agentem handlowym, bankierem, mężem stanu, dyplomata, a w końcu z byłym ministrem, tym właśnie, który w owym czasie przypisał jej złoty medal „cnoty”.
Było jednakże przeznaczonym, aby owa „cnotliwa” niewiasta raz jeszcze stanowiąca temat ogólnego zajęcia. Oto przed dwoma dniami dokonano jej aresztowania, jako oskarżonej o handel żywym towarem, a co znamiennejsze jeszcze, własną swoją 14-letnią córką!
Fakt ten nie potrzebuje chyba komentarzy!

Pożar hotelu w Düsseldorfie.

Düsseldorf, 11 stycznia.
Z nieznaną na razie przyczyną wybuchł wczoraj rano w Düsseldorfie w hotelu „pod Białym jeleniem”, gwałtowny pożar, który strawiłszy w krótkiej chwili więzienie daohowe, ogarnął szybko cały budynek. W chwili gdy przybyła straż pożarna, mieszkańcy wyższych pięter mieli już odcieść drogę do ucieczki, i zabierali się do wyskakowania oknami, nie czekając nawet na płótna ratunkowe. Trzy osoby, dwie dziewczyny i jakiś mężczyzna zagrożeni pożarem, wyskoczyli przez okno na podwórze z wysokości prawie 16 metrów, odnosząc przytem śmiertelne obrażenia. Również ciężkie rany odniosły cztery inne osoby, które w ostatniej chwili zdołały wydobyć z morza płomieni.

Po ugaszeniu pożaru znaleziono wśród zgłoszonych trupa młodego mężczyzny, którego tożsamości dotychczas nie zdołano stwierdzić. W końcu poparzeniem uległo 5 strażaków, których odstawiono do szpitala miejskiego. Szkoda wynosi około 300.000 marek.

TEATR „NOWOŚCI” przy ul. Starowiślniej 21.
Dziś czwartek b. m.
Odegra Opera Włoska „PAJACE” Leoncavalla.

szym dniu cieszyli się znaczną frekwencją osób. Drogą ku Błoniom ciągnęły setki sportowców, aby użyć jazdy na saneczkach na Sikorku.

Na całej przestrzeni Błoni, a nawet i dalej, hen tu Justowski Wola, a nawet Bielom, widać wielu zwolenników, oddających się jeździe na nartach. Nie mniejszym wzięciem cieszą się błonia pod Rakowicami i pola, należące do gminy Bieńczyce.

Specjalny teren sportowy stanowią planty, milczącym zezwoleniem publiczności zarezerwowane dla naszych milusińskich! Już po godzinie 10-tej rano zaczynają zjeżdżać się na planty sanki, obsadzone „szaloga” w wieku od lat 3 począwszy, ciągnięte przez „mamy, bony lub służące; co tu śmiechu, zabawy, żartów, walki śniegiem i tyle, tyle innych przemilych swawoli.

Około godziny 12-tej osiąga ruch saneczkowy na plantach swój najwyższy punkt rozwoju. Wtedy rozbawieni są już wszyscy: i poważna zwykle, teraz zaróżowiona przelicznymi i rozkochana mama dzielnie wytrzymuje ataki śnieżne swych pociech, odpłaca im tem samem, ba nawet w zapale walki daje się unieść tryznanemu zwykłe na wody temperamentowi; i fertyczna „Fräulein” czy kochetka „M. mellika”, obie strzelające oczkami na bok, czy je świat widzi i podziwia, wybuchają co chwila barwną w tonie kaskadą młodzieńczego śmiechu topiąc całe cale w zabawie i rozrywie; ba nawet Kasia czy Marysia, odrzućwszy na bok przeszkadzającą chustkę, o ile — ulegając pierwszemu wpływowi młodszej cywilizacji — nie posiadają już niezbędnego do elegancji żakietu i z wervą oraz oddaniem się zupełnem zabawiają się na równi z dziećmi.

Nawet wychodzący na miasto, koło południa gdy ciepłe, emeryci staruszkowie, przystają przy rozbawionych grupach dzieciaków i z uśmiechem, a często rozróżnieniem, długie nierzaz chwile obserwują z zajęciem ich zabawy i walki.

Koło południa pustoszona na chwilę planty leż już po godz. 2-tej pokrywają się na nowo plejął zarumienionych od mrozu i ruchu dzieciaków, służąc im w dalszym ciągu za teren zdrowej i pokrzepiającej zabawy.

Wydanie austriackiego żołnierza w szpony caratu.

— Beżmyślna formalistka cechująca przedewszystkiem całą wielką a zdezytowaną urzędniczą machinę austriacką — przyniosła już niejednokrotnie nieobliczalne szkody jednostkom, jak i ogółowi. Ujawnia się to zwłaszcza w procedurze ekstradykcyjnej — dotyczącej wydawania obcych poddanych na zganie innych państw. Prym w tych żądaniach trzyma nienasycona nigdy Rosja, która pragnie mieć się na niedobitkach wielkopomnej Rewolucji. A oto nowa ilustracja „ekstradykcyjnego postępowania”.

Władze rosyjskie zażądały wydania niejakiego Józefa Biela, górnika z Jaworzna, ożenionego z Galicyanką, przynależnego do Tarny Dolnej w Galicji, który tutaj odслужиł służbę wojskową. Żądanie to chce upozorować władze rosyjskie zeznaniami dwóch świadków, iż Biel w r. 1905 brał udział w napadzie na pewną leśniczkę w Królestwie Polskiem, z rozkazu P. P. S. Biel czynu tego się wypiera i świadkami udowadnia, że w tym czasie był za zarobkiem w Westalii. Krakowska Izba radna na sobotnim posiedzeniu przyjęła, że Biel nie jest poddany austriackim na tej podstawie, że dziadek Biela przysięgł w r. 1860 poddaństwo rosyjskie, co wykazało lwowski namiestnictwo i uchwalilo, jak slychać, wydanie Biela. Orzeczenie to zostało przedłożone są-

dowi wyższemu do zatwierdzenia, a ostatnie słowo w tej sprawie mieć będzie ministerstwo sprawiedliwości.

Dziwić się wypada, że Krakowska Izba Radna przed powzięciem swej decyzji nie uwzględniła nader ważnych momentów, a mianowicie: że Biela stoi pod zarzutem zbrodni politycznej, wykluczającej ustawowo wydanie go Rosji, powtóre, że odslużywszy 3-letnią służbę wojskową, spłaciwszy podatek krwi Austrii — ma prawo żądać od austriackiego rządu opieki. Pomijamy już kwestję, że Biela, ewentualnie jego rodzina, w razie wydania go Rosji — ma prawo do żądania odszkodowania za zmarnowane 3 lata służby wojskowej w obcym (austriackim) państwie.

Nowe światło.

Z dziedziny wynalazków technicznych ostatniej doby, zwracamy uwagę na wyróżniający się nader korzystnie aparat, wytwarzający dowolną ilość gazu, który doprowadzony rurkami do odpowiednich lamp — daje wspaniałe światło. Za pomocą tego aparatu, znanego pod nazwą „Brikettid” — wyrządzonego przez francuskich inżynierów braci Seren — i przy użyciu cegiełek „Brikettid” — oświetlać można wszelkie dowolne przestrzenie.

Wprowadzony jednak do użytku pod wyższą nazwą system oświetlenia, nadaje się szczególnie dla kościołów, klasztorów, pałaców, dworów, fabryk, warsztatów, hoteli, restauracji, willi, pensjonatów, szkół, sklepów, biur, domów prywatnych i t. d. wogóle wszędzie tam, gdzie nie ma możliwości połączenia gazowego lub elektrycznego, a względnie tam, gdzie nie ma gazowni lub elektrowni.

Ponieważ przy używaniu światła wogóle — ważnym jest również wzgląd na jego możliwą taniść, przeto, mówiąc o świetle systemu „Brikettid” — zaznaczyć należy, że oświetlenie tego systemu jest intensywniejsze a tańsze, aniżeli światło sprowadzane z gazowni lub elektrowni — zaś tam, gdzie używana była do oświetlenia nafta, benzyna, gazolina — to światło systemu „Brikettid” jest tańsze o 75 proc.

Wynalazek powyższy jest więc prawdziwym „dobrodziejstwem ze względu na swe tanie a praktyczne zastosowanie.

Co się tyczy używanego do aparatu „Brikettid” materyalu, czyli cegiełek tejże nazwy, to zaznaczyć trzeba, iż posiadają one tę własność, iż umieszczone w odpowiednim aparacie gazowym, napełnionym wodą, zużywają się tylko w tej ilości, jaka potrzebna jest dla światła, a więc wytwarzają w wadnym aparacie tylko tyle gazu, ile właśnie potrzeba, a po zgaszeniu wszystkich płomieni, przestają również wytwarzać się i gaz. Przytem tylko ta mała część cegiełek rozkłada się, którą woda obwala, tak, że zużycie tychże jest powolne, regularne i oszczędne.

Aparat zaś „Brikettid” przeznaczony do wytwarzania gazu i dający tak wspaniałe światło — jest wcale tani i przedstawia się jak skromny mebelik, łatwo mogący być na każdym miejscu ustawiony.

Skoro już piszemy o tem praktycznym wynalazku zaznaczyć musimy ten pochwały godny fakt, iż w Krakowie w polskie ręce dostało się generalne zastępstwo tego znakomitego wynalazku na całą Galicję.

Niepoprawne poczyty. Celem wniesienia specjalnego zażalenia na wadliwe funkcjonowanie poczt krajowych prosimy Szanownych Prenumeratorów o doniesieniu nam o każdym niedoręczeniu dziennika. Nasza ekspedycja funkcyjnie wzorowo — niestety pod tym względem stoją w nierównej walce z skandalicznym systemem nielojalności i braku handlowej solidności przeważnej części naszych poczt oraz listonoszów wiejskich i małomiasteczkowych.

Wielka wygrana!

Reklamacje wystarczy przesyłać na zwykłych cwiartkach papieru, które należy opatrzyć wielkim napisem „reklamacja” i nieznaczkowo wrzucić do skrzynki.

Reklamacje te tam gdzie niema skrzynki pocztowej — musi każda pocztą przysłać. Odmowa pod tym względem ze strony poczt jest dowodem, iż pocztą ta dopaszcza się nadużyć — o czem prosimy nas natychmiast zawiadomiac, abyśmy mogli wdrożyć obok dochodzenia dyscyplinarnego — dochodzenie karno-sądowe.

Do najostrejszych kroków tych zostaliśmy zmuszeni przez ciągłe skargi naszych czytelników — i pod tym względem nie cofniemy się ani na krok. Przecież raz muszą zaplanować u nas stosunki podobne jak w kulturalnych prowincjach państwa.

Ze pod tym względem grzeszą pocztą — dowodem jest specjalnie nasz numer niedzielnego, który masami gnie na pocztach galicyjskich, a który to numer ze względu na swa objętość i liczbę rysunków jest przedmiotem niebywałego łakomstwa (na marne 3 centy!!)

Kiedy odbędzie się pobór wojskowy. Wobec rozpowszechnionych pogłosek, że pobór wojskowy przesunięty ma być na jesień, donosi „N. Freie Presse”, że pobór — jak donoszą ze sfer poinformowanych — odbędzie się jak zwykle na wiosnę.

Pogrzeb ś. p. Zenona Słoneckiego. Odbędzie się wczoraj po południu przy udziale urzędników Floryanki i pokrewnych instytucji.

Za trumną są rodzina pp. Słoneckich i Żeleńskich, dalej postępowali: delegat p. Fedorowicz, prezes Męciński, dyrektorzy Paszkowski, Szatkowski i Dydyński, wiceprezydent Szarski, rektor Zoll, prezes Izby handlowej p. Dattner, prezes W. Kryński z Lwowa i w. i. w. i. Kondukt prowadził ks. biskup Nowak.

Zawiozie śnieżne. Onegdaj wstrzymano z powodu zawiei śnieżnych ruch ogólny na linii kolejowej Tarnopol-Zbaraż na dwa do trzech dni.

Pogoda w Zakopanem. Wczoraj śnieg, 19 i pół stopnia mrozu. Na dzisiaj przepowiadają: nieco ciepło, pochmurno, śnieg.

Wiece manifestacyj w sprawie kanałów. Ze Lwowa donoszą: W tych dniach odbędzie się tu wielki wiece manifestacyjny w sprawie kanałowej. Wiece zwołuje Tow. wyzskania sił wodnych. W konferencji, na której uchwalono zwołanie wiece — wzięło udział wielu pslów sejmowych i parlamentarnych. Potępiono na konferencji nowelę kanałową rządu wiedeńskiego — jako krzywdząca nasz kraj.

Z Klubu pocztowego. Klub urzędników poczt i telegrafów w Krakowie urządza w sobotę 10 b. m. VI. Bal maskowo-kostiumowy. Na Bal ten, który cieszył się zawsze wielkim powodzeniem, w roku bieżącym wprowadzone będą pewne nowości i dotychczas w Krakowie nieznanie niespodzianki.

Komisja balowa pod przewodnictwem nadkontrolora poczt, p. B. Dziewińskiego rozpoczęła już prace przygotowawcze. Lista zgłoszeń wyłożona w Klubie pocztowym, ul. Lubiezc 1. 5.

Koncerty w bieżącym sezonie. W karnawale bieżącym urzędują Dyrekcja koncertów krakowskich trzy nader interesujące koncerty, a mianowicie:

W najbliższych czwartek popisywać się będzie Raul Pugno światowej sławy pianista. W najbliższym programie jest koncert znakomitego skrzypka Fr. Kreislera. Dnia 1 lutego odbędzie się jedyny w sezonie wieczór kameralny rozgłoszonego kwartetu paryskiego prof. L. Copata, wreszcie programem objęty jest wieczór słynnej śpiewaczki francuskiej Yvettę Guilbert.

„Pajace” w teatrze „Nowości” w doskonałej interpretacji włoskich artystów ścigający wczoraj tłumy i publiczność krakowskiej, spr-

Zamach ucznia na majstra.



W Magdeburgu ustawał pewien chłopak szwajski zakłuc swego majstra. Sztylet w nieprawnej dłoni chłopięcia zawiódł... Uczeń, który prawdopodobnie uległ napadowi szału, ponowił niebezpieczny atak na swego chlebowadawcę, który ostatecznie musiał go zranić młotem, by w ten sposób uczynić do niezdolnym do walki i życie swoje salwować. — Wstrętną tę scenę przedstawia nasza rycina.

gnionej prawdziwej muzyki, która też nie szczędziła oklasków włoskim artystom. Oprócz opery i sztuczki, kabaret jak zwykle rozvesela publiczność, w którym p. Borowska i Lwowicz święcili tryumfy.

Choinka w Stow. drukarzy „Ognisko”. W niedzielę dnia 14. bm. w salach Stowarzyszenia drukarzy i litografów „Ognisko” w Krakowie odbędzie się dla członków i ich rodzin choinka w połączeniu z szopką krakowską i różnymi niespodziankami i zabawami dla dzieci. Początek o godzinie 4 popołudniu. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretarz codziennie między godziną 7-8 wiecz. w lokalu Stow., Rynek Gł. 12, III. p. Wstęp dla starszych 70 hal., dla dzieci 10 hal. Dzieci bez opieki starszych nie mają wstępu. Po zabawie dla dzieci odbędzie się, zaowata tancznią dla starszych.

Z karnawału. Mająca się odbyć w nadchodzącą sobotę zabawa Oddziału kolarskiego tut. „Sokola” zapowiada się doskonale. Komitet zabawy, zorganizowany jeszcze przed świętami, pracuje niezmordowanie, aby zabawa wypadła ze wszelkimi miar świetnie, by uczestnicy jej mogli jak rok rocznie wynieść wspomnienie mile i zachęte na przyszłość. Obecnie ukończono rozsyłkę zaproszeń zgłoszonych dotąd; po dalsze zaproszenia zgłaszać się należy do Księgarni Polskiej, Floryańska 1. 35.

Drugi Bal grupy kat. czeladników odbędzie się dnia 13 b. m. o godzinie 10 wiecz. Przygrywać będzie muzyka wojskowa 20 p. p. Bilety nabywać można przy ul. św. Tomasza 37 między godz. 8-9 wiecz. Tamże wydaje się zaproszenia na bal. Protektorat balu przyjęli Jaskawie JWPani Jadwiga Zieleniewska i JWPan Poseł Edmund Zieleniewski. Role gospodarzy pełnić będą znani krakowscy przedstawiciele mieszczaństwa WPanowie: Radca miejski Józef Bialik, Bolesław Broszkiewicz, Adam Piasecki, Aleksander Grabowski, Piotr Repetowski i Andrzej Lassak.

Z Cyrku Edison. Najnowszy program Cyrku Edison oznacza się niezwykle starannym doborem obrazów. Atrakcy stanowi tryakto

Każdy, kto zaprenumeruje „Niwę Polską”, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, wygra może 50.000 koron na losy śląskiej Macierzy szkolnej, a nadto będzie miał prawo grać na zakupionych przez wydawnictwo wartościowych losach. Kto ych suma głównych wygranych wynosi przeszło 1 milion koron. Blisze szczegóły w noworocznym numerze „Niwy Polskiej”, który na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Prenumeratę, wynoszącą kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: Administracja „Niwę Polskiej”, Kraków, ul. Pawia 10.

wystrząsający dramat, osnuty na tle życia w Czarnym lesie ze słynną artystką Astą Nielsen w roli głównej. Długość filmu wynosi 1500 metrów. Niemniej zajmującym jest aktualny jak zawsze Żurnal Pathégo, przynoszący przegląd najważniejszych wypadków ze wszystkich dziedzin, zawierający nadto kilka doskonałych zdjęć z placu boju w Trypolisie. Część humorystyczna reprezentować będą dwa obrazki: „Podjeżdżający małżonek” i „Okolicznościowy ojciec rodziny”.

Balon rosyjski w Galicji. Z Husiatyna donoszą: Onegdaj widziano nad Husiatynem balon rosyjski, opatrzonego trzema chorągiewkami barwy niebiesko-białe-żółte w wysokości kilkuset metrów. W łódce balonu znajdowało się dwóch oficerów rosyjskich, z których ruchów widać było zapomocą lunety, że są zajęci i postępują się również lunetą. Balon nadciągnął od strony Rosji, unosił się nad Husiatynem austriackim około 5 minut, poczem zawrócił szybko w stronę Rosji. Stwierdzono, że balon ten należał do wojska austriackiego i wewnątrz, tudzież na minicimie.

Kradzieże sklepowe. Za kradzieże popełniane systematycznie w jednym z handlowych hurtownych aresztowano 30-letniego służącego Jakóba Jasiółka, rodem z Wołowic pod Krakowem.

Ze Lwowa.

Aresztowanie urzędnika kolejowego. D. 5 b. m. aresztowała policja urzędnika kolejowego, Ignacego Januszewskiego, pod zarzutem oszustwa.

Powodem aresztowania było następujące odkrycie. Przed kilkunastu laty, Januszewski był karany trzymiesięcznym aresztem za kradzież. Zataiłszy ten szczegół ze swego życia, otrzymał posadę przy kolei, a w jakiś czas potem ożenił się bogatą. Z powodu jakiegoś wypadku, któremu uległ w służbie, został w ostatnich latach spensjonowany, kolej wypłacała mu rentę, aż nagle dowiedziano się, że miał być kiedyś karany. Odniesiono się do policji i do sądu, skąd jednak nadeszła wiadomość, że nie był nigdy karany. Mimo to prowadzono dalej dochodzenia i dopiero po dokładniejszym zbadaniu się w aktach przekonano się, że ktoś powiększył odońne kartki z rejestrów i wykradł akty.

Policja wobec tego aresztowała J. pod zarzutem nakłaniania do nadużycia władzy i fałszywych zeznań.

Samobójstwo. W hotelu Tyrolskim przy ul. Rzeźnickiej odebrał sobie życie młody człowiek, mający około 27 lat. Śmierć nastąpiła natychmiast skutkiem postrzału w prawą skroń. Z zapisów znalezionych przy nim wynikać może, że nazywał się on Edmund Pisko, jest urzędnikiem z Borysławia. Do hotelu przybył przed paru dniami około godz. 11 w nocy w towarzystwie jakiejś kobiety. Kobieta owa następnie hotel opuściła.

Zmarł na śmierć. Gdzieś w kacie na dworcu głównym znaleziono skutonego chłopczyka. Przekonano się, że są to już zimne zwłoki. Chłopiec skutkiem mrozu zmarł. Agnoskowano w nim 13-letniego Józefa Olberta, niewiadomego pochodzenia i miejsca zamieszkania.

Szczególny zbieg okoliczności.

Londyn, 11 stycznia.

Powszechną uwagę zwrócił tu szczególny zbieg okoliczności, że w chwili uroczystości koronacyjnych króla Jerzego V. w Delhi, w chwili gdy tworzone tam nową stolicą na miejscu dawnej Kalkuty, wtedy u wybrzeża Marokka tonął okręt z dostojnikami angielskimi, również nazywający się „Delhi”.

Dzienniki angielskie notują kilka po-

dobnych przypadków, również niczem nie wytłumaczonych.

W dniu śmierci lorda Salisbury'ego donoszono o rozbiciu okrętu noszącego nazwę „Lord Salisbury”.

W dniu ślubu królowej Wiktorji Eugeni hiszpańskiej, siostrzenicy Edwarda VII, zwyciężyła w pierwszym wyścigu roku „Victoria”, klacz należąca do króla Edwarda VII.

Ciotka króla, księżna Alicja, umarła w trzy tygodnie po rozbiciu się na środku

Widmo wojny francusko-niemieckiej.

Paryż (tel. wł.). Ogólne zaoilekowanie wywołuje pytanie, czy nowy gabinet jaki obecnie ma być zorganizowany — użna układ marokański z Niemcami. Przeważa opinia, iż nowy rząd Francji traktatu tego nie uzna.

Nowy minister spraw zagranicznych Delcasse przyjął tękę tylko pod tym warunkiem — iż nie będzie kępowany zobowiązaniami ewich poprzedników, w stosunku do innych mocarstw. Delcasse zażył dalej wolnej ręki w polityce zagranicznej i oświadczył, iż inni ministrowie nie mają prawa wracać się do agend jego ministerstwa.

Oznacza to, że Delcasse, który dawniej już występował przeciw Niemcom nie użna traktatu marokańskiego. Takie stanowisko francuskiego rządu stanie się powodem poważnych zakłóceń między Francją a Niemcami a nawet powodem wybuchu wojny francusko-niemieckiej.

Prawa ręk króla Edwarda.

Londyn (tel. wł.). Dzienniki stwierdzają, że Delcasse — który był już ministrem spraw zagranicznych Francji w r. 1905 — był prawą ręką zmarłego przed rokiem króla angielskiego Edwarda. Delcasse i król Edward prowadzili razem politykę, zmierzającą do odosobnienia Niemiec. Do polityków, którzy tę akcję antyniemiecką popierali, należał sekretarz stanu Anglii Grey i b. rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski, obecnie ambasador w Paryżu.

Napężenie Echa r. 1905.

Wiedeń (tel. wł.). Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie omawiają w artykułach wstępnych — misję gabinetu we Francji.

Delcasseemu toż ministrowi spraw zagranicznych — oznacza napężenie między Niemcami a Francją. Dzienniki wspomina, iż w r. 1905 — Delcasse przygotował Francję do wojny z Niemcami. Francja zawarła wówczas tajny układ z Anglią, na mocy którego — Anglia przyjąć miała Francji z czynną pomocą i wystawić przeciw Niemcom 100.000 armii lądowej. Tylko przypadek i opór ówczesnego prezydenta ministrów francuskich Rouviera — sprawiły, iż Delcasse musiał ustąpić i że wojna nie wybuchła.

Tajemniczy spokój.

Berlin (tel. wł.). Tutajsza prasa omawia dymisję gabinetu we Francji. Delcasseemu poświęcona jest główna uwaga. Prasa występuje z wielką rezerwą i spokojem — dejącym dużo do myślenia.

Pod naporem partii wojennej.

Paryż (tel. wł.). Dzienniki oświadczenia, iż dymisja całego gabinetu jest niespodzianką. Powody dymisji — dotąd nieznane. Jak słychać, Cailloux powierzył tękę ministerstwa spraw zagranicznych — Delcassemu — tylko pod naporem partii wojennej. Przyjął wprawdzie ciężkie wa-

ramy okrętu „Princesse Alice”, zginęło wtedy 700 ofiar.

„Law Journal” opisuje jeszcze dziwniejsze zdarzenie. Ośm lat temu kobieta-lekarka, Zofia Hickman, zniknęła ze szpitala, w którym urzędowała. Trupa jej znaleziono w kilka dni później w lesie. Była otruta strychniną. Otóż, 45 lat temu jakaś kobieta zniknęła w analogiczny sposób i nazywała się tak samo Zofia Hickman.

runki Delcassego — ale nie był z tego zadowolony.

Delcasse — prezydentem gabinetu?

Paryż (tel. wł.). Dziś lub jutro rozstrzygnie się kwestja utworzenia nowego gabinetu. Jako kandydaci na prezydenta rządu wymienieni są politycy: Combes, Delcasse, Briand, Clemenceau, Millerand.

Znacznie szansa ma Delcasse. Gdyby Delcasse został prezydentem gabinetu — ministrem spraw zagranicznych zostałby Millerand, socjalista b. minister robót publicznych.

Aerenthal u cesarza.

Wiedeń (tel. wł.). Hr. Aerenthal był wczoraj na audyencji u cesarza. Audyencyja dotyczyła przesilenia we Francji i napężenia stosunków francusko-niemieckich.

Pożar w pałacu arcyksięcia.

Wiedeń (tel. wł.). Dzisiejszej nocy wybuchł pożar w pałacu arcyksięcia Fryderyka — w Wiedniu. Arcyksiężka bawi w Monachium. Z niewiadomego powodu — zajęła się podłoga na I piętrze i runęła na parter.

Szkody są ogromne. Spłonęły drogocenne kosztowności żony arcyksięcia oraz liczne przedmioty wielkiej wartości. Władze zawiadomiono dopiero dziś rano o pożarze. Akcja ratunkowa trwa. Arcyksiężka — powraca dziś z Monachium.

Katastrofa kolejowa

pod Częstochową.

Wczoraj po południu nadeszła do Krakowa depesza zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, donosząca, że z powodu przeszkody nie przybyła do pociągu zakopiańskiego wagony, krążące między Warszawą a Zakopanem. Ręczywiście wiedeński pociąg pospieszny, przybywający do Krakowa o godz. 11 min. 45 w nocy, nie przywiózł tych wagonów od Granicy, a podróżnych z Królestwa Polskiego, przybyłych tym pociągiem, było zaledwie kilku. Opowiadali oni, że na linii warszawsko-wiedeńskiej koło Częstochowy wykoleił się wczoraj pociąg osobowy, wskutek czego kilka wagonów zostało zniszczonych.

W sprawie katastrofy informowaliśmy się u konduktorów pociągu, który przybył dziś do Krakowa od granicy o godz. 10-tej przed południem. Konduktorzy ci potwierdzają doniesienia o katastrofie a mianowicie opowiadają, że koło Częstochowy zderzył się pociąg osobowy z pociągiem ciężarowym.

Czas odnowić prenumeratę!

1/4 funta znakomitego KAKAO poleca Handel pod firmą Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner Kraków, Floryńska 49. Były współpracownik firmy W. Olszowski.

Korespondencje.

Z Tarnowa.

Złodzieje kolejowi. W ostatnich dniach udało się policji tutajsej ująć bardzo pomyślnie złodziejkę „kolejową”. Jest to Marya Muchowa, która wysiadając z pociągu, wyciągnęła zgrabnie w ścisłu wsiadającej do tego samego wozu pasażerki pugilares z kwotą 100 kor i biletem jazdy do Krakowa. Podczas rewiży dokonanej na ujętej zaraz na dworcu kolejowym Muchowej, znaleziono skradzione przedmioty.

Innego rodzaju rzemiosłem „kolejowych” kradzieży trudnił się ujęty wczoraj przez policję Maryan Piwoński. Przykrywał on bowiem — z ilości — swoją kurką śpiących w poczekalni kolejowej pasażerów a następnie wyciągał z pod kurki, z kieszeni pasażerów gotówkę. Podczas takiej manipulacji, gdy wyciągał pewnemu pasażerowi kwotę 400 K, ujął go policjant miejski i osadził w aresztach policyjnych.

Dzisiaj zgłosił się znowu policji tutajsej Natoli Luksenberg, że go w drodze z Krakowa do Tarnowa, za Bochnią okradziono kompletnie, pozabawiając go gotowizną w kwocie 420 K i rocznej karty kolejowej. Policja jest już na tropie złodzieja.

Awantury żołnierskie — znowu się u nas powtarzają. Jeszcze nie przebrzmiało echo wielkiej awantury szeregowca 57 p. p., którą w tramwaju wyprawiał a następnie z wyciągniętym bagnietem napadł na stójkowego. Wczoraj znowu Jan Lisinski, szeregowiec 11 komp. 57 p. p. dopuścił się gwałtu publicznego na policjancie miejskim. Gdy policjant prowadził aresztowanego Juliana Fischbacha za jakiś awanturę w szynku, posadkę aresztowanemu w sukurs żołnierz Lisinski i chciał siłą odbić aresztowanego. Byłoby mu się to nie, zawodnie udało przy pomocy broni, gdyby nie był nadbiegł na pomoc drugi policjant i rozbroił żołnierza. Władze wojskowe winne bezwarunkowo użyć wszelkich środków, aby położyć kres tym ciągłym awantomom — często pijanych — żołnierzy, gdyż ci waleczni synowie Marsa stają się w naszej spokojnej miejscinie prawdziwą plagą.

Ujęcie listonosza Suchomela przez policję wiedeńską. Listonosz Karol Suchomel, który dopuścił się sprzeniewierzenia kwoty 1009 kor. 80 hal., został ujęty we Wiedniu. W tych dniach zostanie on oddawiony do więzienia tarnowskiego sądu, gdzie odbędzie się też przeciw niemu rozprawa.

— Ach, nie! — odrzekł tamten zaburzony. — Zdarzyło mi się coś bardzo nieprzyjemnego. Patrzcie — odchylił znów frak — uciekła.

— Kto? Przecież nie kuzynka pańska? — Groener pokłiwał w milczeniu głową i z pod przynikniętych jego powiek strzebił błysk wściekłej nienawiści, który wszakże zgasł zaraz napowrót.

— Nie umiem sobie wcale tej całej sprawy wydomoczyć, — rzekł potem spokojnie, — i chciałbym z wami o tem pomówić. Możebyście poszli ze mną do winiarni naprzeciwko na kielisek wina? — Maciej zgodził się ogetnie i wkrótce potem siedzieli już obaj mężczyźni na placu w cieniu markizy winiarni pod „Trzema mędracami”.

— Muszę wam powiedzieć, że ja od samego początku już miałem z tą moją kuzynką wielką biedę, mój „panie” Maciej, — rozpoczął syczeć. — Gdyby nie to, że wysoko cenilem nieboszczyka jej matkę, już od dawna byłbym przestał troszczyć się o nią. Ale matka jej to była dzielna, niezwykła kobieta, jakkolwiek popełniła jedno wielkie głupstwo, które ją na ostatek życie uczyniło nieszczęśliwą — uciekła.

— Na ten raz to on został wyprowadzony w pole, — śmiał się Coquenil w duchu, wysoce zadowolony, wycierając z kurzu daleki ławki.

— Panie Maciej! — zawołał Groener. — Proszę, chodźcie tu tutaj.

— Właśnie chciałem już spytać czy pan sobie nie żechce obejrzeć tych wspaniałych robót snycerskich przy stałach, — odpowiedział Maciej, podchodząc ku niemu a najniewinniejszą w świecie miną.

— Ach, nie! — odrzekł tamten zaburzony. — Zdarzyło mi się coś bardzo nieprzyjemnego. Patrzcie — odchylił znów frak — uciekła.

— Kto? Przecież nie kuzynka pańska? — Groener pokłiwał w milczeniu głową i z pod przynikniętych jego powiek strzebił błysk wściekłej nienawiści, który wszakże zgasł zaraz napowrót.

— Nie umiem sobie wcale tej całej sprawy wydomoczyć, — rzekł potem spokojnie, — i chciałbym z wami o tem pomówić. Możebyście poszli ze mną do winiarni naprzeciwko na kielisek wina? — Maciej zgodził się ogetnie i wkrótce potem siedzieli już obaj mężczyźni na placu w cieniu markizy winiarni pod „Trzema mędracami”.

— Muszę wam powiedzieć, że ja od samego początku już miałem z tą moją kuzynką wielką biedę, mój „panie” Maciej, — rozpoczął syczeć. — Gdyby nie to, że wysoko cenilem nieboszczyka jej matkę, już od dawna byłbym przestał troszczyć się o nią. Ale matka jej to była dzielna, niezwykła kobieta, jakkolwiek popełniła jedno wielkie głupstwo, które ją na ostatek życie uczyniło nieszczęśliwą — uciekła.

Z kahału. Przewidywania nasze co do rezygnacji wiceprezesa kahału p. Schwannfelda ziściły się w zupełności. P. Schwannfeld złożył nazajutrz po dokonaniu wyborze na prezesa swoją godność wiceprezesa a rezygnacya ta została przez kahał przyjęta do wiadomości i wiceprezesa wybrany został p. Eliaz Baran. W ten sposób dostał się znowu cały kahał w ręce wstecznych chasydów. Do takiego kahału nikt zaufania mieć nie może.

Ze Stryszowa.

Teatr amatorski. Teatr amatorski, włościański, związany staraniem przewodniczącego kółka rolniczego, p. Skomorowskiego, rozpoczął nowy rok wystawieniem „Jasiek” w sali kółka rolniczego. Inicjatorem i kierownikiem artystycznym tegoż przedstawienia był p. Tomowicz, znany muzyk, kierownik chóru i t. d. Również pomoc inteligencji miejscowej okazała się wydatną w urządzeniu przedstawienia. Przedstawienie, które dano trzy razy z rzędu, udało się nadspodziewanie dobrze. Gra amatorów wraz ze śpiewami, efektami świetlnymi, dekoracyami, malowaniami specjalnie przez artystę-malarza p. Kulakowskiego, tworzyły przepyszny obrazek sceniczny, rzadko spotykany na wsi. Chwilami byliśmy pod wrażeniem, że znajdujemy się w teatrze stałym i że mamy przed sobą zawodowych artystów.

Z amatorów zasługują na wzmiankę: pp. Tomowicz, Kowalski, Grajny, Korytko i Aniela Zawitówna (deklamacya). Również gra innych amatorów była bez zarzutu.

Z Jordanowa.

Kościół bez organów. Zarządzona ze strony miejscowego proboszcza „dymisja” organisty tuż przed świętami miała te skutki, iż tak w święta Bożego Narodzenia, jak i w święta Nowego Roku byli parafianie pozbawieni gry na organach podczas nabożeństwa. Szkoła tylko, że żadna z miejscowych „fortepianowych” pań nie wzięła na odwagę i zamiast śledzić w kościele za nowymi kapelusami, nie zjadła choćby jednej kolendy.

Sylwester. Staraniem „Kółka zabawowego” odbył się wieczorek sylwestrowy, z nader urozmaiconym programem. Najładniej wypadła gra p. Jablonia, który odegrał na cytrze utwór p. t. „Łaska Boska”. Deklamacye p. de Potie na temat „Wino w procesie” i panny Rózi Z. p. t. „Ciocia w Budapeszcie”, w której dała obraz starej panny w pogoni za mężem — zostały wynagrodzone burzą oklasków. Na zakończenie odśpiewał wcale dobrze zaśpiewany

— Ach, nie! — odrzekł tamten zaburzony. — Zdarzyło mi się coś bardzo nieprzyjemnego. Patrzcie — odchylił znów frak — uciekła.

— Kto? Przecież nie kuzynka pańska? — Groener pokłiwał w milczeniu głową i z pod przynikniętych jego powiek strzebił błysk wściekłej nienawiści, który wszakże zgasł zaraz napowrót.

— Nie umiem sobie wcale tej całej sprawy wydomoczyć, — rzekł potem spokojnie, — i chciałbym z wami o tem pomówić. Możebyście poszli ze mną do winiarni naprzeciwko na kielisek wina? — Maciej zgodził się ogetnie i wkrótce potem siedzieli już obaj mężczyźni na placu w cieniu markizy winiarni pod „Trzema mędracami”.

— Muszę wam powiedzieć, że ja od samego początku już miałem z tą moją kuzynką wielką biedę, mój „panie” Maciej, — rozpoczął syczeć. — Gdyby nie to, że wysoko cenilem nieboszczyka jej matkę, już od dawna byłbym przestał troszczyć się o nią. Ale matka jej to była dzielna, niezwykła kobieta, jakkolwiek popełniła jedno wielkie głupstwo, które ją na ostatek życie uczyniło nieszczęśliwą — uciekła.

— Na ten raz to on został wyprowadzony w pole, — śmiał się Coquenil w duchu, wysoce zadowolony, wycierając z kurzu daleki ławki.

— Panie Maciej! — zawołał Groener. — Proszę, chodźcie tu tutaj.

— Właśnie chciałem już spytać czy pan sobie nie żechce obejrzeć tych wspaniałych robót snycerskich przy stałach, — odpowiedział Maciej, podchodząc ku niemu a najniewinniejszą w świecie miną.

— Ach, nie! — odrzekł tamten zaburzony. — Zdarzyło mi się coś bardzo nieprzyjemnego. Patrzcie — odchylił znów frak — uciekła.

— Kto? Przecież nie kuzynka pańska? — Groener pokłiwał w milczeniu głową i z pod przynikniętych jego powiek strzebił błysk wściekłej nienawiści, który wszakże zgasł zaraz napowrót.

chór, pod batutą p. Portreki, kilka wesółych piosenek. Zapowiedzianą jednokrotkową p. t. „Naczelnik Promowicz” z powodu nagłego zasłabnięcia p. A. nie odegrano. Zabawa, zakończona taniami, została u wszystkich miłe wrażenie, a dla inicjatorów zabawy wdzięczność.

Śmiertelny upadek trzech górników.

(Do ilustracji tytułowej). Tragizony, w najstraszniejszym słowa znaczeniu wypadek miał miejsce w St. Etienne we Francji. Katastrofa, którą w wiernej ilustracji przedstawiamy na tytułowej rycinie, miała przebieg następujący.

Pewien robotnik runął wskutek własnej nieostrożności do głębokiego szybu, upadając na 2 towarzyszy pracy stojących na rusztowaniu o jedną kondygnacyę niżej. Rusztowanie urwało się pod nim i wszyscy trzej runęli w dół. Sprawca nieszczęścia, jakoteż drugi robotnik ponieśli śmierć na miejscu, trzeci w szpitalu boryka się ze śmiercią.

! Na karnawał!

suknie balowe wykonuje artystycznie pracownia sukien i konfekcyi damskiej „Ilona” 66 Mały Rynek L. 6. i. p. Kraków

Cukiernia dobrze rentująca, jest tania do sprzedania z powodu wyjazdu. — Półwie Zwierzynieckie 12. 53

Wszysta inteligentna kobieta, poszukuje kilku godzinowego zajęcia, najchętniej do kasy. — Ukochana szkoła wydz., wesoła i sympatyczna. Zgłoszenia pod „Amira” Post-rest. Kraków, okazicielec kwitu inseratowego. 34

Do wynajęcia zaraz wielkie i mniejsze mieszkania z komiortem i windą elektryczną, przy pl. Dominikańskim Nr. 3. 52

Parcela około 500 sążni, pod budowę fabryki nieladko nowej stacyi wodowej poszukuje się do kupna. Warunek: pod W. B. posie restanie Kraków, okazicielec kwitu inserat. Nr. 13 il. piętro. 49

Do sprzedania biblioteka dębowa 70 K., niegłęboka 60 K., sukna wyścielona 15 K., sukna jedwabna balowa 40 K., szafki 8 K., laski 10 K., waga, wysokie 10 K. Rynek, okazicielec kwitu inserat. Nr. 13 il. piętro. 49

Do wynajęcia zaraz wielkie i mniejsze mieszkania z komiortem i windą elektryczną, przy pl. Dominikańskim Nr. 3. 52

— Ach, nie! — odrzekł tamten zaburzony. — Zdarzyło mi się coś bardzo nieprzyjemnego. Patrzcie — odchylił znów frak — uciekła.

— Kto? Przecież nie kuzynka pańska? — Groener pokłiwał w milczeniu głową i z pod przynikniętych jego powiek strzebił błysk wściekłej nienawiści, który wszakże zgasł zaraz napowrót.

— Nie umiem sobie wcale tej całej sprawy wydomoczyć, — rzekł potem spokojnie, — i chciałbym z wami o tem pomówić. Możebyście poszli ze mną do winiarni naprzeciwko na kielisek wina? — Maciej zgodził się ogetnie i wkrótce potem siedzieli już obaj mężczyźni na placu w cieniu markizy winiarni pod „Trzema mędracami”.

— Muszę wam powiedzieć, że ja od samego początku już miałem z tą moją kuzynką wielką biedę, mój „panie” Maciej, — rozpoczął syczeć. — Gdyby nie to, że wysoko cenilem nieboszczyka jej matkę, już od dawna byłbym przestał troszczyć się o nią. Ale matka jej to była dzielna, niezwykła kobieta, jakkolwiek popełniła jedno wielkie głupstwo, które ją na ostatek życie uczyniło nieszczęśliwą — uciekła.

— Ach, nie! — odrzekł tamten zaburzony. — Zdarzyło mi się coś bardzo nieprzyjemnego. Patrzcie — odchylił znów frak — uciekła.

ZAKŁAD CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA i FARBOWANIA

prowadzony przy Pierw. Krajowej pralni parowej
Podgórze-Kraków, Nadwiślańska 10.
Telefon 1496. Telefon 1496.

Przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelką damską i męską
konfekcję. Syczałność: farbowanie i czyszczenie pior, toalet balowych,
futur, dywanów, apretura tkanek.

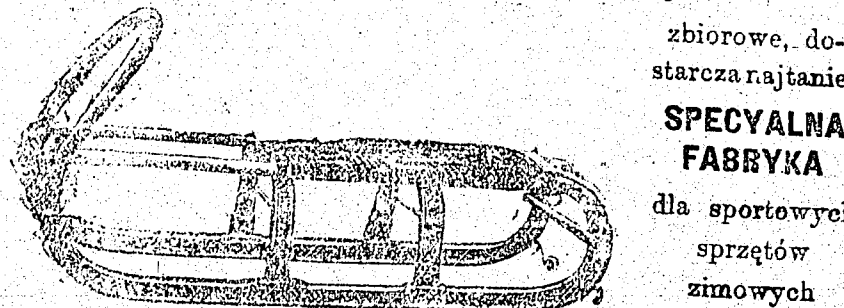
Filia w Krakowie: Filie w Podgórzu: Filie w Krakowie:
Grodzka 9-11. Lwowska 98. Rajsta 4.
Dietla Hotel Müllera. Staromostowa 3. Dajwór 4.
Szewska 15. Nadwiślańska 10. Staromostowa 22.
Długa 24. W Opatkowicach: Sebastjana 4.
Wielopole 14. Ul. Kościuski 1. 15. Warszawska 21.

Wszelka bielizna pierze się bez chlorku.
Roboty wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Agentów

potrzeba do sprzedaży obrazów religij-
nych, 150 k. i więcej dochodu miesięcznie.
Praca ułatwiona. Agenci z tej branży mają
pierwszeństwo i wyższą prowizję.
Poszukiwani wysłuzeni żandarmi, egzektu-
rzy i t. p.
Zgłoszenia pod „EXPORT 150“
Poste-restante Kraków V., za okazaniem kwitu inserat.

Pierwszorzędne RODLE, SKI, SANKI



VAL JADRNICKEGO SYNA, Fryszak K. C. (MORAWA.)
Proszę ządać cennika Nr. 40. — Największa fabryka w tym rodzaju.
Wielkie ubrania sportowe.

Silne światło

tańsze od naftowego o 75%.

„BRIKETTID“

Wynalazek, o sławie światowej, inżynierów francuskich braci Seren.
Zaprowadzone wszędzie jako najtańszy i najpraktyczniejszy system oświe-
tlenia zamiast nafty, benzyny, spirytusu, gazoliny, zwykłego gazu i elektryki.
Zastosowane być może również do ogrzewania i gotowania.

Gwarancja. Patenty we wszystkich państwach.
Dogodne warunki spłaty. Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

Instalacje odnośnych aparatów uskuteczniamy: w pałacach, dworach,
klasztorach, kościołach, fabrykach, hotelach, pensjonatach, restaura-
cyach, willach, szkołach, sklepach, biurach, stacjach kolejowych, domach
prywatnych,

a wogóle tam gdzie nie ma elektrowni i gazowni.

Generalne Zastępstwo
Wiedeńskiego Towarzystwa dla oświecenia „Brikettid“
844. w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 23/5.

Praktyczny Kurs Przygotowawczy

do egzaminu z buchalterii pojedynczej i podwójnej systemem naj-
popularniejszych metod, dla każdego przystępnym, oraz prawa
wekslowego, korespondencji handlowej, rachunków ban-
kowych, kaligrafii i ćwiczeń kantorowych, zdawanego w c. k.
Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub w Wiedniu w je-
zyku polskim i niemieckim

rozpoczyna się z dniem 1-go lutego 1912 r.
Wpisy przyjmuje od 10-go stycznia codziennie od godziny 3 do 6
popołudniu do 30 stycznia b. r.

Biuro Handlowo-Buchalteryjne
w Podgórzu ul. Rękawka L. 31. I. p.

C. k. patent Nr. 41589

Cudowny wynalazek
dla cierpiących

na PRZEPUKLINĘ
Nowo wynaleziony zdro-
żnik wodny

PASEK
Rapturowy

przy którym pelota z dwóch
części nie przysyska otwo-
ru przepuklinowego, zatem
nie wgniata jelita do wną-
trza, któreby mogło spo-
wodować różne przy-
padłości kiszkowe, jak to przy
dotychczasowych opaskach
przytrzymuje ułożenie jelit
normalnie w jamie brzusz-
nej. Dla największego
wypadku bardzo lekki, bez
sprężyny lub metalu,
nosi się bez bólu i rady-
kalnie przytrzymuje.

M. Kanterowicz
Podgórze, ulica Twardo-
wskiego L. 7.

FILIE: Warszawa, So-
snowice.

6 h. Paczki 6 h.

z różą, trzy razy dziennie świeże. Na wesela, zabawy,
wieczorki i bale przyjmuje zamówienia, dając 15% na
cel oznaczony przez komitet.

Cukiernia Zreformowana
Kraków, ulica Zwirzyńska L. 6.

MEZCZYŻNA,

ojciec 5-cio letniego ładnego chłopczyka, inteli-
gentny, w wieku 28 lat, z nieznacznie przeszo-
łą pragnie poznać towarzyszkę życia, dobrą, o-
piekunkę i wychowawczynię dla grzecznego chłop-
czyka. — Panią inteligentną, miłego usposobienia,
ciężko charaktery bez względu na wyznanie ze-
wólne, chętną dołączenia fotografii p. 4 „Roz-
wód“, Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu
inseratowego. Sprawy traktuje się poważnie, foto-
grafie zostaną zwrócone.

ZAPALKI szwedzkie

galicyjskiego wyrobu, lecz tylko w najlepszym
gatunku dla handlu i trafik:

paczka (100 pudełek) 84 halerzy
sprzedaje:

Fabryka Tutek „KOSMOS“ w Krakowie,
Krupnicza 21.

(Wysyłanie zapalek pocztą nie jest dozwolone). Skrzyn-
ki kolejowe zawierają 60 paczek.

! KROJU!

i szycia wyuczam najdokładniej i najtaniej w kró-
tkim czasie. — Próbné lekcje bezpłatnie. — Dla
Pań zatrudnionych w biurach i pracowniach osobny
kurs wieczorny. — Wykonuję również znakomite
FORMY dla każdej figury osobno.

„Józefina“, ulica Długa L. 19 I. p.

Rządowo Uprawniona

FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych
i specjalnych technicznych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrobia pod kontrolą Komisji przemyśln. Tow.
lekt. polecane przez Tow. WODY mineral-
ne, szwedzkie, odpowiadające składem chem. wodom:
Bilinskiej, Oleszowskiej, Selterskiej, Vichy, Ma-
ryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, ludzkiej Spe-
cjalnie techniczne, jak Litowa, Bromowa, Jodowa,
Żelazista, Kwaśna, oraz WODY techniczne nor-
malne z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedają częściowo w aptekach i drogeriach.
Cenniki na żądanie franco.

Cena nr
w Krakowie 6 hal.
i na prowincji

ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
W Krakowie K. 1-
na prowincji K. 150

Redakcja, Administracja i Ekspedycja:
Kraków, ul. Karmelicka L. 16. — Telefon 1198.
Naczelny redaktor i wydawca: **Maryan Dąbrowski**.
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudni
z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3.
z odnośnieniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincji mies. K. 150. — kwartalnie K. 450.
Za granicą: Mrk. 150, Frk. 240, Dol. 050 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednosłupowy K. — 20
Nadesłane — 80
Paski od — 4—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu
(najmniejsze ogłoszenie 60 hal.)

Rok III. Kraków, Sobota 13. stycznia 1912. Nr. 3.

Niefortunny rywal w mundurze.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Prowokacja polska — czy niemiecka?

Biała, 10 stycznia. Białej prośbę o subwencję. Sprawa ja-
sna — szkoła polska istnieje od 13 lat,
wychowała mnóstwo dzieci, które uczęsz-
czały do szkół niemieckich, obciążając
bardzo fundusze miasta, (obecnie jest z
samej Białej około 250 dzieci) należy się

więc jakaś subwencja. Magistrat winien
sam przyjąć z wnioskiem o udzielenie
subwencji, komisja finansowa nie miała
jednak czasu sprawy tej zreferować. Po-
zostało jeszcze lojalne stanowisko więk-
szości niemieckiej na samej Radzie, gdy
radny polski dr. Woliński wniosek
o subwencję odpowiednio uzasadniony
przedłożył. Asesor Bartling, nauczyciel
szkoły ewangelickiej niemieckiej, uznał
za zaczepkę Niemców wyrażenie dr. Wo-
lińskiego, że ludność polska odmówienie
subwencji uważać będzie za lekceważenie
jej przez Niemców i wycofanie z tego
konsekwencye. Sprawę samą ubito mil-
cząc, wobec braku odpowiedniego wnio-
sku komisji finansowej. Nie dyskutowano
również nad żądaniami radnych Micher-
dzińskiego o subwencję dla ochronki
polskiej im. św. Salomei i radnego Sadlika
o subwencję dla uzupełniającej szkoły
przemysłowej polskiej.

Zlekceważono polskich radnych i całą
ludność polską, która stanowi jedną trze-
cią część ludności miasta Białej. Na Po-
laków rzucano się jednak nie na samej
Radzie, lecz w prasie. Najbardziej zaś u-
jada „Ostschlesische Deutsche Zeitung“
w notatce „Polnische Vorstösse in Biala“.

Miasto Biała wydaje na cele szkolne
i kulturalne 83,257 koron, a to na cele
wyłącznie niemieckie. O potrzeby kulta-
ralne przeszło 30 proc. ludności polskiej
nikt się w większości niemieckiej (32 na 4)
nie troszczy. Ten wrogi i krzywdzący
Polaków stosunek Niemców ujawnia się
tem silniej, gdy przypatrzymy się cyfrom
na jakie to potrzeby Rada miejska obra-
ca pieniądze składane przez obie ludności.
Kwotę 7545 koron dostaje szkoła ewan-
gelicka niemiecka; szkoła to czysto wy-
znaniowa, a o ile chodzi o język wyka-
dłowy, niepotrzebna, bo tych 140 dzieci,
jakie tam uczęszczają, mogłyby łatwo
znaleźć pomieszczenie w miejskiej szko-
le publicznej.

Na ochronki niemieckie, które tępią
polskie dzieci, wydaje miasto około 4000
koron. Na dwie szkoły w Bielsku zna-
zło się 700 koron, ba na „Deutscher
Schulverein“ dano 340 koron. Na
szkoły polskie, ochronkę polską niema
pieniędzy. O ile traktowanoby Po-
laków sprawiedliwie, to ze względu na
procent ludności należałoby się nam na
cele szkolne około 27.000 koron; radni
polscy zażądali 10.000 koron, wychodząc
z założenia, iż Rada gminna powinna dać
tyle przynajmniej, ile wynosiła subwencja
na szkołę ewangelicką, ochronki i „Schul-
verein“.

Uprowadzając załatwienie sprawy na na-

LEON GRABOWSKI W KRAKOWIE

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

Plac Maryacki L. 9 róg Rynku głów. — Tel. 1590.

MAGAZYN SUKIEN MĘSKICH

naprowadzony złotymi medalami w Paryżu i Londynie.

Ul. Szpitalna 36, vis a vis teatru miejskiego. — Tel. 631.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz, redaktor: **Maryan Dąbrowski**.

Polska wojskowa w Białej (Polska wojskowa w Białej)

stępnem posiedzeniu Rady miejskiej — rozpisują się prowokatorzy niemieccy, że szkoła miejska wystarcza, że tam przecież uczą polskiego (takby go łatwiej było zapamiętać), że mają specjalnie kwalifikowanych nauczycieli. Polskim urzędnikom polecają nawet, że to dobrze ich dzieciom zrobi, gdy się po niemiecku wyuczą. Wreszcie pokpiwają sobie z Towarzystwa Szkoły Ludowej, że skoro nieproszone przyszło, — niech sobie samo radzi.

Polacy rzeczwiście wysnują konsekwencje z takiego stanowiska Niemców. — Proces odniemienia Białej już się zaczął, i jak lawina będzie rosł, a Niemcy przekonają się, że przyjdzie na psa mróz. —

Muzyka ruska gra!

Lwów, 12 stycznia.

Wśród tradycyjnego ceremoniału odbyło się wczoraj otwarcie Sejmu. Marszałek krajowy, hr. Baden — zajął obrady Sejmu dłuższym przemówieniem, w którym dał wyraz ubolewaniu z powodu, iż sprawa reformy wyborczej z powodu, iż stała jeszcze załatwiona. Omówiłszy deficyt budżetowy kraju — wskazał marszałek, iż polepszenie plac nauczycieli ludowych stało się koniecznością. Polepszenie to jednak może nastąpić — jedynie pod warunkiem — że podwyższone zostaną podatki krajowe a zwłaszcza podatek od wódki.

Następnie poświęcił marszałek wspomnienie pośmiertne zmarłym posłom sejmowym, między innymi ks. Stojalowskiemu. O s. p. ks. Stojalowskim mówił hr. Baden:

Zalować należy, że w pierwszych chwilach swej działalności nie znalazł on pomocy w społeczeństwie, które z tego powodu ponosi część odpowiedzialności za późniejszy kierunek jego polityki.

O kardynale krakowskim, księciu-biskupie Puzyrze — rzekł marszałek: „Żył on w społeczeństwie uczciwym i gorącym, co on uważał za słabość — i zwalczanie tej słabości — poczytywał za swój obowiązek życiowy. Stąd też nawet wówczas, gdy był w poglądach swoich odosobniony, nie ustępował“.

Po marszałku krajowym przemówił namiestnik Bobrzyński, który omówił rozładnictwo koncesji szynkarskich, spisu ludności i sprawy szkolne.

Muzyka gra.

Zaledwie skończył mówić namiestnik — powstał prezes klubu ukraińskiego — dr. Kost. Lewicki i złożył imieniem Ukraińców oświadczenie z zapowiedzią walki.

Posel Petruszewicz (Ukr.) postawił wniosek, aby wczorajsze posiedzenie bezzwłocznie zamknąć i następnego odbyć dnia 18 b. m.

Posel dr. Leo — imieniem wszystkich stronnictw polskich — sprzeciwił się temu wnioskowi.

Wniosek Petruszewicza przepadł. W tej chwili wybuchła hulaśliwa obstrukcja Ukraińców. Posłowie ukraińscy zaczęli przeraźliwie gwizdać i trąbić, posel Staruch uderzył w cymbale i krzyczał co miał sił.

Także posłowie moskalofilscy odłamanu Dudykiewicza — wrzeszczeli.

Wśród zgłębku, wrzawy i bicia w pultry, wszedł na trybunę posel Jahl i począł referować — budżet.

Posel Jahl nie mógł mówić. Zabrał głos marszałek Baden i apelował do Rusinów gorąco — aby zaniechali obstrukcji.

Podczas mowy marszałka — Ukraińcy zachowywali się spokojnie. Gdy jednak marszałek skończył mówić — rozpoczęła się wojna wrzawa i trwała aż do końca posiedzenia.

Z porządku dziennego — odesłano do komisji budżetowej — sprawozdania Wydziału krajowego o przewidywanym budżecie na rok 1912, o odnowieniu zamku na Wawelu oraz polepszeniu bytu nauczycieli.

Termin następnego posiedzenia — podał marszałek w drodze pisemnej do wiadomości.

Komisje i wnioski nagłe

Wczorajem — po posiedzeniu sejmowym — obradowały komisje budżetowa i gospodarstwa domowego.

W komisji budżetowej oświadczył poseł Lewicki, iż Rusini w obradach udziału nie wezmą i wraz z posłami ukraińskimi opuścili salę obrad. W komisji gospodarstwa domowego Rusini postąpili tak samo.

Komisje — mimo secesji ruskiej — obradowały dalej.

W Sejmie wnioski nagłe zgłosili: Pos. Bandrowski (Kraków) i Wasnusz (Ludowice z pow. raciborskiego) — o upaństwowienie gimnazjum i seminarium nauczycielskiego w Białej. Pos. Stapiński w sprawie polepszenia plac nauczycieli ludowych. Wniosek domaga się, aby komisja szkolna w porozumieniu z komisją budżetową przedłożyła w dniach 14 projekt noweli do ustawy o placach nauczycieli. Place nauczycieli mają być uregulowane według poborów czterech najniższych rang urzędników państwowych.

O orkiestrze ruskiej.

Donoszą pisma lwowskie: Dyrygentem muzyki był poseł Tymoteusz Staruch. W obu rękach talerze czyniło wywołujące piekielny hałas, a w ustach gwizdanka — oto powstał pana Starucha w czasie muzyki obstrukcyjnej. Poza tym wszyscy posłowie ruscy byli zapatrzeni w gwizdanki lub trąbki. Przygotowani do obstrukcji byli także posłowie moskalofilscy, bo wszyscy na dany znak uzbili się w gwizdanki. Wielką zażyłością obstrukcyjną odznaczał się poseł X. Senyk, który gwizdał zapamiętałe a ponadto uzbili się w dzwonek automatyczny (rowerowy) przytwierdzony do drążka, aby nie marnować sił.

Instrumenta ruskie, chociaż nie w tym samym komplecie, co dawniej, sprawiały hałas tak piekielny, że ani słowa nie można było słyszeć na sali obrad. Posłowie rozmawiający trąbili sobie do uszu. Po kilku minutach słuchania tej muzyki dostrzegli sobie ból uszu. Posłowie pozycyli sobie waty i zatykali sobie otwory uszne, bo inaczej połowa posłów uciekałaby z sali.

Ciekawe sceny

rozegrały się z Ukraińcem, członkiem Wydziału krajowego posem Kiwelukiem. Posel Kiweluk czekał na swoją kolej, aby referować szereg sprawozdań Wydziału kraj. Miał przygotowane druki w ręku. Gdy miał już wychodzić na trybunę sprawozdawczą, nadszedł poseł Tym. Staruch, wydrł mu druki z ręki, podarł na strzępy i rzucił na podłogę.

P. Kiwelukowi przyniesiono inne druki. Wziął je do ręki i czekał na swoją kolej, udając, że się mocno denerwuje. Potem wstał na trybunę, coś czytał do ucha stenografowi, poczem szybko zszedł i pobiegł do ław ukraińskich, siadł na swoim miejscu.

W miejscu i zaczął „delikatnie“ bić pulpitem.

Dzień sądu w Niemczech.

Dzisiaj odbywa się w Niemczech wybory do parlamentu. Za 24 godzin będzie już znana w większej części wola polityczna niemieckiego ludu.

Ostatnie dni przedwyborcze gorzały od agitacji wszystkich stronnictw. Jak nam donoszą przyjaciele naszego pisma z Lipska — walka wyborcza z sal zgromadzeniowych przeniosła się nawet na ulice.

W mieście Baden przyszło do bójki ulicznej między socjalistami a centrowcami. Jeden robotnik socjalistyczny został zamordowany.

Słowem, w niezwykle napięciu odbywa się dziś walka wyborcza w Niemczech.

Ci, którzy nie wrócą...

Z dotychczasowych posłów do parlamentu 109 nie kandyduje zupełnie. Między nimi znajdują się także S Polaków, 17 socjalistów, 31 centrowców katolickich, 17 hakatystów. Z pośród wybitnych posłów polskich, znikają między innymi pp. Brejski, Dzierżewski, Kulerski i Korfański. Ci czterej wybitni działacze polscy zrezygnowali z kandydowania.

Przesilenie wa Francji.

Przesilenie francuskie — stoi dotąd na martwym punkcie. Gabinet Cailloux ustąpił a nowy nie został jeszcze utworzony. Prasa międzynarodowa dyskutuje nad przesileniem i stwierdza, że w razie powołania Teofila Delcassego — do gabinetu — jako ministra spraw zagranicznych lub też prezydenta gabinetu — Europie zagrażać będzie wojna światowa.

Zwłaszcza dzienniki wiedeńskie z „Neue Fr. Presse“ na czele — twierdzą, iż namiastka Delcassego oznaczać będzie koniec dobrych stosunków między Niemcami a Francją.

Morderstwo we Lwowie.

Echa kradzieży w magazynach kolejowych.

Lwów, 12 stycznia. Wczoraj popołudniu na głównym dworcu kolejowym znalazł śmierć pod kołami pociągu pomocnik maszynisty Stanisław Piwonski.

Z początku sądzono, że jest to samobójstwo, a jako przyzwoite podano, że był on wieszany w głośnie kradzieże z magazynów kolejowych. Zwłoki zabitego przetranszowano, a miejsce zjścia przedkuto, nie czekając na przybycie komisji sądowej. Tymczasem sprawa nabrała innego światła.

Oto policja zebrawszy szereg szczegółów, powzięła podejrzenie, iż zachodzi tu morderstwo. Piwonskiego trafił ktoś pod szyby pociągu, gdzie znalazł śmierć na miejscu.

Miał on bowiem znać wiele faktów, odnoszących się do wykrytych niedawno kradzieży kolejowych i mógł obciążyć swoimi zeznaniami wiele osób nieobjętych śledstwem i niepojętym.

Z tego powodu miano mu się odrażać, tak, że drzał on o swoje życie i kilkakrotnie o tem się wyrażał.

Wczoraj rano, wychodząc z domu, zgnał się z żoną, wyjawiając przypuszczenie, że więcej nie wróci.

Policja prowadzi obecnie śledztwo w kierunku morderstwa.

IZBY

i PRZ

W K

z d. 10 sty

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

Samobójstwo 13-letniego ucznia.

Wiedeń, 12 stycznia.

Oswojeni już do pewnego stopnia jesteśmy z wypadkami samobójstw wśród ludzi starszych, szkolanych lub złamanych przeciwnościami życia; w wypadkach takich z ogólnego stanowiska wychodzą, zawsze znajdziemy pewne dane, usprawiedliwiające ich krok. Zawsze jednak groźbę, a równocześnie i ogromne współczucie wywołują samobójstwa dziecka, które bez żalu zęgną — dla drobnej zwyczajnie przyczyny — życie, którego poznać jeszcze nawet nie miało czasu.

I dzisiaj znowu — oraz częściej w ostatnich dniach — notuje kronika tutejsza fakt zamachu samobójczego 13-letniego zaledwie ucznia, która targnęła się na swe życie z obawy przed karą szkolną.

Selma Schneider, córka agenta handlowego, zamieszkałego w Leopoldstadt, uczennica VII klasy wydziałowej, była dziewczyną skromną, grzeczną i pilną. Sprawowanie jej nie pozostawiało nic do życzenia, a w szkole uchodziła za jedną z lepszych uczennic. Również w domu przykładna i pracowita, była pomimo młodego wieku wytręta matką i opiekunką młodszego rodzeństwa.

Przed dwoma dniami rozbawiona i odzwyczajona od rygoru szkolnego przez półmiesięczne prawo święta Bożego Narodzenia, dwa razy w czasie jednej lekcji zasłuchiwała na nagane nauczycielki, która nadto polecała jej przynieść na zajęcia odpowiednie poświadczenie z domu, iż rodzice wiedzą o jej niewłaściwym zachowaniu się w szkole.

Selma z obawy przed gniewem rodziców nie przyniosła żadnego poświadczenia, wobec czego nauczycielka zagroziła jej, że jeżeli następnego dnia nie przyniesie z poświadczeniem, zostanie ze szkoły wydalona.

Niepodobna opisać, jak straszne chwile przeżyła biedna dziewczynka przez resztę dnia, a następnie i noc całą, którą z pewnością spędziła bezsennością i w bólu. Długo, że nazajutrz rano, ubierając się do szkoły, miała już plan samobójstwa dojrzały. Opuściwszy mieszkanie rodziców około godziny 8-jej rano, wyszła na III piętro i tutaj, otworzywszy okno w klatce schodowej, rzuciła się w dół, na wyłożony asfaltem dziedziniec.

Dziwnym trafem — mimo tak znaczną wysokość — spadła tak szczęśliwie, iż jakkolwiek odniosła ciężkie obrażenia, nie przeplacił kroku swego życiem. O ile bowiem nie nastąpiła wewnętrzna komplikacja — wobec tego, iż żaden z członków nie uległ złamaniu — nie grozi jej większe niebezpieczeństwo.

Amerykański pojedynek.

Wiedeń, 12 stycznia.

Przed kilku dniami zniknął w tajemniczych okolicznościach Robert Langmann, syn znanego przemysłowca wiedeńskiego, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa padł ofiarą pojedynku amerykańskiego.

W sprawie tej donoszą dzienniki tutejsze o następująco:

Zaginiony był słuchaczem drugiego roku filozofii na tut. uniwersytecie i mieszkał u rodziców swych w drugiej dzielnicy miasta, zajmując osobny pokój.

Onegdaj zjawił się Langmann nad wieczorem w domu, a przebrawszy się w czarne ubranie, wyszedł do miasta, o-

świadczać, że udaje się na przedstawienie teatralne. Od tej chwili zaginął po nim wszelki ślad.

Skoło młodzieniec nie zjawiał się w domu w następny dzień, zawiadomiono o tem policję, która jednakże do tej pory nie zdołała stwierdzić co się stało z zaginionym. Zrozpaczeni rodzice czynili również poszukiwania na własną rękę, lecz bezskutecznie. Ku swemu zdumieniu znaleźli tajemniczy telegram, leżący na biurku studenta, zawierający krótką, lakoniczną treść:

Termin upłynął — koniec — Ameryka. Telegram ten, nadany jak się okazało we Wiedniu, każe przypuszczać, że nieścisłymi studentem targnął się na swe życie na skutek amerykańskiego pojedynku, podejrzenie to wzmacnia fakt, że jak stwierdzono, młody człowiek, wychodzący z domu, zabrał za sobą rewolwer.

Co do przyczyn przypuszczalnego pojedynku brak jest wszelkich danych, aczkolwiek koledy zaginionego sądzą, że w grę wchodziła jakaś nieznana bliżej, rzadkiej piękności kobieta, w której towarzystwie widziano L. kilkakrotnie.

Tajemnicza śmierć tancerki.

Paryż, 11 stycznia.

Senzację dnia stanowi nagły, a podejrany zgon ulubionej tutejszej tancerki kabaretowej, nazwiskiem Corati.

Tancerkę znaleziono w dniu wczorajszym w jej własnym mieszkaniu bez życia. Zwłoki leżały na podłodze i były już zimne, a jak przypuszczają lekarze, śmierć zaskoczyła artystkę jeszcze przed kilku dniami.

Corati przybrała była tylko w trykoty, jakby wybierała się na występ do jednego z miejscowych teatrzyków, gdzie produkowała jej cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Ponieważ na zwłokach zmarłej nie znaleziono żadnych oznak gwałtownej śmierci, zarządzono sekcję zwłok, która przyczyni się do wykrycia przyczyny jej zgonu.

Piękną Corati widziano po raz ostatni w niedzielę po południu. Wczorajem, jak stwierdzono, gościła tancerka u siebie jakiegoś młodego, eleganckiego mężczyzny.

Zamach na holenderską

rodzinę królewską.

Berlin, 12 stycznia.

Do dzienników tutejszych donoszą z Rotterdamu, że w pobliżu zamku królewskiego w Hadze, gdzie obecnie bawi holenderska rodzina królewska, aresztowała policja byłego pałacza marynarki pod zarzutem zamierzonego zamachu na rodzinę królewską.

Sprawa budzi ogólną sensację. Jak słychać istniał szeroko rozgłoszony spiszek na życie holenderskiej rodziny królewskiej.

Aresztowany pałac odstawiony został do więzienia.

Wesołe więzienie.

Fiume, 11 stycznia.

W więzieniu tutejszym przyszło wczoraj do skandalicznych wyhyków, które rzucają bardzo ciekawe światło na stosunki panujące w tym domu kary.

Od dłuższego już czasu wamywacze, Borzatti, Rolli i Anchere, zamknięci w wspólnej celi, której okna wychodziły na ulicę,

Niewiadomo w jaki sposób zdołali włamywacze otrzymać z zewnątrz wodkę i tytoń, doś, że kiedy dozorca otworzył ich celę w południe, zastał wszystkich w stanie kompletnie pijanym.

Przerazony klucznik udał się natychmiast do zarządu więzienia, który postanowił za karę przenieść włamywaczy do innej, zupełnie odosobnionej już celi, zanim jednak zdołano to przeprowadzić, włamywacze zabarykodowali się w dawnej celi i zdemolowali jej urządzenia.

Wesołych przestępstw zdołano skrepić dopiero po dłuższej walce, podczas której poranili doś ciężko trzech dozorców.

Koniec świata.

Nowy-York w styczniu.

Gotujmy się na śmierć! Lee Spangler, najsławniejszy (!) prorok w Yorku w Pel-sylwanii ogłasza zbliżający się koniec świata, dodając, iż świat istniał będzie jeszcze wszystkiego zaledwie cztery lata! W roku 1915 wyleci ziemia ze swej od tyłu tysięcy lat utartej drogi i zginie w przestworzu, rozbijając się na drobne kawałeczki.

Co najciekawsze, iż nie brak w Ameryce ludzi, którzy święcie wierzą w te przepowiednie, jakkolwiek poprzednio już z siedmiu podobnych proroców Spanglera ani jedno się nie sprawdziło.

Przed około dwoma laty głośno było w całej Ameryce z okazji przynagdy, jaka tego proroka spotkała. Oto Spangler, w otoczeniu 200 do 300 swych nieletnich wyznawców, wyszedł na górę obok miasta, zapowiadając, iż zniszczy świat cały zapomocą wynalezionych przez siebie rakiet ognistych. Mimo jednak wszystkie wysiłki, ziemia ani drgnęła nawet w swych posadach, a cały koniec świata ograniczył się do huku i dymu z fajetwerku. Rozżaleni zawodem uczniowie, zgotowali swemu mistrzowi gorącą kąpiel, która kto wie jakby się była skończyła, gdyby go nie była wzięła w opiekę policja i nie obroniła przed natargowymi objawami wściekłości wyznawców.

Po tem niepowodzeniu trzymał się Spangler dłuższy czas w ukryciu, aż dopiero teraz wystąpił z nowem, niezawodnem już napewno prorocstwem o końcu świata w r. 1915.

Z carskiego dworu.

Carska para w Carskim Siole. — Stan zdrowia carskiej pary. — Wizyta angielskich parlamentarzystów. — Stary i nowy klub angielski. — Bazar dobroczynny u Wielkiej księżniczki.

Petersburg, 11 stycznia.

„Carska para w najlepszym zdrowiu i humorze przybyła na dłuższy pobyt do Carskiego Sioła“ tak przynajmniej opiewa urzędowy komunikat. Jak natomiast twierdzą tajemniczeni bliżej w dzieje i istotę dworu, rzecz się ma nieco inaczej. Oto car ma być bardzo przynębiony i przynębiony i żyje w ustawicznej obawie przed możliwymi zamachami. Nie lepsze ma być również i zdrowie jego małżonki, od lat kilku cierpiącej na tak silny rozstrój nerwowy, że nie są wykluczone najgroźniejsze nawet następstwa.

Mimo to jednak — z polecenia lekarzy, którzy obojgu pacjentom jako główne i jedyne skuteczne lekarstwo przepisują swobodę, wesołość, życie wolne od trosk i zmartwień — na rozpoczynający się karnawał planowany jest cały szereg

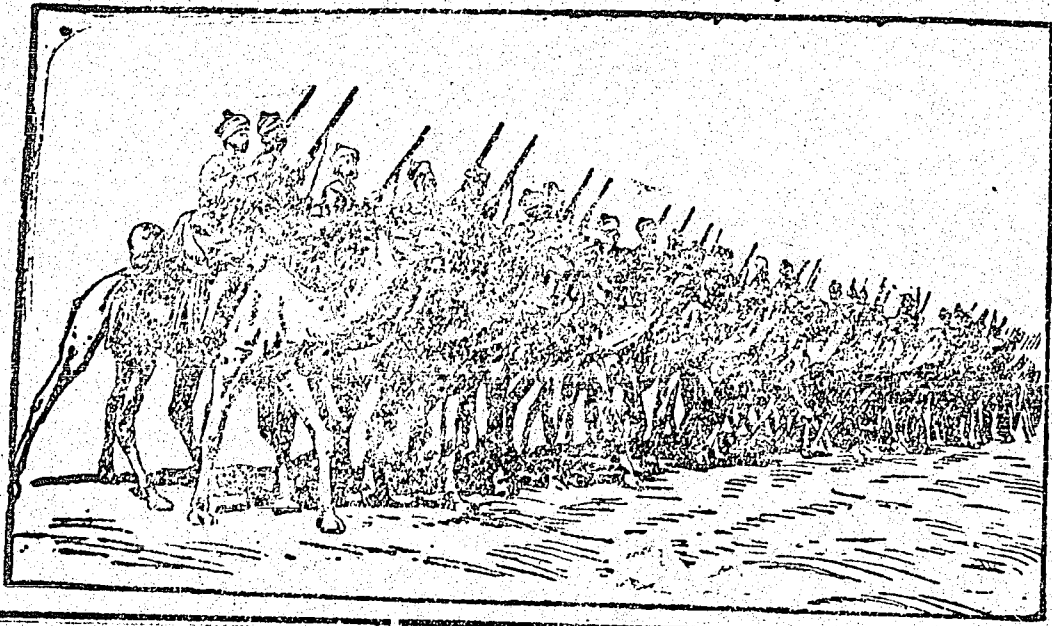
50 Hal.

1/4 funta znakomitego KAKAO poleca Mandel pod firmą Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner Kraków, Floryańska 49. Były współpracownik firmy W. Olszowski.

Rząd. upraw. Agencja pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego

Kraków, Szewska 14. 1-sze piętro. TELEFON Nr. 1 200. poleca rutynowanych rzemieślników, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych Bony polki, niemiecki, francuski, kaszycki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczyce, modniarki, gospodynie, kucharki, Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokali, kelnerów, karbowych, oraz wszelkie kategorie służby domowej, restauracyjnej i hotelowej. — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników i fabryk zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarczają służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych. Pośredniczy w wyszukiwaniu spółników. w kasie i sprzedaży

Indyjski oddział kawalerii na wielbłądach.



zabaw i uroczystości dworskich, mających na celu dostarczenie rozrywki carskiej parze.

Wycieczka angielskich parlamentarzystów, którzy za kilkanaście dni bawić będą w Petersburgu, zostanie przyjęta na audyencyj przez cara i podjęta wystawem śniadaniem. Podobny dowód międzynarodowej kurtoazji złożył mają i wielcy książęta.

Nowo — bo zaledwie przed kilku dniami — założony „Klub angielski“ również czyni gorączkowe przygotowania na przyjęcie miłych gości-rolaków. Nowy klub jest już w rzeczywistości „angielski“ w przeciwieństwie do starego, który oprócz nazwy „angielskiego“, nie wspólnego z Albionem nie miał, był klubem wybitnie rosyjskim i stanowił punkt zborny całej rosyjskiej arystokracji i sfery dyplomatycznej. Nadto w klubie tym zbierali się stale najwybitniejsi mężowie stanu i wysocy urzędnicy, dla wzajemnych poufnych obrad i interesów, nie gardząc nadto wcale wrażliwością, odnoszoną przy zielonym stoliku.

Ostatnim ewenementem życia dworskiego w Petersburgu był wspaniały bazar dobroczynny, urządzony przez wielką księżniczkę Maryę Pawłównę, w salach klubu szlacheckiego. Rozłożone na około 100 stołach rzeczy i fanty, rzeczywiście wartościowe, sprzedawała najwyższa arystokracja rodowa i dworska z carową wdową na czele. Dochód, wynoszący 14.000 rubli, rozdzielono równomiernie między ubogich, bez różnicy wyznania.

Ołbrzymi pożar w Nowym Yorku.

Londyn, 12 stycznia.

I dzisiaj jeszcze na podstawie nadeszłych depesz nie można powziąć jasnego obrazu przebiegu pożaru pałacu Equitable w Nowym Yorku i szkód przezeń wyrządzonych.

Przybyłe depesze, drobniagowe w szczegółach, nie obejmują całości katastrofy, tak, że nie wyjaśniają wielu faktów zasadniczych nieraz wagi. I tak nie wyjaśniono dotychczas przyczyny pożaru: wedle jednej wersji ogień powstał w kuchni na 14 piętrze, wedle drugiej — wskutek krótkiego spiecia.

Nie można również ocenić w przybliżeniu nawet wysokości szkody wyrządzonej przez pożar.

Tyle na razie pewnem jest, że pod gruzami spalonego budynku w schowkach depozytowych znajduje się około czterech miliardów koron w papierach wartościowych.

Pierwsza Galicyjska Fabryka Warszawskich Cukrów i Marmolady

A. Sobolewski i S^{ka}
KRAKÓW. Sp. z ogr. odpow. PODGÓRZE.

Czy schowki te, a przynajmniej część ich wytrzymała siłę ognia i zdolność uchronić swą zawartość nie jest dotychczas wiadomo.

Całe bowiem gruzy przykryte są na wysokość metra lodem, powstałym ze zmrożonej wody zużytej w czasie akcji ratunkowej.

Z powodu obawy, iż nadwyróżnione mury mogą runąć i spowodować katastrofę, zamknięto część ulicy dla wszelkiego ruchu i przystąpiono do usunięcia niebezpieczeństwa.

Nie znana jest również ogólna liczba ofiar; wiele trupów znajduje się zapewne jeszcze wśród gruzów.

Na giełdzie nastąpiło prawie zupełne uspokojenie wobec orzeczenia kół fachowych, iż schowki wytrzymają niszczącą siłę ognia, oraz że — jak w ostatniej chwili donoszą — zdołano kilka z nich odkopać i sprawdzić, że zawarte w nich papiery wartościowe są niezniszczalne.

Niefortunny rywal w mundurze.

(Do ilustracji tytułowej).

Dwudziestokilkuletni młodzieniec, syn jublera, niejaki Miller, utrzymywał we Wrocławiu stosunek z młodą dziewczyną, którą dał kształcić w szkole dramatycznej. W jakiś czas młoda adeptka otrzymała engagement w teatrze w Lignicy, a za nią wtedy pospieszył zakochany syn jublera. W ostatnich dniach nabrał on pewnych wątpliwości co do wierności swej bogdanke i miał rację.

Zakradłszy się pewnego razu w nocy przy pomocy wytrycha, w przebraniu robotnika, do buduaru aktorki, zastał u niej oficera.

Oburzony wiarołomstwem ukochanej, wypędził ją do przedpokoju, a do oficera dał trzy strzały rewolwerowe, z których jeden był śmiertelnym.

Zabójca sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 12. stycznia 1912.

Pobór wojskowy w Austrii.

Telegram urzędowego Biura korespondencyjnego donosi, że koła miarodajne jak przedtem, tak i nadal stoją na stanowisku, że główny pobór w r. 1912 ma być przeprowadzony już na podstawie nowej ustawy wojskowej. Ze względu na to, że nie można oczekiwać załatwienia ustawy, wojskowej do dnia 1 marca, to jest normalnego terminu poboru, w każdym razie

należy się liczyć z przesunięciem głównego poboru. Należy jednakże na pewno oczekiwać, że wobec znanych niekorzystnych, jakie pociąga za sobą dla popisowych przesunięcie poboru, nastąpi wówczas uchwała o reprezentacyjnych, tak, że główny pobór przynajmniej w lecie będzie mógł być ukończonym.
(Patrz telegramy).

Subwencja dla wystawy architektury.

Z dobrze poinformowanego źródła donoszą z Wiednia, że ministerstwo oświaty przyznało krakowskiej wystawie architektury subwencję 10 tysięcy kor.

Jest nadzieja uzyskania subwencji także z innych ministerstw.

Taniec miłości i śmierci.

Stanisław Przybyszewski, znany dramaturg i powieściopisarz polski — napisał nowy dramat pod tytułem „Topiel“. Treścią jego jest taniec miłości i śmierci.

Bohater dramatu utrzymuje stosunek miłosny z pewną kobietą — potem z jej siostrzenicą, którą wreszcie musi poślubić. Lecz ta po pewnym czasie, dowiedziawszy się o całej okropnej historii jej zamążpójścia, zabija się.

Zakaz uroczystości „Sokoła“ polskiego.

W sobotę ubiegłą miała się odbyć w Berlinie uroczystość 10-lecia istnienia tow „Sokoła“ polskiego. W ostatniej chwili policja zakazała zebrania, powołując się na ustawę, nadającą policji władzę dyskrecyjną w wypadkach, gdy zgromadzenie odbyć się ma w języku niemieckim.

Konkursa hipieczne w Krakowie.

Wielki Wyścig myśliwski i popis skoków na wysokość.

Komitet Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów uchwalił na odbytem posiedzeniu, odbyć w dniu 16 maja b. r. na placu wyścigowym X. Konkursu hipiecznego, czyli popisy w jeździe konnej, oraz skakaniu przez przeszkodę. W tymże samym dniu odbędzie się Wielki wyścig myśliwski, podczas którego totalizator czynnym będzie jakoteż po raz pierwszy „konkurs skoków koni na wysokość“, wyposażony trzema nagrodami honorowymi.

Konkursa hipieczne z dotacją 2550 koron oraz 12 nagrodami honorowymi, między którymi wysokiej artystycznej wartości od Jęgo Apostolskiej Mości Cesarza, Ich Ces. i Król. Wysokości Arcyksięcia, Władz wojskowych oraz od zwolenników sportu.

„Wielki wyścig myśliwski“ o mecie 4.000 metrów, wyposażony będzie 400 koronami oraz trzema honorowymi nagrodami. Termin mianowań do ogólnych konkursów i „Wielkiego wyścigu myśliwskiego“ przypada na dzień 4 maja b. r. Do „Wielkiego wyścigu myśliwskiego“ oraz „Skoku na wysokość“ można powtórnie zgłosić konie do 7 maja b. r. do godz. 11 przed południem za opłaceniem podwójnego wpisowego.

Nowe monety.

Wiedeń, 12 stycznia.

Skoro tylko sejm węgierski przyjmie załatwiony już w austriackiej Radzie państwa projekt ustawy, dotyczący wypuszczenia w obieg 50 milionów koron w monecie dwukoronowej i 100 milionów w jednokoronowych, oraz po sankcji cesarskiej i zatwierdzeniu nowego typu monet, mennice państwowe przystąpią do ich wybijania. Nowe monety puszczane będą w obieg jednocześnie w Austrii i na Węgrzech. Na Austrię przypadnie 70 proc. na Węgry 30 proc. całej emisji.

Nowe monety dwukoronowe sporządzone będą ze stopionych srebrnych guldenów, których w odpowiedniej ilości dostarczy skar-

biec Banku austro-węgierskiego. Zawartość czystego srebra i waganowych dwukoronówek będzie nieco mniejsza niż dawnych srebrnych guldenów (0.835 na 0.900). Po obliczeniu kosztów wybijania pozostanie zatem jeszcze dla skarbu państwa nadwyżka.

Nowa moneta dwukoronowa będzie nieco mniejsza i nieco cięższa niż dawny srebrny gulden, a wielkością i wagą odpowiadać będzie dokładnie podwójnej koronie. Ciekawie wywołanie z obiegu guldenów srebrnych nie jest przewidywane. Część pozostanie w kasach państwowych jako zapas monetarny. Również i nowe monety jednokoronowe wybijane będą ze starych monet guldenowych.

Istnieje także projekt puszczania w obieg nowych monet niklowych, w myśl życzenia, wyrażonego przez rozmaite korporacje handlowe i przemysłowe. Chodzi specjalnie o wprowadzenie monety 50-halerzowej, której najwięcej się domagano, parlament jednak w swoim czasie projekt odnośny odrzucił. Mniej szans ma wprowadzenie nowej monety pięciohalerzowej, gdyż zachodzi obawa, że w handlu detalicznym po jej wprowadzeniu, ceny zostałyby do niej zaokrąglane. Również począ doświadczenie, że np. we Francji, po wprowadzeniu monety pięciocentymowej, niższe monety zupełnie niemal wyszły z obiegu.

Połączenie telefoniczne Galicji z Warszawą.

„Dyrekcja poczt i telegrafów przedłożyła wniosek na budowę połączenia telefonicznego Wiedeń-Warszawa. Początkowo istniał zamiar budowy linii telefonicznej Kraków-Warszawa, wskutek czego zyskałaby Galicja na połączeniu z Warszawą, a straciłaby na rozmowach z Wiedniem, gdyż wielka część rozmów warszawskich z Wiedniem odbywałaby się na przeciągniętych już obecnie liniach galicyjsko-wiedeńskich. Wniosek dyrekcji poczt i telegrafów zabezpiecza telefoniczne interesy kraju, gdyż Galicja, która jest tu głównie interesowaną, będzie mówić z Warszawą przez Kraków, a nadto w chwilach wolnych, t. j. gdy linia nie będzie zajęta, będzie korzystała z linii Kraków-Wiedeń, będącej przedłużeniem linii telefonicznej Warszawa-Kraków.

Kto nie nadeszła prenumeraty zaległej najpóźniej do dnia 16 b. m., temu wstrzymamy bezwarunkowo dalszą wysyłkę numeru.

Akademia ku czci kr. Sobieskiego we Wiedniu. Myśl rzucona przez baronową Ziemniakowską, aby Wiedniaczkom opowiadać o zasługach króla Sobieskiego i Polaków w r. 1683 coraz większy odgłos w stolicy Naddunajskiej. Baronowa Meinhardt opracowała historyczny traktat o odsieczy Wiednia i zasługach Polaków, poetka Fredda v. Gutenstein natchnionymi słowy opisała bohaterstwa króla Sobieskiego i Polaków dla sprawy chrześcijaństwa. Muzycy i śpiewacy współdziałają na cześć króla bohatera. Ponad wszystkie góry Max hrabia Lamezan, który organizację Akademii wziął w swoje doświadczone ręce i gorliwie stara się o losy Ochronki kr. Sobieskiego, która żywym jest dla król pomnikiem. Akademia odbędzie się 21 stycznia o godz. 7. w Schwarzenbergplatz 16.

Odnaczenie polskiego uczonego. Z Petersburga donoszą, że profesor porównawczego językoznawstwa indoeuropejskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Dr. Jan Michał Rozwadowski wybrany został członkiem korespondentem Akademii Umiejętności.

Zakupienie „Panoramą Racławicką“ przez Lwów. Rada miasta Lwowa uchwalała zakupić „Panoramę Racławicką“ za cenę 75 tysięcy koron.

Nowy tygodnik ludowy. Nakładem Polskiego Tow. Emigracyjnego pod red. dyr. p. Okołowicza rozpoczął wychodzić nowy tygodnik ludowy, poświęcony oświeceniu, sprawom emigracyjnym, rytmom pracy i rozrywce, z zupełnym wykluczeniem polityki. Nosi on nazwę „Praca“, przeznaczony jest głównie dla wychodźców i będzie najtańszym w Polsce tygodnikiem, gdyż całoroczna prenumerata jego wynosi wraz z przesyłką pocztową zaledwie 2 kor.

Jednocześnie „Polski Przegląd Emigracyjny“, przeznaczony dla sfer inteligentnych, zamieniony został na miesiecznik.

Tegoroczny „Kalendarz Emigracyjny“ PTE. tworzący jakby małą popularną encyklopedję dla spraw wychodźstwa polskiego, wyszedł w nakładzie 10 tysięcy i rozsyłany jest przeważnie bezpłatnie.

Kurs zakładania ogrodów. Dyrekcja miejska Muzeum techn.-przem., Kraj. Inst. popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie urządziła w czasie od 15 do 22 bm. całodzienny kurs zakładania ogrodów dla zamieszkałych ogrodników, zaś dla miejscowych także kurs wieczorowy przez 20 dni do 15 b. m. Na kursie jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Niezamożni kandydaci mogą otrzymać zasiłek w kwocie 2 K dziennie za czas trwania kursu.

Ze Stowarzyszenia katolickich stróżów. W niedzielę o godz. 3-ej popołudniu odbędzie się zgromadzenie w sprawie ustawy dla stróżów w Krakowie, w sali Związku przy ulicy Zwierzynieckiej l. 7. Po zgromadzeniu zaława taneczna.

Z „Sokoła“. II. Wielka zabawa kostymowa na budowę trzeciej sali gimnastycznej w „Sokole“ krakowskim odbędzie się 1 lutego b. r. Komisja obchodowa obmyśliła, podobnie jak i w roku ubiegłym, nadzwyczajną niespodziankę. Bliższe szczegóły podamy w najbliższych dniach.

Zwracamy uwagę już teraz, że zabawa nie będzie ogłaszana afiszami. Komisja uchwalała rozesłać zaproszenia wszystkim członkom „Sokoła“.

Goście, chcący wziąć udział w zabawie, mogą osobiście zgłaszać się na listę w kancelarii „Sokoła“ do dnia 25 b. m., późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Kradzież materiału budowlanego. Policja aresztowała 18-letniego Władysława Kowalskiego z Podgórza, który dopuścił się kradzieży materiału budowlanego, wartości 400 koron na szkód p. Herzoga. Jako współnika aresztowano 32-letniego Franciszka Długosza.

Zwłoki dziecka. Maszynista miejski p. N. zamieszkały przy ul. Starowińskiej wezwał wczoraj do swego mieszkania lekarza dra Gogulskiego, który zastał tam zwłoki 2-letniej córki p. N., uduszonej w ciągu nocy.

Jak stwierdzono zaszedł tu nieszcześliwy wypadek: dziecko udusiło się samo przykryte nierozwieszonym poduszka.

Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Zderzenie pociągów pod Częstochową. W sprawie katastrofy pod Częstochową donoszą dzienniki zakordonowe co następuje: rzedwczoraj o godz. 6 min. 58 wieczorem na stacji Widzew pociąg kurierski idący z Warszawy do Sosnowca i Granicy, najechał na zatrzymany na bocznej linii pociąg towarowy Nr. 171, z wystającą poza słupkiem dyktansowym lokomotywą. Obie lokomotowy zerwały się tak silnie, że uległy znacznym uszkodzeniom, zwłaszcza cylindrów. Oprócz wstrząsnięć, nikt z pasażerów, nie doznał obrażeń.

Kwiatki dziennikarskie. Jeden z dzienników belgijskich notuje następujące kwiatki stylowe dziennikarstwa angielskiego:

Z „Daily Mail“: „Nie próbujcie się zbogacać za szybko. Sprytniejsi od was przybyli do Londynu bez grosza w kieszeni i stracili wszystko.“

Z „Daily Express“: „Żeby dobrze obejrzeć tę rycinę, trzeba ją trzymać końcem palców“

Snustoszenia burzy



Burze, szalejące na Morzu północnem, których ofiarą padło wiele statków i ludzi, zaznały się spustoszeniem również i na wybrzeżach Anglii. W królowym gruncie wybrzeża tego wyłobity fale olbrzymią szczelinę, której zarysy przedstawia powyższy rysunek.

przed sobą, mniej więcej w odległości sześciu stóp.

Z „Whitesea Guardian“: „J. Parker, robotnik, jest oskarżony o hałas nocny w biały dzień.“

Z „Rothsay Express“: „Cały dom zbudowany jest z białych cegieł różnego koloru.“

Łabędzia pieśń.

(Prawdliwe zdarzenie z dni ostatnich).

Miss Roseta Barnaby, była jedną z najpiękniejszych panien londyńskiego karnawału: prosta i wdzięczna jak wrzos zdobiący rozległe łąki Erynu, wytworna i powabna jak najdostojniejsza lady angielska, przystępna i słodko-piękna jak najłaskawsza z dam dobroczynności, musiała wbrew woli nieledwie i chęci sięgać po palmę pierwszeństwa, która jej się zresztą zupełnie słuszenie należała.

Albowiem oprócz urody miała wszelkie po temu warunki. Królewską postawę, pewny, zrównoważony już w zupełności charakter, — mimo, iż liczyła lat niespełna 20, — a przedewszystkiem to, co świat dzisiaj najwięcej ceni, to jest majątek wcale do tego pokąsny. Jedyńca, niepodzielna władczyni w domu ojca, byłego ministra sir Roberta Barnaby, znanego angielskiego milionera-magnata, od lat czterech, to jest śmierci matki zawiadywała olbrzymiem gospodarstwem domowem i całym wogóle majątkiem, zwłaszcza, że ojciec — starszek, raz oddawszy rządy w jej ręce, do nieczego się więcej nie mieszał, chcąc — jak mówił, — w spokoju dokończyć ostatnich dni żywota. Nie dziwnego więc, że kilka lat wiosnianego życia w tych warunkach, miało w Rosecie wyrobić się woli, stanowczość a zwłaszcza doświadczenie życiowe i pewność siebie.

Rok cały — z wyjątkiem kilku letnich tygodni, na które z ojcem wyjeżdżała do Biarritz lub Ostendy, — przepędzała w ro-

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAN.

Bogato zaopatrzone bufet. ... Kuchnia znakomita.

Petrawy tylko na masie!

Śniadania gorące od ... — 50 K.

Obiady z 3-ech dań ... 1-10

Lokal otwarty do godziny 1-zej w nocy.

Ludwik Sander i S^{ka}

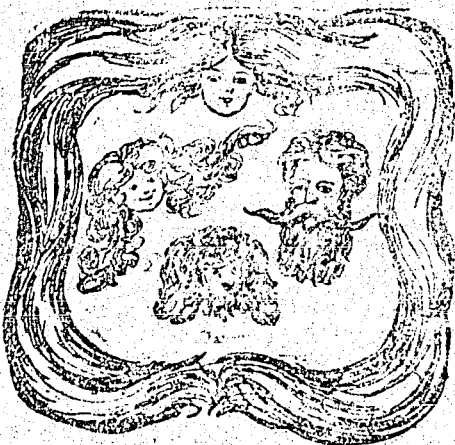
Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31.

Telefon Nr. 1549.

Kraków, ulica ZACISZE L. 10.
Wysyła za pobraniem. Zamiana dogodna.

1000 K nagrody dla łysych i bez zarostu!



Piękny porost włosów i zarost uzyskuje się w ciągu 8 dni przez używanie Cara balsamu na włosy, — balsam ten ożywia korzonki włosowe u osób łysych, bez zarostu, albo mających bardzo rzadkie owłosienie.

Cara jest najlepszym wyrobem najnowszej wiedzy z tej dziedziny i uznany jako jedyny balsam, — który pobudza porost włosów i brody — nawet u ludzi starych.

Cara balsamu używają młodzi i starzy mężczyźni i kobiety w całym świecie.

Cara odżywia zamarte korzenie włosów, powoduje ich rośnięcie i to po używaniu jego przez kilka dni, wskutek tego porost włosów rozwija się w bardzo krótkim czasie. Nieszkodliwość pod gwarancją!

Jeżeli to nie jest prawdą, płacimy 1.000 koron netto

wszystkim osobom łysym, bez zarostu, lub rzadko owłosionym, które Cara przez 4 tygodnie bez skutku używali.

My jesteśmy jedyną firmą, która w ten sposób poręcza.

Pan Józef Silhavy pisze: Szanowna Firma! Ponieważ mój przyjaciel w przeciągu 3 tygodni, dzięki Pańskiemu balsamowi otrzymał piękną brodę, przeto proszę o przysłanie mi pakietu Cara za 6 K. za zaliczką. Z poważaniem Józef Silhavy, Ersebetfalva. Węgry.

Cara Haus, Kopenhaga.

Dziękuję serdecznie za nadesłany mi pakiet Cara. — Pańskiego środka używam od 12 dni z dobrym skutkiem, włosy mi więcej nie wypadają, zdają się być raczej cięzsze i silniejsze, od tego czasu urosły już dość. I zarost mój stanie się bez wątpienia silniejszy — jak przedtem. Używałem bardzo dużo środków, ale żaden nie okazał się tak doskonale skutecznym, jak Pański. Będę go wszystkim tym polecał, którzy się do jego pomocy uciec mogą. Pozostaje z najserdeczniejszym podziękowaniem.

Cara nadaje włosom i brodzie błyszczącego, karbowanego wyglądu. Wysła się na cały świat za poprzednim nadesłaniem należności lub za zaliczką. Należy pisać do największego tego przedsiębiorstwa.

Pakiet Cara kosztuje 6 koron, 2 pakiety 10 koron.

CARA HAUS : : KOPENHAGA, 336. DANIA.

Listy opłacać 25 halerzy, karty 10 halerzy.

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA”

JANA WOLNEGO

Plac Szczepański 2, dom własn.

Tel. 330. 170 Tel. 330.

Niebywała taniość

OBIADY po 80 HAL.

na świeżem maśle, z 3 potraw, mięsne, wydaje

Mleczarnia i kuchnia domowa

przy ul. św. Tomasza L. 27.

Lokal frontowy, czysty i sympatyczny. 1105

BILARD także najnowszy systemu.

O liczne odwiedziny uprasza WEASCICIEL.

KUPUJCIE!

Książki Fr. J. Galińskiego

„Pisa Wasz...” opowiadania na tle wypadków z 1905-7 r. w Warszawie.

„Wnętrze” — poezje.

„Dialogi sprośnego Marchodta z Don Juanem”.

SKŁAD GŁÓWNY: G. GERETHNER i Sko

PARCELE BUDOWLANE

tuż obok dworca kolejowego wzdłuż ulicy Reja dogodnie pod budowę fabryki, domów bardzo tanio sprzedaje

Aleks. POLANSKI, Nowy Sącz 2. ul. REJA.

ZAPALKI szwedzkie

galicyjskiego wyrobu, lecz tylko w najlepszym gatunku dla handli i trafik:

paczka (100 pudełek) 84 halerzy

sprzedaje:

Fabryka Tutek „KOSMOS” w Krakowie, Krupnicza 21.

(Wysyłanie zapalek pocztą nie jest dozwolone). Skrzynki kolejowe zawierają 60 paczek. 51

AGENTOM Asekuracyjnym

szczególnie po wsiach i miasteczkach na

bardzo rentowny

dochód bez trudu. Nie dajcie się ubiedz! Wiadomość pod:

„Pluto 222” Poste-rest. Kraków V. Za okazaniem kwitu inseratowego.

Do wynajęcia zaraz wielkie i mniejsze mieszkania z komfortem i windą elektryczną, przy pl. Dominikańskim Nr. 3. 52

Udzielam Lekcyi

języka niemieckiego i francuskiego; lekcye zbiorowe miesięczne 2 kor. od osoby, pojedyncze według umowy. Dla młodszych od godz. 5—6 pop., dla starszych wieczór. Wiadomość ulica Studencka L. 5. I. p. na prawo. 17

Panna

uzdolniona w ekspedycji masarskiej potrzebna zaraz Zgłosić się A. Różycki Sławkowska 22. 13

Paczki

po 8 hal.

1/2 kg. karmelków owocowych 1 kor. 33

1/2 kg. czekoladek 2 k.

Szewska 23.

UCZNIA w wieku 12-15 przyjmie zaraz z całkowitem utrzymaniem i dopłatą Kor. 80 rocznie, Paweł Bruk, piekarz, Bystrzyca, Śląsk austr. 57

Poszukuję trzeźwych i zdolnych szoferów do przedsiębiorstwa dorozek automobilowych. Placa 2 korony dziennie i 10% zarobku. — Zgłoszenia: Luft Lwów, Kościuszki 22. 59

Na Karnawał, wieczorów. sukienia niebieska, markietowa, na jedwabiu, zupełnie nowa, jasne suknie wieczorowe, bluzki jedwabne, i t. p. za bardzo przystępną cenę zaraz do sprzedania. Barorego 6 parter. Od 11—1 przed i 3—4 popoł. 58

Pomocnik

młody, działu korzenno-śniadańkowego poszukuje posady, ewentualnie jako kelner. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Il. Kur. Codz.” pod „Pomocnik”. 38

Młoda inteligentna kobieta, poszukuje kilku godzinnego zajęcia, najchętniej do kasy. — Ukończyła szkołę wydz., wesola i sympatyczna. Zgłoszenia pod „Amira” Poste-rest. Kraków, okazicielem kwitu inseratowego. 54

Do sprzedania biblioteka dębowa 70 K., legielchorn 60 K., sukienka wiozowa 15 Kor., sukienka jedwabna balowa 40 Kor. szlafrok 8 K., lakierki nowe, wysokie 10 K. Rynek Nr. 13 II. piętro. 40

Cukiernia dobrze ren-tująca, jest tania do sprzedania z powodu wyjazdu. — Półwie Zwierzyńskie 12. 53

Staruszka

80-letnia wdowa po powstańcu, nie mająca środków do życia, zwraca się z gorącą prośbą do litościwych serc. Zgłoszenia do Adm. „Il. Kur. Codz.”

Kto szuka zarobku!

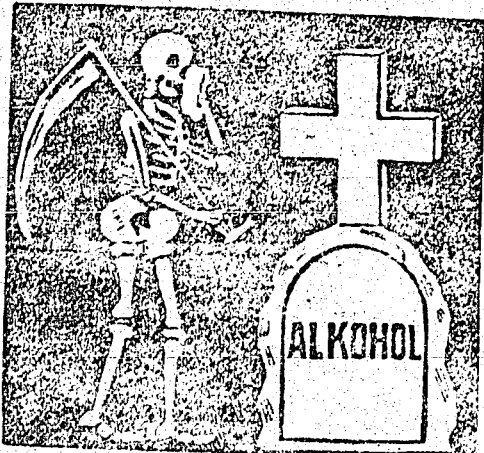
niech czempredzej napisze do firmy 1220

M. Sprecher

największego galicyjskiego składu maszyn do szycia i rolniczych, gdzie z łatwością zarobić może każdy 40—50 Kor. tygodniowo stałej pensji, przez sprzedaż maszyn rolniczych i do szycia na raty. N. Sprecher, Podgórze Nr. 41. Cenniki objaśnienia darmo i opłatnie. Bez kosztów i wysiłków znaczne zarobki.

LECZCIE PIJAŃSTWO!

zanim pijak zdrowie utraci!



Ratujcie jego, dopóki alkohol jego zdrowie, chęć do pracy i dobytek nie zniszczył, albo dopóki śmierć nie sprowadzi.

Coom jest surogatem dla alkoholu i powoduje, że pijakowi zbrzydzi się alkohol.

Coom jest **najzupełniej nieszkodliwym**, tak dodatnio działa, że najzaciętsi pijacy do nałogu nie wracają.

Coom jest najnowszym środkiem, jaki nauka w tym celu wynalazła, który już tysiące ludzi z największej nędzy, biedy i zupełnego upadku uratował.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który n. p. żona swemu mężowi w rannym posiłku podać może, tak, że mąż to nie zauważy. — Najczęściej zaś chory nie pojmuje, dlaczego spirytusu nie pożąda, myśli bowiem, że spowodowało to nadmierne używanie trunków, w ten sposób, jakby za dużo jedną i tą samą potrawę jadł.

Coom powinno synu ojca wrócić, młodzieńca z złej drogi nawrócić; a nawet wówczas, jeżeli umysł i siły fizyczne jeszcze nie zupełnie naruszone zostały. Jedną dozę Coom powinien każdy ten zażyć, kto nie posiada na tyle siły woli, by się od trunków, któreby na piwo, wino, rum, wódkę lub trunki i likiery wydawał.

Pan R. F. pisze: Proszę uprzejmie o przysłanie jednego pudełka Coom za zaliczką w cenie 10 K. Mam przyjaciela, który silnie nadużywa alkoholu, a którego bym chciał odzwyczaić od picia. Przysłał mi dotychczas Coom'em ucieczyłem już 3 osoby, które są dzielnymi obecnie mężczyznami. — niestety tylko trudno u nas ludzi do tego przekonać. Wielokrotnie dziękując pozostajemy z poważaniem. R. F. Diögyör gyarterlep 1910 XI/28 Węgry.

COOM-INSTITUT COPENHAGA 344 DANIA. — Listy opłacać 25 halerzy, karty 10 halerzy.